

KONSULAT GENERALNY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
W PARYZU

CONSULAT GÉNÉRAL  
DE LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE  
À PARIS

PARYZ, dn. 07.01.1991.....

PARIS, le

Konto pocztowe

Nr 855,39 Paris

Compte Chèques Postaux

5, rue de TALLEYRAND, 75007 PARIS

Tél. 45.51.82.22

45.50.21.48

Nr ..... 26- 3 -91 .....

W sprawie .....

Objet .....

Redakcja Wydawnictwa

GŁOS KATOLICKI

263bis, rue St Honoré

75001 PARIS

*nie zapł. od. 1.01.91  
kto 9.01.91  
Czł 28.01.91 (200F)*

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu  
uprzejmie prosi o wznowienie na 1991 rok prenumeraty  
tygodnika "GŁOS KATOLICKI" oraz przesyłanie wydawnictwa  
na adres:

CONSULAT GENERAL DE POLOGNE  
5, rue de Talleyrand  
75007 PARIS

Kosztami prenumeraty prosimy obciążyć Konsulat Generalny.

Z poważaniem

Za Konsula Generalnego

*jm*  
Edmund Szott  
Konsul

Zapř  
do 12. 90

Význam le Val

odp. 8. 9. 91<sup>2</sup>

Do redakce Głos Skatolicki

Do rapresstawnu wychođenca garety  
skatolowca której bardzo ciekawie brakuje  
mi tej garety na co dzień. Druzi mi  
zapenumerowaty Głos Skatolicki zajmuję  
się w tygodniu, nie wiem do której daty  
jest rapresstawnca, proszę mi na pisac  
chce odnowic prenumeratę na rok 1991  
proszę na pisac ile kosztuje cały rok

razem z nazwą na co powie dzi  
mój adres Skora Marie  
2 rue de laire Význam le Val  
40400 Héricourt

T.Wyrwa

B.P. 36

78470 ST REMY LES CHEVREUSE

odp. 8.01.91

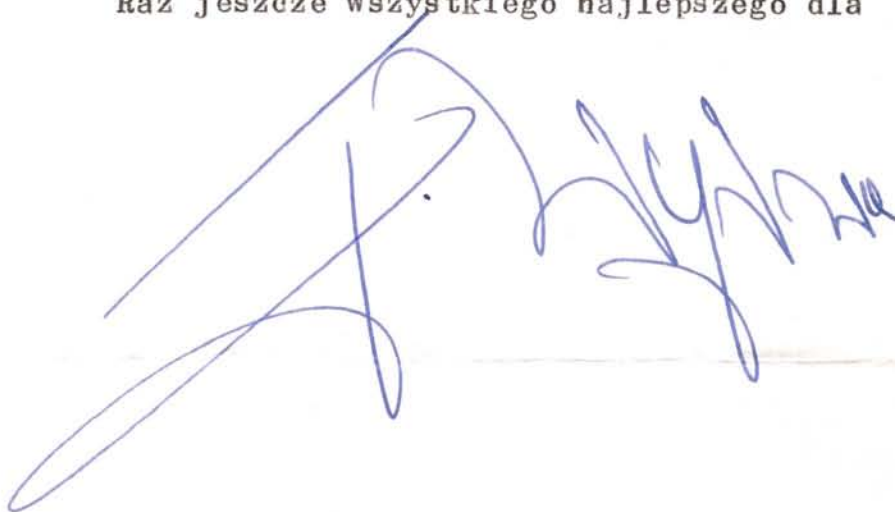
3

St.Rémy 2 stycznia 1991r.

Pani Agato!

Do noworocznych życzeń dołączam prośbę (i zwrot kosztów w znaczkach) o przysłanie mi numeru "Głosu Katolickiego", gdzieś z września ub.r., gdzie ukazał się wywiad p.J;Dąbrowskiej ze mną. Któryś z rodaków krajowych "wypożyczył" ten jaki miałem, a inny prosi o przysłanie.

Raz jeszcze wszystkiego najlepszego dla Pani i "Głosu".



4

Z najlepszym życzeniami Noworocznymi,  
na cały Rok 1991 dla Redakcji Głosu  
Katolickiego wraz z podziękowaniem  
za wysoki, jakość przekazywanych  
informacji

Z wyrazami serdeczności

Wanda Stanisław

Popińska

Montbéliard 8/01/91.

odp. 9. 01. 91

Raymond-WIATR

303, Route de Lille

Le 03/01/1991

2<sup>e</sup> Foyer. "Juy Hollet"

de la  
littérature

69300 LENS

Sept. de la  
suspension  
travaux

Madame,

Ne sachant plus où en est mon  
abonnement à "Glas Katolicki", acceptez  
Madame, ce chèque de 100F, qui  
représente un abonnement de 6 mois.

Je vous enverrai à nouveau 100F en  
début avril 1991.

Respectueusement,  
R. Wiatr

bel  
291  
224

Pani Ato!

iekmie diēkujē sa pry-  
storie numešim. Jānu Rutaiškisgo.

Niomnij diēkujē sa vrek,  
sting odrytam. Jānu, ie uifujesie  
stacie komovata, de sa moim vyputka  
nie jēt to stādne.

Panovion jēt mājlepro izvrenis  
mānārnimo i dūse sedecme pordro.  
dāienis.

*[Handwritten signature]*

10.1.91v.

7  
Waziers-Notre Dame 1991-01-11

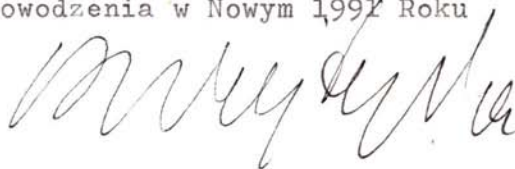
Mission Catholique Polonaise  
Rue Lucien Moreau  
59119 WAZIERS-Notre Dame  
-----

REDAKCJA  
"GŁOSU KATOLICKIEGO"  
P A R Y Ź  
-----

25 sztuk  
płatności wymi.

W związku postawionymi nowymi wymogami prenumeraty GŁOSU w numerze z dnia 6 I 1991 r. i dotyczącymi również "zbiorowej" proszę serdecznie od tej chwili wysyłać do WAZIERS-Notre Dame tylko 25 sztuk Głosu... Rezygnujemy z 15 sztuk. Ludzie byli trochę "zawiedzeni", że nie pokazały się w Głosie... artykuły, które zostały wysłane przez osoby z tutejszej kolonii. A wiadomo, że wieść... niesie w koloniach niejedno, bo osoby te kontaktują się ze sobą. I stąd ta "apatia" do kupowania w kościele Głosu.

W Panu i Maryi powodzenia w Nowym 1991 Roku





**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

9

Paryż, 15.01.1991

Polska Misja Katolicka  
Rue Lucien Moreau  
59119 WAZIERS


Wielebny

Dziękujemy za list z dn. 11 stycznia br. Notujemy prośbę zmniejszenia ilości wysyłanych egzemplarzy naszego tygodnika do Waziers.

Na marginesie jednak chcielibyśmy zaznaczyć, że nowe rozliczenia są bardzo korzystne dla prenumeratorów zbiorowych i nie bardzo korzystne dla "Głosu". Rozliczenia na zasadzie prenumerat dają pewien zysk.

Dla przykładu małe rozliczenie. 10 exe x 200F = 2.000F/rok. Natomiast 10 exe x 46 numerów = 460 exe x 5F = 2.300F. Przy prenumeracie 20 exe. 4 prenumeraty są za darmo. Oszczędność 600F. Myślę, że nie jest to bagatelna suma zarówno dla jednej i drugiej strony. Ale to tylko tytułem wyjaśnienia.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Szczęść Boże.

  
za Redakcję  
Agata ŻMUDZINSKA



fait  
22.01.91

Lens 17 I 1991r.

Scamawna Redakcjo

Proses o przyjęcie mnie do  
grona czytelników, głosu katolic  
Kiego, od numeru 3, bo dwa pierwsze  
mism. Był kos-iele czasami brak,  
niemaz raduzio, będe miata  
regularnie. Wyzytam orek za  
prenumerate roczna.

z pozdrazeniami.

Adamus Antonina  
152 Rue Paul Bert  
62300 LENS

Ks. J. SIKORSKI OMI (Tęty)

odp. 14.03.81

Wrocław, 18 I 90 r. M

ul. Ujeherowska 49

54-239 WROCLAW (PL)

12/81 (tekt)

Szanowna Pani Agato.

Przesyłkę z listem i egzemplarzem "Głosu Katolickiego", gdzie zamieszczono mój artykuł o o.Wrodarczyku otrzymałem. Bóg Zapłać. Wprawdzie drukarski chochlik pozmieniał literki przy dwóch podanych tam nazwiskach: Dąbkowskiego i brata Mrowca, ale w sumie artykuł jest czytelny, bo dobrze rozmieszczony. Zobowiązałem się napisać drugi i słowa dotrzymuję z nadzieją, że Pani Agata jako wrocławianka, sprawy dopilnuje i nie kaze czekać w kolejce. Temat nadaje się na Wielki Post, więc nie można go odwlekać. Jako ilustrację do artykułu, przesyłam zdjęcie naszego parafialnego Bractwa Trzeźwości przy kościele św. Jerzego we Wrocławiu, którego jestem od wielu lat opiekunem. Prosiłbym o zwrot foto wyjętego z naszej kroniki.

Szkoda, że nie mogliśmy się spotkać osobiście w czasie Bożego Narodzenia we Wrocławiu. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy, zanim zmienię klasztor na siedzibę w centrum Dolnego Śląska, na Sanok - ze względu na zdrowie. Ale to jeszcze potrwa do lipca.

szczęść Boże! a. Juszycki

Drogi Franku,

wiem że istnieje w waszej redakcji  
zapis na moje antykaty polityczne -  
proszę więc o te parę słów więcej, nawet  
z doproszeniem, że redakcja odciągnie się  
od jakichkolwiek związków

Francis.

PS. U mnie po staraniu, - po roku wykładów  
na Katolickim Uniwersytecie Zachodnim w Angers znowu  
jestem Ponzi i gdzie mam dobre interwencje w  
motach prywatnych, a między innymi chodząc  
jak kiedyś - w hotelach. Co u Ciebie - czy  
jeźdźcie często do Polski? Czy „Głos” będzie  
nie tam mieć przedmiot w obecnej sytuacji?

Francis

Francis

ROGER KAWECKI  
2 rue des Vignes  
49112 PELLOUAILLES

Pellouailles 12 stycznia 1991

A3

do

"GŁOSU KATOLICKIEGO"

Pracownice Pariskie!  
PARYŻ

ocp 17.01.91

Koniec zeszłego roku, czyli 27 grudnia 1990  
posłałem do Waszej redakcji ośm bankowy  
na prenumeratę roczną na 1991.

Dziękuję, dobrane otrzymać nr 2 i  
dziś otrzymać nr 3 naszego tygodnika.

Oto moje pytanie: dlaczego nie przekazał mi  
wpis

14

pierwszego numeru? Prosiłbym bardzo  
abyście dali mi wyjaśnienie!

Z góry, dziękuję!

Kocham się uprosić,

prosząc o podziękowanie

Rafał Jawecki

PARAFIA POLSKA  
PAROISSE DES POLONAIS  
7, RUE ARNAUD  
10000 TROYES  
TEL. : 25 73 00 07

15

Troyes, 21 stycznia 1991

Redakcja  
GŁOS KATOLICKI  
Paryż

---

Wobec szerzącej się rocznicomani i jubileuszomani, pragnę oznajmić, że nie obchodziłem w żadnej formie zewnętrznej 25-lecia swego kapłaństwa, tym bardziej nie zamierzam obchodzić 30-lecia /które przypada w marcu/.

By więc w zakłopotanie nie wprowadzić ani moich parafian, ani mnie, proszę uprzejmie nie umieszczać mego nazwiska w rubryce JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE OBCHODZĄ.

Dziękuję!

"Voix Catholique"

PARIS

Sz.P. A. Zmudzinska

Piotr Ziemia

Innstraße 16

4800 Bielefeld 11

RFA

odp  
22.01.91

Szanowna Pani

Dziękuję Serdecznie Pani za pomoc  
w opublikowaniu naszego ogłoszenia towarzyskiego  
w 4 numerze "Przebiegu" - proszę o podanie  
Waszego numeru konta bankowego. Chcielibyśmy  
też otrzymać; jeżeli nie ma możliwości całego, to  
choćby tylko ten fragment Tygodnika zawierający  
zamówione ogłoszenie.

Z wyrazami szacunku

P. Ziemia

cdp 60291

WIATR - Raymond  
303 route de Lille  
"Foyer-guy Hollet"  
62300 Lens

Le 22/01/1991

Madame,

Je suis abonné à "Głos Katolicki". Je comprends peut-être assez bien "Głos Katolicki" dans son ensemble mais je préfère m'exprimer en français, pour mieux me faire comprendre...

Pouvez-vous avoir l'amabilité de me rendre service par un renseignement important?

Je veux m'abonner à "l'Observatore Romano" en Polonais.

Comment faire? Pouvez-vous me donner l'adresse du service polonais, ou même du service français de "l'Observatore Romano"?

Par l'intermédiaire du service français, je prendrai contact avec le service polonais. Mais c'est au cas où car il serait préférable pour moi d'avoir directement l'édition polonaise.

Est-ce un hebdomadaire, bi-mensuel, mensuel?

En vous remerciant pour ce service, ce renseignement qui me tient particulièrement à

00120 Citta del Vaticano  
ROMA  
ITALIE



coeur,

Un journal émanant du Vatican,  
 spécialement <sup>en polonais</sup> me tient fortement à cœur,  
 de Rome le-Très-Saint Siège du Catholicisme,  
 - Jérusalem - Bethléem - Nazareth.

{ Bénié soit, la Très Sainte Mère de Dieu.  
 { Louée soit, la Très Sainte Vierge Marie.

En vous remerciant,

Respectueusement  
 R. Wiak

Respectueusement envers de Głos Katolicki →  
 pour sa propagation de La Parole de Dieu →

Raymond  
 Wiak

odp. 24. I 91

22. I - 1991 19

Szanowni Państwo!

Zwracam się z uprzejmą prośbą  
o informację jakę mógłbyś  
zapromumerować Tygodnik "Polskiej Emigracji"  
"Głos Kłopotliwi".

Wiem, że moja prośba zostanie  
niezasta pod uwagę.

Z góry bardzo dziękuję.

Z poważaniem  
M. Plaskota

Mój adres.

Młodzińska PLASKOTA

59 av. Jules Julien appt. 21 bat. A

31-400 Toulouse

Jadwiga Nawojska Nedyj  
17, Rue Cdt. Osmin Durand  
81000 A L B I .

Albi, dn. 22.01.1991 r.

2/91

Wielmożna Pani  
Agata ŻMUDZINSKA  
Redakcja  
Głosu Katolickiego  
263-bis, Rue Saint Honore  
75001 - P A R I S .

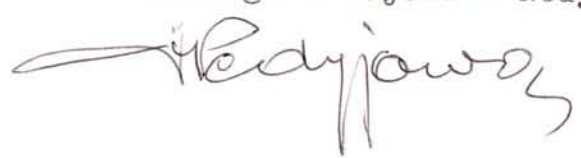
Szanowna i Droga Pani,

W załączeniu, przesyłam listę ofiarodawców dla dzieci chorych na trąd w Indii, z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w Głosie Katolickim, za co z góry serdecznie dziękuję.

Z okazji Nowego - Roku 1991 - życzę Pani z głębi serca wiele Łask Bożych, dużo, dużo tego cennego zdrowia oraz spełnienia wszystkich życzeń.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Jadwiga Nawojska - Nedyj



dnia 24 I 91

21

Administracja  
Głos Katolicki  
263 bis, rue St. Honoré  
75001 Paris  
Francja

Zwracam się z uprzejmą prośbą o prenumeratę Głosu Katolickiego na zasadzie wymiany z "Rycerzem Niepokalanej", począwszy od 1 I 1991. My z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wysyłkę.

Nasz adres:

Rycerz Niepokalanej  
via G. Lucina 75  
00050 Santa Severa /Roma/  
Italia

Serdecznie pozdrawiam i życzę błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku

**RYCERZ NIEPOKALANEJ**  
Via Giunone Lucina 75  
00050 SANTA SEVERA (ROMA)  
ITALIA

Redaktor

O. Jan Leiszak



22

Agata Zimochinska  
Redakcja „Głos Katolicki”  
263 bis Rue Saint-Honore  
PARIS

FRANCE

ozn. kod. poczta

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

Wartonyla 5.01.1991r.

Agathe,  
Prześciam ci najlepsze życzenia  
na rok 1991. mojego zawarem  
nadhije i robacymy sig wrodek.

Barbara

P.S. W czasie wakacji byci w Redakcji  
jeden z moich znajomych ale  
bylosi chyba w Polsce. Niekt  
papily tego uskojze na kolejnym  
charyz. catyjs baroko.

fol. A. Nowicki

Wszelkie prawa zastrzezone



Trieux dnia 24. Stycznia 1991.

list 28.02.91

Szanowno Redakcjo.

Zalaz  
ze 1990  
i stysem 1991  
220F

Proszę uftrzeźwie, by nie  
posyłać więcej "głosu Kato-  
lickiego". Mama, już w  
starszym wieku, 91 lat, mówi  
że nie są to ładne i ciekawe  
czytania, jak kiedyś były w  
tym piśmie... Zresztą zawsze,  
ma możliwość nabyć tą  
gazetkę, co niedziele w kościele.  
Więc, nie przysyłajcie tej gazu-  
ty, i proszę się nie gniewać,  
ale pisze na jej zyczynie -  
Dziękuję wam, i z poważaniem

ZAKACIHA 220F  
Zoleple

Przybylska.

29, Rue de Provence  
54750 TRIEUX

29 stycznia 1991 r. 25

Szanowna Pani,

Dziękuję bardzo za nadstanie egz.  
autorolskiego "IGOSU" Nr 3191. Z hono-  
rarium proszę się mi spisać i pozostanie  
mi nadawający ci okazy.

Zgodę serdecznie pozdrawiamin

BZ  
\_\_\_\_\_



26

KARTKA POCZTOWA

POLSKA 1700 zł

B. Zamiejski  
Skrytka pocztowa 5712  
53-638 Wrocław 57  
Pologne



XV-LECIE ORDERU UŚMIECHU



POLSKA 5 ZŁ

ZWIASTOWANIE po P.1470

A. SZCZEPANAK



W. Pani  
Redaktor Agata Zmudzinska  
"Głos Katolicki"  
Voix Catholique  
263 Bis, Rue Saint-Honore

75001 PARIS  
France - Franca

RYS. EWELINA LAT 11 MDK „MURANÓW” W WARSZAWIE

P.P.T.I.T. IX. 83. 1.000.000 proj. H. Matuzewska

list. 31. 01. 51

Redakcja Głos Katolicki

263 bis rue St Honore

75001. Paryż.

Proszę o poinformowanie mnie czy mogę jeszcze zaprenumerować nasz tygodnik "Głos Katolicki" po pół roku. Czy opłata 20 prenumerat może uiszczyć wysyłając czekiem pocztowym + bankowym by móc dot letter

Odpowiedzi na mój list proszę o jednoczesnie wysłać mi brakujące numery z m. ca stycznia. Opłate uiszczę natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi na mój list.

Łączę wyrazy pozdrowienia

Halina Egloff

Mój adres

Halina Egloff

45 rue de Liesen

57890 Forcellette  
Moselle

PORCELETTE

Kaplan Kazimierz Cwierz  
Polnische Katholische Mission  
Bassumer Straße 36 Haus 8  
4500 OSNABRÜCK  
Telefon 05 41 / 1 77 44

ocp. 22. 01. 81

Osnabrück, 31. 01. 81.

Szanowna Redakcjo,  
droga Pani Agato!

Dzięki serdeczne za list  
z dnia 25. 01. i pozytywną reakcją na moją  
prośbę. Kalendarz do listu potwierdzenie  
przesyłki opłaty za „Głos katolicki” w wysokości  
-35 DM. Jest to suma jaka, ze względu na  
za rozprowadzenie pisma od października 1980  
do ostatniego numeru w styczniu tego roku.  
Naturalnie pozostały jeszcze egzemplarze  
nieprzedane ... co z tym zrobić?

Co z prenumeratą, od lipca 1980 do października,  
nie jestem w stanie dać faktycznych odpowiedzi,  
gdzie mój poprzednik ks. dr Stanisław Gacek  
nie zdążył mi przekazać spraw parafialnych.  
Jeśli będę jeszcze mógł pomóc w uregulowaniu  
tej sprawy, proszę o kontakt.

Z gorącymi pozdrowieniami  
w Panu!

ks. Kosiniarz

Paryz, 1 lutego 1991

Pan  
Jerzy URSYN-NIEMCEWICZ  
"Embanide"  
31530 LEVIGNAC SUR SAVE

Szanowny Panie Prezesie,

Pozwalam sobie przeslac numer naszego tygodnika z Panskim wywiadem i poprzedni z malym sprawozdaniem z milej paryskiej uroczystosci oplatkowej.

u

Z serdecznymi i milymi pozdrowieniami

Agata ZMUDZINSKA

PS. Mam nadzieje, ze bedzie jeszcze okazja do rozmowy na tematy emigracyjne.

SWITCH

tel. inodo 30  
rans

Madame Christine SAJECKA

2, Allée des Irlandais  
91300 MASSY

Nos Réf. 229/C

Paris, le 4 février 1991

Madame,

Vous nous avez précédemment fait confiance en nous envoyant votre curriculum vitae et nous vous en remercions.

- Nous nous permettons de vous recontacter aujourd'hui pour une mission susceptible d'intéresser une ou plusieurs de vos relations.

Vous trouverez ci-joint la définition synthétique de la mission en question et nous vous remercions d'ores et déjà de bien vouloir la communiquer à toute personne de votre entourage prête à réagir à cette opportunité.

Dans cette attente,

Recevez, Madame, l'expression de notre considération distinguée et dévouée.

  
Pierre VINOT

**ANNONCE SWITCH**

Référencée 229C/E

**I. LA SOCIETE** RHONE POULENC AGROCHIMIE

Effectif total : + de 7 000 C.A. : + de 10 Milliards.

Secteur d'Activité Principale : Agrochimie avec 3 secteurs principaux :

- . La protection des cultures et l'amélioration des productions végétales.
- . Les technologies des semences, créations de nouvelles semences par les techniques génétiques.
- . Les jardins et espaces verts.

**II. LE POSTE A POURVOIR**

Intitulé : RESPONSABLE PAYS POLOGNE

Description du poste : La mission confiée sera la Direction de l'activité de Rhône Poulenc Agrochimie en Pologne au sein d'un bureau multidivisionnel.

- Animation et développement du réseau de distribution,
- Management de l'équipe commerciale,
- Développement de la gamme de spécialité,
- Etudes de marché, positionnement de la Société,
- Etudes stratégiques et économiques,
- Mise en place des éléments pour créer une filiale à l'horizon de deux à trois ans,
- Direction générale de cette filiale, dès que créée.

Encadrement : Aujourd'hui 3 Ingénieurs Technico/Commerciaux + 1 assistante, 10 commerciaux.

Création de poste : Oui Lieu de Travail : basé à Varsovie (Pologne)

Déplacements : Oui (Pologne + étranger)

Avantages divers : Voiture de fonction

Rémunération : 300 KF + selon expérience

Date souhaitée pour prise de fonction : Au plus tôt

**III. LE CANDIDAT**

Age : 35/45 ans

Langues : Polonais obligatoire,  
Anglais ou Français courant

Type de formation souhaitée : Ingénieur type Agro / Agri...  
Formation complémentaire gestion ou commerciale.

Expérience souhaitée : 7 à 10 ans dans le domaine de la distribution secteur Agro (phytos, semences, matériel ...).

Personnalité : Une personne à fort potentiel, à la fois organisée, sachant gérer des projets de développement et animer, négociateur et entraîner des hommes, fort leadership.

J. Myciński  
16/31, Résidence Breteuil  
Parc Saint-Maur  
59800 - Lille Saint-Maur  
tél. 20.31.80.40

sub dia  
dia  
to



Sheb by  
duchomny

- stał się  
- duchomny katolicki

32

dnia 4 lutego 1991

nie był  
- diakonem

1130 17.04.

ARTYKUŁ LUTOWY

Szanowna Pani !

W odpowiedzi na ostatni list Pani donoszę, że naturalnie bardzo mi będzie łatwo urzeczywistnić Pani życzenia, a mianowicie : podwójna interlinia i ciekawostki z życia kompozytorów. Co do pierwszej sprawy, już niniejszy artykuł jest tak napisany jak Pani chciała; co do drugiej, artykuł marcowy, będzie właśnie, w dużej mierze, poświęcony różnym ciekawostkom i nieznanym lub mało znanym drobiazgom. Jestem bardzo zadowolony z Pani informacji dotyczącej czytelników, bo zawsze jest dobrze wiedzieć na co ludzie mają ochotę.

Myszę, że może dobrze byłoby, aby ukazał się w "Głosie Katolickim" następujący krótki tekst :

Zmarł niedawno w dziewięćdziesiątym roku życia malarz Jan Godebski ze znanej polskiej rodziny. Był praprawnukiem Cypriana Godebskiego, poety i oficera napoleońskiego; wnukiem Cypriana Godebskiego znanego rzeźbiarza, (twórcy pomników: Mickiewicza w Warszawie i Kopernika w Krakowie), oraz Franciszka Kasparaka, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego; synem Cyprianostwa Godebskich, których paryski salon był jednym z osrodków artystycznego życia stolicy Francji przed pierwszą wojną światową; bratankiem Misi Godebskiej, prawdziwej "królowej Paryża" w tym samym okresie, uczenicy Gabriela Fauré, protektorki Digailewa, otoczonej hołdami największych artystów.

Jesli idzie o załączony artykuł, proszę aby zawierał obie fotografie. Może moglibyśmy się spotkać w kwietniu, aby porozmawiać na kilka tematów i pomyśleć nad przyszłym rokiem. Czy siedemnasty kwiecień, przed południem odpowiadałby Pani ?

Łączę wiele miłych słów i najlepsze pozdrowienia.

Oddaw  


Większa fotografia : Kwartet "Parisii"

Mniejsza fotografia : Kwartet "Gong".



GRZESIAK Anna 66 mede cernay 34

W Staccini 91 n 39

68 310 Wittelsheim

odp 1.02.91

dotycząca znaczeń pocztowy,

Wielebny x Rektore

Proszę wybaczyć parę słów listu skierowane.

do Waszej Główności

Wdziękuje za regularne wydanie Głosu Katolickiego

Proszę o Małut pocztowy na wyżej wymieniany adres żebym mogła wysłać mailem za Głos Ka- i Osobiście mam trudności iść na poczte wiek i zdrowie mają swoje prawa, A trudno kogoś prosić, bla bla bla przykre ale z Wola Bożą przejdę (mówię do pocztę mam z 500 metrów) druga sprawa) Wgłowie K. z 13-1. br. czytam, jak żołnierz na posterunku. O męczennickiej śmierci ks. Ludwika Włodarczyka. No w obymier kresy- wschodnie, diecezja Tucka. Smutne i bolesne dla mnie wspomnienie.

Byliśmy ewakuowani w 40 r. przez władze sowieckie. 20 rodzin w tym i my to znaczy 2-3 p. mężów i 2- córki 6- i 4 latki. Porozumie było spokojnie w 42 r w czerwcu Niemcy zaatakowali Rosję. A 42 r w grudniu urodził nam się syn. Z ucieczką wielką nieperoni jutra. Syna ochmiał kapłan polski w parochii Nowooczycy. W r- 43 im w maju Masakra Polaków w ten wieczór poniosła śmierć 8 osób w tym mój mąż A ja z małymi dziećmi ratowałam się ucieczką. W jaki sposób i t. d. Nie będę opisywać. Tak przeżyłam dwie wojny 17-18-39-45. Bardzo proszę o dyskreję i o którą liczę ze względu na moje warunki życiowe. Głos K. czytam od kilka lat- jeszcze za życia s. p. ks. Rektora Biernackiego. Dziękuję się tym co w Głowie K. czytają miłośnicy osoby Kościoła a polityka z podpisem ks. Wacław Szubert) doczyje ja słyszymy radio telewizja. Bardzo proszę żeby o to ja opisyje to tylko do waszej wiadomości. Liczę owocnej pracy Czesie Boze Amen

07.02.91 90  
Pibrac

odp. 8.02.91

Szanowna Redakcjo,

W tygodniu dowiedziałem się o ist-  
nieniu tygodnika "Głos Katolicki".

Czy byłoby możliwe wysłać mi ostatnie  
dwa numery tego pisma jako "specimens",  
chciałbym lepiej zapoznać się z tym ty-  
godnikiem.

Proszę także podać mi warunki menun-  
racji.

Serdecznie już dziękuję za wszystkie odpowiedzi.

Łączę wyrazy szacunku i  
poważania.



8.02.91, 41

Stanowiu,

Wysyłam 200F na opłatę za „Głos Katolicki”  
za rok 1991.

Bardzo z całego serca dziękuję Wam  
za Wasze pismo które jest bardzo ciekawe  
gdy go otrzymam przeczytam jednym tchem  
i znów czekam cierpliwie na następny tydzień  
aby otrzymać drugi.

Serdecznie dziękuję i Polskie „Bóg zopłõe”

Z poważaniem

Kwint Stanisław  
Annet,

P. Jerzy Chorzempa S. Chr.  
2 bis, rue de l'Hopital  
84100 ORANGE  
tél. 90 34 60 69

tel. 26 02 21  
message

42  
Orange, 11. 11 1991

†  
Drogi Isidre  
Redaktorze,

Proszę o przesłanie mi 3 egz. "Dosa  
Kobolickiego" nr 6 z 10 lutego, jeżeli  
jeszcze macie go w posiadaniu!

Łęczy wyraz przyjacini i moje  
pозdrowienie.  
hs. Jerzy

11. 2 91

Janina Koosut *Magisson*  
 39 av Henri Maboijsson  
 Cergy - les Mearx  
 77 124 Villenoy

odp. 12. 02 91

Dotarłam się do glosu katalońskiego  
 a jestem czytelniką o czymś  
 co ty dziej. mam prośbę do redakcji.  
 Jest mi potrzebny adres do orbisu  
 sparyzu. Jeżeli Redakcja może wiedzieć  
 Bardzo proszę o przystośnie  
 tego adresu

Janina Koosut

49, N. de l'Opère  
 75002 Paris  
 47. 42. 07. 42

ks. Józef Zmuda  
Rèsidence Victoria allée 3  
69350 La Mulatière

La Mulatière, 11.II.1991

44

SZANOWNA PANI ZMUDZINSKA

Dziękuję za uprzejmość ale nie prosiłem o zwiększoną liczbę "Głosu Katolickiego" Nie biorę więc na siebie odpowiedzialności za niesprzedane numery.

Słabe zainteresowanie "Głosem Katolickim", o którym Pani pisze jest nie tylko w naszym regionie bo i z rozmowy z wieloma księżmi polskimi mogę powiedzieć, o ile Redakcja tego jeszcze nie wie, że księża wpychają ten "Głos" ludziom ponieważ nie chcą go czytać a wiele babć bierzcz litości nie czytając go wcale.

Jeżeli chodzi o przesyłanie korespondencji z Lyonu to w porównaniu z innymi parafiami stoimy o niebo lepiej. W ubiegłym roku 14 razy ukazywały się informacje z naszego terenu. Nie wiem czy któraś z polskich parafi może stanąć tutaj z nami w konkurencji.

Attaché prasowy rzeczywiście istnieje przy parafi i robi wspaniałą robotę dla parafi. Jest on w ciągłym kontakcie z lokalną prasą i telewizją. Mam do Was żal, że zmieniacie tekst artykułów jakie do Was przesyłamy. Kiedy w artykule o "Święconym" napisałem -rzecznik prasowy parafi, zmieniliście tekst na "nasi rzecznicy prasowi", co całkowicie minęło się z celem.

Akcję "Głosu Katolickiego" przeprowadził już Ks. Rektor Jez w naszej parafi w ubiegłym roku z okazji bierzmowania i udało mu się sprzedać wtedy trzy numery "Głosu", "jeżeli mnie nie uwierzą to choćby i ktos z martwych powstał nie uwierzą"

W najbliższym czasie przewidujemy dwie uroczystości w naszej parafi, z których mieliśmy zamiar przesłać relacje.

Dziwię się, że mimo tylu relacji z naszego podwórka Pani nie zauważyła Lyonu.


Zaproponowałem również księdzu Wacławowi cykl rozważań na temat "Składu Apostolskiego" i cykl reportaży "Moje widzenie świata" a mam ich sporo. Mimo roku jaki upłynął nie otrzymałem żadnej odpowiedzi co o tym myśli.

Proszę więc źle o nas nie myśleć bo liczba kupowanych "Głosów" nie jest żadnym wykładnikiem życia parafi.

Będę wdzięczny za przyjazd do parafi w obojętnie którą niedzielę w celu przeprowadzenia akcji "Głosu Katolickiego" i proszę wtedy zdobyć nowych abonentów a nie przysyłać mi na siłę bo to nie będzie sprzyjało naszej współpracy.

Łączę wyrazy szacunku

ks. J. Zmuda



Buss Legnunt  
L rue des Feuilleries  
77130 Montreuil

46

Głos Katolicki wynajduje dużo słów  
które były zapomniane - -  
jak "Strzepy Europy"  
Sankatém w stosunku do  
obserwacji na zewnątrz, jakby to  
prezumać na francuskie te  
Strzepy. Następny numer Co dalej Europa?  
16 lutego, był film na 27 sier. z  
czernego słycha. Za dwoje było gadu gadu  
a filmu b. mało. Mówiono o sporcie, ale  
go nie pokazano. (Naturalnie okis wszystko  
dobre i złe, a więc aby był wilk syty  
i owca cała)

Do Porozumienia

Latgeram 100 fr. na dalszy rozwój Gł. Kat.

Buss Lygament  
2 rue des Tuileries  
77130 Montereau S. et M.

Bedac ks. polski a Montereau  
rozdal nam "Glos Katolicki"  
Jest duzo nowosci "roznych"  
a nawet z Polski co obecnie  
prawi ze nie nie wiemy co sa  
tam dzieje. Familia jest dawna,  
ale tylko, aby jej cos dac, tak  
bylo dadziej, ale gdy dorzedzalem  
sz ze oni to nie wozky sprzedaja  
prestatem wysylac  
Latyozam 100fr. i prosz o taskawe  
prestatem mi "Glos Katolicki"

Dowozamien P

(P.S) Adres Redakcji tak maleni literami jest  
napisany, ze i skulary nie pomogly musiatem  
kupic lufki (?) I on nie odkrytal ->

Karuzell  
pokonal  
zobacz  
aby  
skup  
w  
Tym razem to by  
bylo do zafiki, a tych co go  
w porcelanowej



48 Kiedu parysca cirkva do nas, ona  
sočetyta, to čona vidri gorje nje ja  
a nje na starosc skulary i shuchavbi  
u usracl i do ceasem yavala

Čtos katolicki episcup, duso z Polshi,  
i to mnje cikavji jak tam ludje žyje  
Opisce episcup religiozne, kakie žycu  
pobocne to vojne bulisimo coj čterdy rasy  
z Polshe i indielimno duso, Buty čuvst, ze vdy  
dntem žje sam pnes sibile bydže cirkva i vnu  
cka ktere naveditem pisai i ceptae po polsku  
ora žije žaneur mōdže jak kobiety na dnođe pra  
covaty, a čtlopi chodžili pijanij - Co tu mimo  
rozpasty žer ni brakuje - na sur bille ale  
pištke na ulicy ni zobacuj, Robolz konca, o gode  
14 Lamiast žje do dnođa idž žje do stol  
vki - - - i tam pozostaj, špietaje na svoje  
melodyj, kuzju povedial nam, jedže tam dostavie  
pivo, kobietal ktera dala nam pivo, mōm, žyaje  
kžje jutro ja vam usrykufe ho oni vžděsto  
vuchlaj, Cirkva dala<sup>te</sup> vžděstok žrancuskoj Mōntem  
Em, gdu bysimy my tak pravotali jak vy pracu  
jeie, to do žer v odvedimy musid bysimy pivo  
iie, i t. d. Pevavancem žerolž. B.K.

Pani Agata Zmudzinska  
26 3 bis. Rue St. Honoré  
75001 Paris 49

Szanowna Pani Redaktor,

wymiejmie dziękuję za publikację mego artykułu  
"Europa Jutra". Bardzo bym jednocześnie pogratulował  
całego numeru 35, który jest znakomity.

Szczerze zaś wyrazić wzajemnie powitanie

Osikowskiemu i Defis, oraz Geybellikow' z Moskwy,

z którego zdaniem w pełni się solidaryzuję.

Z wyrazami pozdrowień

M. Sobieszanski

naszej suwerenności nikt nie chciał walczyć w dobie Jałty i dlatego mamy 50  
teraz to, co mamy, to znaczy jesteśmy prowincją Europy. Szczęśliwy Kuwejt -  
odbuduje swój <sup>dobroć</sup> zniszczony ~~dobroć~~ przez działania wojenne ~~dobroć~~ szybciej,  
aniżeli my zdołamy wymazać skutki 45 lat budowy komunizmu.

Wojciech Turek

Drogi Agato!

Beszłam tekścik - felieton, gdyby wojna o Kunejt  
właśnie skończyła się, moim zamiarem "jest na "był" itd.  
Gratuluję pomysłu "Płonica"! Znakiem - byłyby też moim  
było co tydzień, nie raz w miesiącu. W ogóle rzecz, że  
ciężko pracować nad sobą przez cały rok - kto ma realia (jak ja),  
widzi efekty (nawet jeśli są drobne). Miły artykuł o  
"studniowce" - ja widzę nie wiem co to jest, bo w czasie  
mojej studiówki (30.01.1982) gościnie nie z miłością po ulicach,  
a był maturalny rozstrzygnięciem na znak solidarności z  
wzruszeniem. Teraz to miły symbol warte - do ci co  
tek "sketchu" i "ispaniali" teraz tylko myślę o wstąpieniu  
i myślenie. No, ale ja mam po sprawie... W numerze  
7 "Odm" jest reklama książki o "kontakcie 3 krajów" (150 franców!)  
Gdyby mi się załatwiło to za darmo - miłym napisal recenzję  
(jedną do Odm, drugą w kraju). Serdecznie pozdrawiam Ciebie i  
Ewę, z ojcem.



**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

52  
Paryz, 22.02.1991

ks. Jozef ZMUDA

Wielebny Ksiele,

Serdecznie dziękuje za list i zawarte w nim uwagi. Jesli chodzi o liczbe posylanych do Lyonu egzemplarzy, to Redakcja prosi o "probe". Moze uda sie 10 sprzedac tygodniowo. Zobaczymy. Jesli nic z tego nie wyjdzie, zrobimy inaczej.

Jesli chodzi o zmiany tekstow, to maja one miejsce tylko wtedy, gdy wymagaja tego wzgledy stylistyczne lub formalne.

Bardzo sie cieszymy, ze napisal do nas rzecznik prasowy. Zalezy nam na tego typu kontaktach. Wracajac jeszcze do artykulow, to nie chodzi nam o teksty w ogole, ale o wiadomosci z terenu, o tym co dzieje sie wsrod Polonii w Lyonie. Nie mozemy tez zagwarantowac, ze wszystkie przeslane artykuly zostana wydrukowane. Nie mozemy publikowac tekstow ponizej pewnego minimum informacyjnego i dziennikarskiego.

To tyle wyjasnien - nie wiem czy satysfakcjonujacych.  
Majac nadzieje na mniej emocjonalne podejscie do problemu "Glosu" z obu stron i zaciesnienie wspolpracy w imie dobra Polonii a nie naszego wlasnego, przesyłam Ksiedzu mile pozdrowienia

Agata ZMUDZINSKA

Szanowni

24.02.91.

53

Wyerytatem w „Głosie Katolickim”  
że ma być pielgrzymka do Rzymu  
od 28.04. do 4.05. proszę Was  
uprzejmie poinformować mnie  
gdzie i jak trzeba się zapisać  
opłacić i t.d. Bardzo chętnie  
chciałabym pojechać.

Serdecznie dziękuję

z Poważaniem

Skwiał

tel. 26.02.91

Król Stanisława

6. Rue de Marne

Amnet s/Marne

Claye-Sovilly

77410.

60\_26\_09.10.

odp. 28.02.91  
X prekos  
font.

54  
Buhl 27 II 91 v.

M. et M<sup>me</sup> Lucien DROZDOWSKI  
9, rue de la Scierie - 68530 BUHL

Do  
Redakcji Głosu Katolickiego.

Odpowiadam na podane ogłoszenie w sprawie uregulowania prenumeraty na rok 1991 jakie ukazał się w Głosie Katolickim. Otóż według mojego uznania ponosi winę Redakcja Głosu Katolickiego sama, dlatego nie zatęcza w Głosie Katolickim przekaz pocztowego na opłacenie prenumeraty na cały Nowy Rok jak to było dawniej, z tym utatwia uregulowanie prenumeraty dla starszych ludzi. Czy to jest dla Redakcji coś cięższego zatęczyć mandat pocztowy w Głosie Katolickim na pocztku Styernia każdego Roku, chyba uważam że nie ciężko, dlatego dawniej był zatęczany, a teraz to nie jest zatęczany.

Proszę to Redakcję wziąć pod uwagę i zatęczyć mandat pocztowy tak jak dawniej było i było bardzo dobrze.

Proszę to uczynić w następnym miesiącu to będzie utatwienie opłacenia prenumeraty na 1991 rok i proszę to czynić w następnych latach tak jak było dawniej.

Z poważaniem

Drozdowski Lucien

MR.

C.MROZ

9.BD.D' ALSACE

06400 CANNES

fait

55

CZCIGODNI KS.KS.

Upszejmie prosze od 1.3.1991. R.


O pszysylanie mi GLOS KATOLICKI NA

WYZEJ wskazany adres a nie nadotych czasowy  
narazie prenumerata jest uregulowana.

Specjalne pozdrowjenja dla KS. Jana.

Lacze wyrazy szacunku i SZCZESC BOZE.

Z Powazaniem



C. MROZ.

220f

56  
Brixen dn. 6 marca 1991.

Szanowno Redakcjo -

Zasylałam czek pocztowy, zaległy  
za abonament "głosu katolickiego"  
za rok 1990 i styczeń 1991 -

cheque postal 220 fcs -

Łącznie wyraży szacunku.

J. Przybylska



Zbigniew Krukowski

Bruksela 8 marca 1991.

baryton  
99, Av. de L'Araucaria,  
1020 - BRUXELLES  
Tel. 262.06.64

Wielebny Ksiądz Rektor  
Stanisław Jeż

Wielebny Księżu Rektorze!

Czytając ostatnio "Głos Katolicki", z przyjemnością stwierdziłem, że pismo zmieniło nieco swój charakter, że niezależnie od artykułów treści religijnej, co jest i powinno dominować w takim piśmie, znalazłem w nim również artykuły o ogólnym charakterze informacyjnym, są tam poruszane sprawy polityczne, sprawozdania i komunikaty z działalności organizacji kombatanckich /Stankiewicz/pisze się o kulturze i sztuce, słowem to wszystko co może zainteresować większą ilość czytelników, a czego tak było brak od chwili, kiedy "Narodowiec" przestał wychodzić.

Jak Ksiądz Rektor przypuszczalnie wie, przez wiele lat z tym pismem współpracowałem, dostarczając im różne wiersze, fraszki, feljetyony, zaciorysy kompozytorów, artykuły na tematy sportowe etc.


Proponuję więc podobną współpracę redakcji "Głosu Katolickiego" przesyłając sprawozdania z życia stowarzyszeń polskich w Belgji, a także i moje własne utwory. Przypuszczam, że to mogłoby wzmocnić zainteresowanie czytelników polskich w Belgji.

Posiadam sporo materiału, ale zgodnie z komunikatem, że rzeczy niezamówione idą bezpośrednio do kosza, pozwalam sobie przesłać kilka fraszek, jeden feljeton, tekst do pieśni kreowanej przez Pierre Bachelet a w mojej wersji polskiej śpiewanej i granej przez Stefana Kubiaka i jego orkiestrę, oraz wersję francuską do pieśni, tak popularnej w Polsce, "Czarna Madonna". To wszystko mam w wystarczającej ilości, że nie muszą być zwrócone, ale... mogą być wykorzystane.

Na zakończenie, pozwolę sobie zauważyć, że w warunkach prenumeraty na Belgję, musiała się wkraść jakaś pomyłka, bowiem nie rozumiem dlaczego prenumerując "Głos" na pół roku należy płacić 500 fr. a jeśli się prenumeruje na rok, to się jest ukaranym i płaci się 1200 fr. Sic!

Miejąc nadzieję, że otrzymam jakąś odpowiedź na mój list, łączę wyrazy czacunku i poważania

Zbigniew Krukowski



oryg. pize  
belp. 10.03.91  
NR 10/91

Jan DOMANSKI  
2, Allée de la Boëte  
Tervran, 06 Lutzy 1991  
93270

belp. list 26.02.91

Szanowna Redakcjo!  
Gdy czytane, na Karzych Kamach, wypowiedzi  
różnych osób, stale powraca do mnie pytanie  
zrozumienie, jak mieliby u nas, którzy urodzili  
się lub spędzili większość swego życia u ko-  
munistycznym systemie, pozostało komunisty-  
cznego sposobu myślenia i komunistycznej  
demagogii.

Kiedys tam Pan, który protestował przeciw  
artykułowi ks. J. Góry na temat księskich „schodów”,  
zaprzecza znanym wszystkim faktom i z ludzki  
zachowujących się u sposób skandaliczny robi  
nieśmiałe ofiary zmuszone rekawie Wolności  
(tenże?) na Zachodzie, którymi inni u „byst-  
wyciel samochodach” i „dobrze skrojonych  
górnikach” inni oddać te samochody  
i „ciepłe mieszkania”, na zasobie inny  
ma więcej niż to mój urząd i ma mi to  
oddac, niezależnie od tego co sobą reprezen-  
tuje i co namniamu daje.

A ostatnio podobnego typu rozumowanie  
znajduję u „Tost scriptum do Bilaura piznostu  
mieszcy”.

Już w pierwszym zdaniu pobrzmiewa upa-  
jane nam przez wiele lat przekonanie,  
że to niemoralne i mieniącine dziecię zje  
dostatniej i lepiej, że dążenie do domku  
z ogródkiem, samochodem i innymi kapito-  
listycznymi „luksusami” jak telewizor i video

chcę mieć  
de - odpis  
własny

to może jeśli nie wielce naganna, to conajmniej bardzo niewdzięczna.

O strasnym skandalu jawnego wykorzystania bezprawnie i przestępczo zagrabionego ziemienia przez byłe PZPR wyraziłby się: „dziwne losy majątku”.

A sprawa bezrobocia, to też chyba coś nietak. Jest faktem bezspornym że w ub. roku zarejestrowano w Polsce (o ile się nie mylą co do cyfry) prawie milion bezrobotnych.

To prawda że „bezrobocie”, zresztą podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, to może nie to co nam namawiano parę lat temu, kiedy to nam taskonie zapewniano pozorną pracę za pozorną płacę.

Ale nie zmienia to sprawy że albo kryteria i mechanizm selekcji bezrobotnych (a więc i wypłaty zasiłków) były niesłuszne, albo nie wiele zrobiono dla zaradzenia sytuacji.

Tak jednym i w drugim przypadku nie jest to powód do chwały dla poprzedniej ekipy.

Sprawa następną; nie dysponuję żadnymi danymi statystycznymi, więc może się myleć ale nie zapomnijcie aby

„polska inteligencja została zarobkiem lepiej”.

Moji znajomi pracujący na wyższych uczelniach (adwokat, docent) naukowcy a nawet wielu znanych inżynierów w dalszym ciągu nie brzyga średniej krajowej zarobków.

zobacz do tego co było poprzednio

na wprowadzaniu sprawiedliwości a nie  
i jej wymiarom.

Swobodne głoszenie własnego, choćby  
bzdurnego, zdania - pełna zgoda,  
ale nie premianowanie innych poprzez  
„uwzględnianie interesów”, starochy pobła-  
żliwość, wysokie emerytury, przysmyka-  
nie oszu na rozgrabianie miś swojego  
mienia i tym podobne, bo to w demo-  
kracji nie ma miejsca miś wspólnego  
i tu ten sposób jej nie nauczyliśmy  
nawet przez te „Tani Anny, trzysta lat”.

Na koniec postarimo pytanie czy  
rezygnicie można było zrobić więcej.  
Można było, Tani Anno, jestem gły-  
boko przekonany że było można.

nie są...  
...  
...

Z wyrazami szacunku  
Jan Domański

P.S. Rozchalam sobie zatężyć uszek z  
opłatą prenumeraty na 1991 r i ko-  
zystając z okazji Shlachem trochę spóź-  
niome ale bardzo serdecznie, dla całej Re-  
dakcji, Szczęść Boże w rozporzonym roku.

Pozdrowim specjalnie Pawła Turka  
i Dobora, których punkt widzenia na  
różne sprawy usio podzielaam.

A coż też nie dzieje z Panem „Charlewsky'm”  
któremu też odezwało się przynajmniej ciekawe  
artykuły?

Tak więc nie jestem pewien czy stał się „bardziej opłacałszy wysiłek intelektualny” chyba że za sukcesy będziemy rozumieć złośliwość i wysiłki do obchodzenia prawa wykorzystywania jego mankamentów i niedostatków oraz inne manewry zmierzające do nieuczciwego bogacenia się.

2! Potem następuje potajanka brydlich i niegrzesznych rolników.

Chciałbym przypomnieć, że rząd jest od tego aby stworzyć takie ramy i warunki żeby rolnicy (jak zresztą i inni producenci) byli zainteresowani inwestowaniem i produkcją lepiej, więcej i taniej. Poprzedni rząd tego poprosu nie zrobił.

Jeżeli chodzi o wymierzanie sprawiedliwości byłej nomenklaturze byli jak Pani Anna była uprzejma napisać „wierzenie komunistów na letniach”, to nie mam najmniejszej wątpliwości że należałoby się to im dostąpić.

I choć miałem <sup>mo</sup> zamiar tego zrobić, to w każdym normalnym państwie byłoby sądowni za sprzymierzenie się z obcym mocarstwem na szkodę ojczyzny czyli normalnie za zdradę.

A tu ich się gładzi po głódkach i ma się „uwzględniać ich interesy”.

Demokracja, w moim odczuciu, powinna a może nawet przede wszystkim, polega

+

Limoges, 10. Mars 91

fait  
wrote  
bull.  
d'ab.  
list. 14. 3. 91

Redakcji Głosu Katolickiego

Proszę o napisanie jak  
nowy numeratka "Głosu Katol.".

P. Marie Jus.

chez Mme Olga Bereza

15 - rue des Portes Ferrées

App. 554

87000 Limoges

Proszę, pisać - mandat dla  
uregulowania należności - albo  
podać nr. C. P. - Cene, skomantu

Dziękuję - Szczerze serdecznie

pоздравляю

O. Krzyżostaj

MALESA ANNA  
17 Rue Paul Bert  
93170 Baguollet

tel. 48.59.90.47



tel. 13.03.81

63

Jan

Redakcja  
"Głosu Katolickiego"

Szanowne Redakcjo!

Zwracam się do Was z prośbą o udzielenie mi pomocy.  
Jestem Polką mieszkającą od 1981 roku we Francji.

Mam 36 lat, średnie ekonomiczne wykształcenie  
z Polski. We Francji ukończyłam roczną szkołę  
kwalifikacyjną - Comptabilité - Informatique - III stopnie.

Posiadam znajomość języka francuskiego  
w mowie i piśmie oraz umiejętności obsługi  
komputerów i formatywnych.

Chciałabym ze Waszym pośrednictwem nawiązać  
kontakt z firmami polskimi w celu znalezienia  
pracy w moim kierunku wykształcenia.

Dlatego zwracam się z prośbą do Was  
Szanowne Redakcjo o udzielenie mi pomocy  
i jeśli to możliwe kontakt z firmami polskimi  
lub ich pracownikami. Mnie ze Waszym pośrednictwem  
będzie to realne, ze co z góry dziękuję.

Z pozdrowieniem

MALESA ANNA

Baguollet, 10.03.81

Düsseldorf 13.03.91

Szczęść Boże!

Dot: Pronumeraty „Głos Katolicki” na rok bieżący  
 w związku z odwołaniem się w najbliższym  
 czasie do szpitala jak również zmianą  
 miejsca zamieszkania (adresu) uprzejmie  
 proszę o nieprzesyłanie „Głosu Katolickiego”  
 w bieżącym roku.

Na rok bieżący opłaty abonamentu nie opła-  
 cilem.

Do czasu uregulowania swoich spraw  
 będę wamne Pismo kupować przy kościele  
 tak, że całkowicie kontakta z wami  
 nie wyadam.

Dziękuję serdecznie za długoletnią współpracę  
 Redakcji i myślicielek serdecznie  
 Bożę zapraszam.

Z poważaniem

Ter abonu. 1987JDH 04.12.90.

Zapłać

do 08.91

rezygnuję od 04.91

P.S.

Redakcyjnych i biurokratycznych swięt  
 w weekendach

Pawel Swietacz

Offenbacher Weg 8  
4000 Düsseldorf 1

B.R.D

P. Swietacz



SADINSKI Marek  
18, rue Guy Moquet  
94500 CHAMPIGNY

Championny 17-03-91

67

OTOS Katoicki  
263 bis, rue St. Monore  
75001 Paris.  
Dziat Pronumeraty

W odpowiedzi na Wasz list z dnia  
28.02-91 uprzejmie informuje że pod  
adresem 12, rue Soufflot 5<sup>em</sup> Paris nie mieszkam  
już od lipca 1989, a więc od lipca też nie  
korzystam z Otu Katoickiego. O zmianie  
adresu nie powiadamiałem z tego prostego  
powodu że po wykorzystaniu pronumeraty  
jako optatem nie proszę o jej konty-  
nuowanie, nie optatem i nie stryżmatem  
też żadnego listu na ten temat.

Proszę zatem traktować mój ostatni  
orek jako optatę raleptę (nie z mojej winy)  
i proszę o natychmiastowe <sup>nie</sup>presytanie mi  
już Otu Katoickiego. Rezygnując najmniej-  
szym z dalszej pronumeraty presytam  
wyrazy szacunku dla całej Rodziny



**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40150823, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

68

Paryż, 20.03.91

Pan  
Zbigniew KRUKOWSKI  
99, Av. de l'Araucaria  
1020 BRUXELLES

Szanowny Panie,

Rektor PMK - ks. St. Jeż przekazał redakcji list, jaki skierował Pan do Misji w sprawie ewentualnej współpracy z naszym pismem. Taka propozycja bardzo nas cieszy. Od kilku miesięcy staramy się znaleźć korespondenta w Belgii i poza obiecywaniem nic z tego nie wychodzi. Wydaje nam się, że Belgia powinna być obecna na łamach naszego pisma i dobrze, że chciałby Pan się tym zająć.

Oto co nas interesuje: sprawozdania z życia polonijnego Belgii (spotkania, inicjatywy, działalność, historia różnych organizacji...), felietony o tematyce polonijnej, teksty popularne, historyczne dotyczące belgijskich ciekawostek (sztuka, kultura, krajoznawstwo...), fraszki, sport. Jeśli chodzi o muzykę to tylko sprawozdania z koncertów "polskich" z Belgii - mamy bowiem współpracownika (prof. Myciński - muzykolog), który tą tematyką zajmuje się w ogólnym światowym zarysie. Wierszy też raczej nie drukujemy.

Wszystkie teksty nie powinny przekraczać 2 stron maszynopisu. W wypadku sprawozdań - 3/4 strony. Przyjmujemy również ilustracje, ryciny i czarno-białe zdjęcia do uzupełnienia tekstów.

Na początek proponujemy Panu w zamian za to roczną bezpłatną prenumeratę. Pyta Pan dlaczego półroczna prenumerata w Belgii kosztuje 500 Fb. Nie wiemy gdzie Pan tę informację znalazł - w stopce jest 600 Fb!

Czekamy na odpowiedź i pierwsze teksty. Przesyłamy wyrazy szacunku

  
za Redakcję  
Agata ŻMUDZIŃSKA

P.S. Korespondencję prosimy kierować na "Głos Katolicki"  
i nie mojej osobie - to b. mihi non est negotium.



A M B A S A D A  
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ  
RADCA HANDLOWY

A M B A S S A D E  
DE LA RÉPUBLIQUE POPULAIRE DE POLOGNE  
CONSEILLER COMMERCIAL

No.....

69

1991.03.20

PARYZ, dn. ....  
86, RUE DE LA FAISANDERIE  
TÉLÉPHONE: 45.04.10.20  
AD. TÉL.: MORHAN

Głos Katolicki  
Pan Bogdan DOBOSZ

263bis, rue St. Honoré  
75001 Paris

W załączeniu przesyłam zaproszenie na spotkanie Ministra  
D. Ledworowskiego z przemysłowcami francuskimi organizowane  
przez CNPF w dniu 27 marca 1991 o godz. 11.00.  
Łączę pozdrowienia.

Radca d/s Handlowych

*Łasica*  
S. Łasica

2 zał.

Debiński

tel. 45.20.90.20.

FRANCE STATION SERVICE  
Mr et Mme P. MAKOWSKI  
77-79, Cours Fauriel - St-ETIENNE  
Tel. 77 25 12 55 ou 77 25 12 56  
R.C.S. en cours

Przepraszam za opóźnienie w wysyłce opłaty  
za promiennik "Grosu", proszę o podanie informacji re-  
misjonarce w kasie kolejnej dotychczasowej adresatce mojej stacji  
Serwisowej. Instrukcje umieściłem 1/8 strony, a następny model  
zełączam poniżej.

Station Service Fine

77 c. Fauriel 42100 St. Etienne.

Novo Centrum Auto

naprawy samochodów:

- mechanika
- elektrotechnika i elektryka
- montaż radio; alarmy
- montaż opon i felc
- regulacja zawieszenia i geometrii
- Atlekt nadwoziowy wyposażenie
- biuro wybor części zamiennej
- akcesoria

Najmie samochodowe i karcher

Sprzedar samochodów nowych i używanych.

Do podjęcia interesujące zniżki.

supp.  
21.8.81  
x 300k x  
250k min B

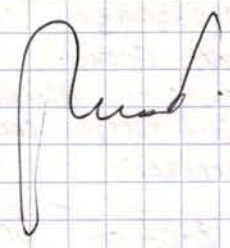
P.S.

Na razie to mogę zaproponować "Poloni" zamieszkałej tu i w okolicy  
całk. I wstąpić do dostawców paliwa mojej stacji i ogarnąć  
cięższe problematycznie zaproponować współpracę COPERNICUS w formie  
dotychczas zbiórki paczek czy współpracującymi innymi w innych  
formach współpracy. Nie potrafię określić czy porównanie - ce szkoda -  
i do dziś mi czasem odpowiadają. Naprawdę szkoda, bo organizo-  
wano wyjazd paczek do Polski, porostem na tym terenie bardzo  
młoda, a pracująca z swoje wysiłki robić się lepiej.

Istnieje stacja innych firm na terenie Francji i jeżeli  
cięższe powiad w swoim czasie kontaktów, z jakimś powołaniem  
jestem przekonany, że będzie to z innymi kolegami dla której-  
ś tej Polonii a także dla ogromnej ilości prowadzących przyjaciół Fran-  
cuzów, którzy będąc w swoim kierunku, często zapytają, dlaczego  
ja Poloni nie mi tobie aby uzyskać się w polski formie pomocy.

Proszę cię nie kryć, mam tu naprawdę ogrom możliwości  
 ale czy jest ktoś naprawdę gotowy do pozycia tużko?  
 Ode to możliwe i możliwe i lepiej pomóc, gdyż  
 kocham, na koniec przedtem ze opóźnieniem i prędko  
 opłaty, sąsiad wulgarnej pauperskości i rozroju  
 naszego "Głosu"

St. Hienow 10. 03. 91.



**Zbigniew Krukowski**

baryton  
99, Av. de L'Araucaria,  
1020 - BRUXELLES  
Tel. 262.06.64

Bruksela 8 kwietnia 1991 r.

Głos Katolicki  
263 bis rue Sant-Honore  
75001 Paris  
na ręce Pani Agaty Żmudzińskiej

Szanowna Pani!

Dziękuję za list i cieszę się, że moja propozycja została przyjęta. Wychodzę z założenia, że skoro pismo jest rozprowadzane w Belgji, dobrze by było, aby czytelnicy znaleźli w nim również wiadomości lokalne i tak pozwalam sobie przesłać na początek tylko komunikat w sprawie obchodu Święta 3 maja. Dołączam do niego /mimo Pani zastrzeżeń/wiersz pod tytułem: "Naszym matkom", który powinien /o ile zostanie zaakceptowany/ opublikowany w kwietniu, aby mógłby ewentualnie być wykorzystany podczas obchodów Święta Matki, jakie urządza się w maju.

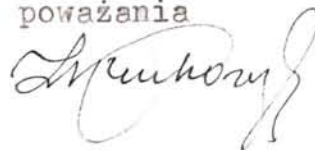
Mam w moich archiwach również wiersz, o zabawnym podejściu, pod tytułem "Pata", który skolei można umieścić w czerwcu.

Dobrze się stało, że interesuje Panią sport, bo dla mnie to również moje "hobby". Załączam więc także kilka wiadomości na tematy sportowe, które pozwalam sobie zasugerować, nazwałbym "Ploteczki sportowe". Myślę, że ponieważ w samej Belgji jest mało polskich sportowców, mogę w tej rubryce mówić o sporcie ogólnie.

Zgodnie z Pani życzeniem, przesyłam kilka fraszek. W przyszłości prześlę Pani sprawozdania z działalności naszych organizacji, jak SPK, Koło AK, Macierz Szkolna, wiadomości z Domu wakacyjnego w Comblain-la-Tour, z życia Harcerzy, coś o Klubie piłki nożnej "Polonja". Mate rjału nie brak, tylko czyba brak czasu może stanąć na przeszkodzie. Jeśli chodzi o sprawy artystyczne i muzyczne, to tylko będę pisał o artystach Polakach działających na terenie Belgji.

Zdaję sobie sprawę z trudności w jakich znajdują się wszystkie pisma, więc zgadzam się, przynajmniej na rok, na proponowane warunki a o ile moja praca zostanie oceniona zarówno przez redakcję, jak i przez czytelników, być może, że będziemy mogli tę sprawę kiedyś przedyskutować.

Łączę wyrazy poważania



Alexandra Bodynel  
Kwiecistr. 24  
4200 Oberhausen 12  
BRD

Oberhausen 12  
8. 4. 81

73

odp.

23. 04. 81

(podtytułowe)

Do Redakcji "Głom Katolickiego"  
Wielebni księża

Choć aż dopiero od niedawna czytam Wasz  
tygodnik, to jednak nie mogłam się  
postrzymać od napisania choćby paru  
słów do Was.  
Znalazłam dużo udanych artykułów,  
które bardzo mi się podobały szczególnie  
te które ukazują się w rubryce  
"Punkt widzenia" są wspaniałe.  
Uważam, że tak otwarcie pisać o tych  
najtrudniejszych sprawach życia,  
pomagacie w ich rozumieniu i dzięki  
alżeg do dystansji nieładko przyswajając  
nadzieję i chęć do dalszej życiowej walki.

z pozdrowieniem

Alexandra Bodynel

25.4.91

od. 29.05.81

Szanowna Pani!

Proszę o pomoc w sprawie druki trochę materiału dla „Stosun  
Katalichiego”. Nie znalazłam nic w ostatnim numerze,  
być może w tym z 27.4 coś znajdzie

Tym razem przesyłam artykuły: „Z działalności Macierzy  
Sekolnej Wolnych Polaków w Belgii” i „Wsetna rocznica Carne-  
gie Hallu”. Mam nadzieję, że LS może zainteresować czytelników.

Mam jeszcze wiele wiadomości, które przesyłam w przyszłości; ale  
chciałabym wiedzieć, czy to co wysłałam doręczyło do Pani nask

Maranie tydzień.

Zacze, moe podrowien  
Abigniew Krukony



MONSIEUR KASKOSZ JEAN MICHEL  
74 BIS, AVENUE DU DPT G. CLEMENCEAU  
60200 COMPIEGNE

75

odp. 7.05.91

GLOS KATOLICKI  
263 BIS, RUE ST HONORE  
75001 PARIS

Compiègne, le 29 Avril 1991

Messieurs,

Je vous prie de bien vouloir m'indiquer si il est possible de passer dans votre journal, une petite annonce de recrutement, en cas de réponse positive, je vous demande de bien vouloir m'en faire parvenir les tarifs.

Dans l'attente,

Veillez agréer, Messieurs, l'expression de nos sentiments distingués.

  
JM. KASKOSZ



W. et G. NOËL  
15, Rue F. Cracéan  
70280 BREUCHOTTE  
Raidon-Chapendu

29.04.1991r

GŁOS KATOLICKI

Paryż

Wysłane  
30.04.91

W miarę możliwości, uprzejmie proszę o  
nadanie mi numeru specjalnego "GŁ K."  
z dnia 5.V. r.b. jednego lub 2. egzemplarzy  
№ 18 / 1504 / Rok XXXIII.

Należność ureguluję ciekim banko-  
wym kupując opłatę jako abonament na  
1992 r.

Egzemplarz ten jest mi bardzo po-  
żebny w mojej pracy kronikarskiej w  
ramach Z.H.P. i Kręgu Harcersko-Harcers-  
kiego TATRY - Urbes Alajca.

Łączny sukces powieści i powieści:

Ściskaj!

Witold

Jean-Denis Vacherand  
 4, route du Merley  
 1233 Bernex  
 Suisse

Bernex, le 2 mai 1991

cdp 29.581

Voix catholique  
 263b, rue saint Honoré  
 75001 Paris

Messieurs,

À la veille de renouveler l'abonnement de mon épouse, je vous saurai gré, par la présente, de bien vouloir me dire s'il me serait possible d'offrir un abonnement d'une année à Voix catholique à un prêtre de-  
meurant en Pologne.

Dans cette attente, et en vous remerciant par avance pour votre obligeance, veuillez recevoir, Messieurs, mes salutations les meilleures.

J.-D. Vacherand

Pologne  
 220F

KUBIAK Christine  
11, rue de Toulouse  
68100 Mulhouse

u

78

fait 16.05.91

"Głos Katołicki"

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprecyznić o przesłaniu  
"Głosu Katołickiego" N° specjalny z 5.5.91  
N° 18 na adres:  
długo KUBIAK Teresa

340, rue de Bretagne (88140) Contrexéville,  
a 4 numery na mój adres do Mulhouse  
Latéraman ciek na 35F.

Chcę nadmienić, że sumę + poleży + karte  
prezylki, jeśli nie, to proszę mi napisać,  
a poleży; rzekł, zwrócić mi pocztowy.  
Lęczę mi graty serdecznie

5.5.91,

Przełęcz.

Katolicki Komitet Towarzystwa  
miejsowych Beaulieu  
Roche-la-Malière

22/81

100F

79  
17.05.91

wypłać rachunek

13-5-91.

Prosi o ogłoszenie syren parafian z Beaulieu  
Roche-la-Malière i Kriminy z okazji  
srebrnych godzin kapitańskich księża domika  
Tadousa uwieczystose bżenie obchodzona 26 maja

z tej okazji parafianie syren z chouria  
srerescie i Błogostawienstwa Barège  
i dożeni z tych godzin kapitańskich  
wchigami parafianie

PS jeżeli jest coś do rozważenia to proszę  
zwrócić mi?

Z uszanowaniem

Sekretarka

Jamiszewski Helene

15 rue du Marais

42230 Roche-la-Malière

Barbara Wtolarzka  
8, rue des Myosotis  
31700 BLAGNAC  
tel. 61712861

Blagnac, 15.05.1991

Rue de la Kaja  
"Głosu Katolickiego"  
263 bis, Rue St. Honoré  
75001 PARIS

Szanowna Redakcjo,

me proszę ks. Jenezo Chomępy,  
powalając sobie przesiłać krótkie notatki z życia  
Polaków w obcym kraju. Jest ona bardzo  
krótka, ponieważ nie chcę być zbyt długim.  
Poczekajcie na moje tłumaczenie.

Łęczy się z wami serdecznie.

- Barbara Wtolarzka.

warszawa, 15 maja 1991 roku

szanowny księżu Redaktorze !

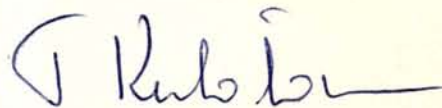
Mąż, będąc ostatnio dwukrotnie w Paryżu, niestety nie zastał księdza. wobec tego zdecydowałam się napisać. Ostatni numer, który otrzymaliśmy z naszym tekstem to nr 32 z 1989 roku. Od tego czasu nic do nas nie dotarło.

artykuły, przesłane przez nas, mogły być na następujące nazwiska:

Jadwiga, Tomaz Ozóg, <sup>n. 38. z 1990</sup> Jolanta Makowska, Danuta Opozda, Dorota Biela, Helena, Katarzyna, Maria, Rawa, Teresa Kukurowicz, Henryk Kszysteczko.

przepraszam, że przypominam nasze sprawy, ale jak już kiedyś pisałam, autorzy zainteresowani są drukiem ich prac, a także chcielibyśmy pokazać naszym władzom uniwersyteckim, co robimy. Liczę na jakąś odpowiedź.

Załączam wyrazy szacunku



+ do adres Pani Agnieszki

poznać ich alternatywy - w odnośniku

08.91

1 EXE \* 2 \* 2  
 SZEWCZYKOWSKA, Jozefa  
 Lot. l'Argile  
 30360 ST MAURICE CAZEVIELLE

personne  
 prem.  
 od. 07.91

S<sup>r</sup> Maurice de Caz. 21.5.91

Monsieur -

De toute l'année je  
 ne serai pas chez moi,  
 j'annule l'expédition de  
 votre journal.  
 avec mes salutations.  
 et Merci

Szewczykowski

100F

X Chaz.

Ozel 13.02.91



**M** KATOLICKI KOMITET TOWARZYSTW MIEJSCOWYCH  
- BEAULIEU 6 ROCHE LA MOLIERE

DOIT

le 22 Mai

19 91

1	ANNONCE - VOEU (P. T. Nowik) dans "GLOS KATOLICKI" N° 22/1991		100, 00	
TOTAL (dont TVA 18,6%)			100, 00	fr
<p><i>payé</i> <i>chez 25.05.91</i> <i>100 F</i></p>				

Jean-Denis Vacherand  
4, route du Merley  
1233 Bernex  
Suisse

Bernex, le 22 mai 1991

25.05.91

Voix Catholique  
263 b, rue saint Honoré  
75001 Paris

Messieurs,

Ma précédente demande étant restée sans réponse de votre part, je me permets donc la renouveler, à savoir; puis-je payer un abonnement d'une année à Voix Catholique à un prêtre demeurant en Pologne?

Dans cette attente, en vous remerciant par avance pour votre obligeance, veuillez recevoir, Messieurs, mes salutations les meilleures.

J.-D. Vacherand

Paryz, dn. 22.05.91

Redakcja  
"Głosu Katolickiego"  
w Paryzie

Szanowna Redakcjo,

Uproszcie proszę o przedłużenie  
mojej prenumeraty o dalsze 6 m-cy -  
to będzie od

1 czerwca do 30 listopada 91  
(o ile dobrze pamiętam).

Serduszkiem dziękuję. Również  
za bardzo ciekawe artykuły i życze  
wielkiej pomysłowości.

Zięczam, czek 700 fr. BKED  
N° 7884773

BROZEK havis  
11, Impasse des Douanes  
57800 Rosbruck

Rosbruck F. VI. 91  
- 86

~~ODP  
X. 06 91~~

Do  
Redakcji „Głos Katolicki”

Upokojnie prosimy, aby  
„artykułik”: Wspomnienie o Bałtyku  
mogło być ogłoszone możliwie  
jak najszybciej.

Rachunek proszę przestać  
na powyższy adres: Brozek havis.

Dziękujemy!

Mamy nadzieję!

25  
G.K. nr 23. VI

Z poważaniem

Bożena

Za zgodą L. H. P.



Zatrossem zwrócić na odpowiedź.

Kryštof

KOHLMUNZER  
Kohlhuber

Bagnux, 11.06.81

87

10 Av. J. Q. Fortin

32220 Bagnux

Tel : 46-57-67-34

Reptatma  
polnumera  
[F.K.]

O.K

~~Szanowna~~ Receptyjo!

Pozwalam sobie zająć artykuł "Szanse dla Europy" z prośbą o ewentualne zamieszczenie go w jednym z numerów "Cytosu Katolickiego". Temat wydaje mi się interesujący dla nas Polaków, zarówno tu we Francji jak i w kraju. Jestli taka jest i panstwa opinia, chętnie podjębym współpracę. Jest oczywiście, że nie chodzi tu o aspekt materialny, ale o zainteresowanie sprawami polskimi.

Łęcy wyraz przybawkiego pozdrawiam

Kryštof Kohlhuber

P.S. Artykuł podpisany jest pseudonimem

Tel. 26.06.81  
F.K. grach.  
Dnia 28/81

Włodzisław Bergounice  
468, rue Chemin Rouge

47500 FUMEL

OP. 19.06. CA

88

do: Szan. Redakcji, Głosu Katolickiego  
263 bis, rue St-Honore 75001 Paris

Czytając w polskiej prasie emigracyjnej o tych  
wzrystkich zabójstwach byłej milicji werimowej których  
ofiarami padali niewygodni dla tej władzy ludzie bez różnicy  
czy to byli duchowni (ks. Józef Popieluszko) czy to studenci (Prze-  
myk) - dlatego tylko że mieli odwagę jawnie głosić swe  
zasady które nie były dla niej wygodne. Chciałabym i ja  
również zwrócić się do Francuskiej Redakcji z prośbą o łaskawe  
poinformowanie (listownie) gdzie mam się zwrócić i jakie  
kroki poczynić żeby wyswietlić sprawę dotrę tajemniczej śmierci  
mojego siostrzeńca Stanisława Hietrzyka zamieszkałego w  
Mszanie Górnej który przez pomysł (wzrystko wiadomości za tym)  
został zgładzony przez funkcjonariuszy milicji Mszany Dolnej.  
Przez pomysł dlatego że nie wiedzieli oni dokładnie który to z  
Hietrzyków ponat przypadkowo wiele tajemniczego niegodnego  
sprawowania władzy niektórych funkcjonariuszy tej milicji z  
Mszany Dolnej. mogących być dla nich bardzo kompromitujących  
gdyby to doszło do wiadomości publicznej dlatego chcieli oni  
porobić się niewygodnego świadka lub dać ostrzeżenie drugie-  
mu. Znadzieję się bowiem (i to podobno znajomi milicyantów) już kona-

jęcego jakiś kilometr przed domem kiedy to ~~wasz~~ jadąc do  
niego żeby zaprzeć do chorej matki (z fabryki w której pracował  
mając zezwolenie z dyskrecją żeby mógł w wolnej chwili to uczynić  
nie „podobno” stracił kontrolę nad swym motocyklem  
„uderzając” głową w strop. Miał bowiem głęboką ranę w  
głowie i na motorze „ślady” zderzenia. Nie omyśkano na-  
wet polecić go alkocholem żeby wyglądało na to że był pijanym.

Wiadomym było ogólnie że miał on niezaganną opinię i  
mógł swiecie drugim przytadem (gdzie taki znajdzie się  
jeden na stu) bo nigdy nie pił. Był przytem wzorcowym  
robotnikiem i swą rzetelną pracą doszedł w życiu do  
tego że na swym gospodarstwie które prowadził przy pomo-  
cy swej żony w dość podeszłym wieku matki - posiadał  
wszelki materiał. Był tą pracą tak zajęty że nie miał  
nawet czasu myśleć o remiaczce a kiedy zaczął się dory-  
dować było niestety zapóźno. Będąc ostatnie w Polsce dnia  
tam tę sprawę poruszyli i zwróciłam się nawet do komornika  
sądowego żeby podjął należyne kroki niestety sprawa została  
umorzona i nie chciano się tym zajmować i nawet mówić  
nimo że wżryny miewkany Mszany Górnej wredny kto był  
sprawcą jego zabójstwa jak również <sup>znęcał</sup> mawiska skompromitowa-  
nych funkcjonalistów milicji Mszany Dolnej. Dział kiedy można  
już głośno mówić o wżrystym materiale by tę sprawę wysunąć  
żeby jej sprawy zostały wyhojcy i pociągnięci do odpowiedzialności  
i otrzymali zastawioną kasę. Dlatego bardzo proszę o tak potrzebne mi  
informacje.

W oczekiwaniu na takowe - tęż dla francuskiej Redakcji wyrażę pełną  
zania z podziękowaniem zostaje. Bergounioux Włodzisław

J. Myciński  
16/31, Résidence Breteuil  
Parc Saint-Maur  
59800 - Lille Saint-Maur  
tél. 20.31.80.40

90

dnia 15.VI.1991

Szanowna i Droga Pani !

Oto krótki liścik z kilkoma drobiazgami. Po pierwsze zyczę Pani przyjemnych wakacji.

Po drugie, potwierdzam to co zaprojektowaliśmy podczas mej ostatniej wizyty w redakcji, a mianowicie :

Z końcem lipca przysię Pani artykuł na wrzesień dotyczący kongresu poświęconego Paderewskiemu, a zorganizowanego przez Uniwersytet Jagielloński. Ze względu na polskich organizatorów, prosiłbym o DWA dodatkowe numery.

W ciągu września dostanie Pani artykuł na październik dotyczący dwu letnich festiwali ( trzeba, aby ukazał się przed piętnastym ).

Moje dwa ostatnie artykuły (Liszt i Weber) bardzo ładnie wypadły, zwłaszcza portret Webera; mam nadzieję, że artykuł o Colette Comoy wypadnie równie dobrze, bo i fotografia jest piękna.

./.

odp. 19.06.91  
12 ex. o.k.



\*  
2407M

Pagala 17<sup>U</sup> 91 91

odp. +16.K  
19.06.91

Szanowna Redakcjo

Jestem księdzem katolickim, ożenkiem  
stowaryszenia Misji Afrykańskich, w szczególności  
pierwszym Polakiem który wstąpił po  
II wojnie do tego stowaryszenia.

Od roku pracuje w tego, poprzednio  
pracowotem w Cote d'Ivoire.

Ważny adres otrzymano od kolegi który  
jako wnioskuję ma kontakt z Ważną Redakcją  
nazywa się Lech - Françoise Pwik.

Otoż jestem zmurony jak wielu mójduary  
szekak srodkiem, by wybudować kilka  
kaplic, wiekrose i mieć to zupełnie  
szapy, w sektorze 34 do obsługi.

Czy jest możliwość umieszczenia  
krótkiego ogłoszenia w Ważnej Gazecie,  
w nadziei są ludzie dobrej woli,  
by ta droga może coś zrobić dla Kosciola.

Zeteczem wyrazu szacunka

Père Casimir KIESZEK  
Mission Catholique de Pagala  
Ks. Casimir Kieszek  
B.P. 23 BLITTA Togo



Mr Jacek TOLDOWSKI  
6, Rue Basse Lombard  
69004 LYON  
tel: 78 69 08 60

Lyon, le 16 Juin 1991

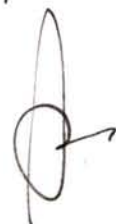
92

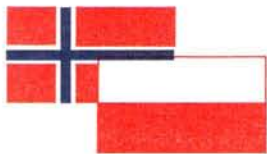
odp. 22. 07. 91

Redakcja „GŁOSU KATOLICKIEGO”  
Czytelnia Polskiej Emigracji  
Polska Misja Katolicka we Francji  
263 bis, Rue St Honoré  
75001 PARIS

Wspólnie z kolegami Henryk Pochan zostaliśmy wybrani przez Polską parafię w Lyonie do grona „Grands Electeurs”, który reprezentuje całą społeczność chrześcijańską diecezji lyońskiej na forum jej Synodu. Właśnie ucham z tego Synodu pragniemy podzielić się z czytelnikami „Czytelnia” we Francji i poza jej granicami, gdyż sam synod jako również nasz w nim udział wydaje nam się wyjątkowo interesującym. Dołączamy do tego listu propozycyjny artykuł, z jego preambułą do nie należącej jakoś do esygnopisu. Mam nadzieję, że zawarte w nim treści przybliżą ideę Synodu czytelnikom „Czytelnia”. Godziłabym się przestać dalsze „echa”.

Przepraszamy nasze niepełne przedstawienie  
całej redakcji „Czytelnia”





*odp. 22.07.91*

GŁOS KATOLICKI  
263 BIS, RUE SAINT - HONORE  
75001 PARIS  
FRANKRIKE

OSLO, 3/07 - 1991

Szczęść Boże!

Serdecznie dziękujemy za przesłany nam egzemplarz "Głosu Katolickiego".

Pozwalamy sobie przekazać kilka numerów wydawanego przez nas miesięcznika.

Czy możemy liczyć na współpracę? Chodzi nam głównie o prawo przedruku ważniejszych artykułów. Czynimy to zwykle rzadko i zawsze dokładnie zaznaczamy źródło. Polonia tutejsza nie jest tak liczna i tak historycznie osadzona jak we Francji. Nic też dziwnego, że redagowanie miesięcznika następuje sporo trudności.

Jeszcze raz Bóg zapłać za szybką reakcję na naszą telefoniczną prośbę.

Z wyrazami szacunku

Zbigniew Tyszko

Paryz, 3 lipca 1991

Pani  
Teresa KUKOLOWICZ

Szanowna Pani,

Ks. W. Szubert przekazał mi Pani list z 15 maja br. i prosił bym odpowiedziała  
nam w jego imieniu i w imieniu redakcji. To prawda, przekazaliście nam Państwo  
sporo tekstów. W ciągu ostatniego roku wydrukowaliśmy dwa - przesyłam  
po jednym egzemplarzu autorskim. W najbliższym czasie zostanie wydrukowany  
jeszcze jeden. Niestety, większość z tych artykułów, to rzeczy już publikowane,  
a my staramy się nie drukować przedruków. Niektóre z tekstów są za długie  
(możemy przyjąć max; 3.000 znaków). Pozostałe teksty natomiast nie odpowiadają  
rzeczywistości emigracyjnej: problem rodziny i wychowania wygląda tu  
pod pewnymi względami zupełnie inaczej - trudno nam zatem drukować teksty,  
które nie mają potencjalnych odbiorców. Inny problem stanowią artykuły,  
które są "zbyt" popularne. Nasi czytelnicy oczekują w tym względzie pogłębienia.

Mając nadzieję, że odpowiedziałam na Pani pytanie, przesyłam wyraz szcunku  
w imieniu Redakcji

Agata ZMUDZIŃSKA

M. Mathieu Klavikovsky - Labot  
L'Universitaire Pie XI  
Institut Catholique  
31 rue de la Fonderie  
31068 TOULOUSE Cedex

Toulouse, le 7.10.1991

95

0004 92

00p.16.10.81

Madame, Monsieur

Abonné à votre hebdomadaire "Głos Katolicki" je vous ai signalé le changement de mon adresse. (de Nexou à Moissac). Cependant il s'agit d'une erreur de ma part, car je vous ai donné involontairement une mauvaise adresse. Je vous prie de bien vouloir m'en excuser; et de continuer l'envoi sur adresse ci-dessus. Ayez aussi l'amabilité de me signaler la date de la fin de mon abonnement afin que je puisse le renouveler à temps.

Encore une fois je vous prie de m'excuser.

Veuillez agréer, Madame, Monsieur, l'expression de mes sentiments les meilleurs.

Mathieu Klavikovsky - Labot

odp. p Stankiewiczowi 22.07.81

96



Association des Anciens Combattants Polonais en France  
Stowarzyszenie Byłych Kombatantów Polskich we Francji - Paryż

Fondée en 1929

75015 Paris, 26 rue de Lourmel tel. : 45 78 96 26

Paris C.C.P. 12-33-547

Président : docteur Marian MARCZAK

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI  
GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO  
KLUB LOTNIKÓW POLSKICH  
W PARYŻU

COMITE A LA MEMOIRE  
DU GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI  
CLUB DES AVIATEURS POLONAIS  
A PARIS

Paris, 17 lipiec 1991 r.

Redaktor Głosu Katolickiego  
Ks. dr Wacław Szubert,  
263 bis, rue St Honoré  
75001 Paris

Wielebny Księżę Redaktorze,

W związku z ukazaniem się w 27 numerze Głosu Katolickiego, w rubryce ogłoszeń parafialnych, fałszywej notatki tyżącej się mej osoby i mej działalności społecznej, proszę o sprostowanie:

"Informacja anonimowych autorów kryjącej się za szyldem Rezerwistów RP o rzekomym "zaprzestaniu przez Mariana Marezaka (sic) pełnienia funkcji prezesa Koła Paryskiego Związku Rezerwistów" jest fałszywa, tendencyjna i niezgodna z prawdą.

Nadal zachowuję prerogatywy i funkcje prezesa Stowarzyszenia Byłych Kombatantów Polskich we Francji, okręgu paryskiego, - strzegąc wiernie - Pamięci Naszego Wodza - Generała Władysława Sikorskiego.

ASSOCIATION DES ANCIENS  
COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE  
- PARIS -

Prezes

doktor Marian Marezak

b. lekarz 2-jej Dywizji S.P we Francji

99 L. Krukowski  
39 av. de l'Arancaria  
1020 Bruxelles  
tel. 262 0664

odp. 30.05.91 Bruksela 30.8.91

97

Szanowna Pani!

Teraz już z kolei przypuszczam, że nie odpowie-  
dzieć na list, jak byłem w Polsce 6 tygodni  
po powrocie miałem dwie zaciętości w korytar-  
dencji, wreszcie pewną komplikację z sercem,  
które jak się okazało bije raz wolno, a raz  
szybko.

Obecnie wszystko wróciło do normy, ale ex-  
perymentowałem z projektowaniem podróży do Hi-  
parji i ograniczając się do wyjazdu nad  
belgijskie morze, do Knokke (1 - do 15.9)

Piszę te kilka słów ręcznie (żona odpoczy-  
wa, więc nie chce jej budzić), żeby zapewnić  
Pani, że nadal będę pisał do "Głosu Katolic-  
kiego": nie rezygnuję z roli koresponden-  
ta z Belgii.

Próbowałem telefonować, ale odzwabił się  
"repondeur", więc zrezygnowałem.

Ostatnią centrala odpowiadała, że numer  
o który prosi, jest chwilowo "hors service"  
Przyznaję, że to okres wakacji również  
w redakcji "Gł.Kat."

Przed wyjazdem do Knokke, spicere wystać  
dwa materiały (do ew. num. w najbliższym  
czasie): "Z życia organizacji i klubów polskich  
w Belgii", oraz "Plotecki spostowe"

Po powrocie napiszę na temat mistrzostw  
świata lekkoatletycznym w Tokyo.

Dieta jestem, czy nie jest Pani córka  
znakomitego pianisty, Zmudzińskiego, które-  
go znam od 1939 r.?

Nierabienie od tego przerwam sporo ma-  
teriału do ew. ewentualnego wykorzystania  
na przyszłość

Ładne wyrazy pozdrowień

L. Krukowski

Roman JAMKA  
Roodveterij 17.

6041. Rg Roermond  
Nederland

Roermond, 30.9.91. 98

odp. 16.10.81

Redakcja

tytuł pt. "Głos Katolicki"  
w Paryżu.

Näme Zw. 40 DM  
11.12.89 306h

- 1). Przesyłam 40,-DM za rok 1991.  
a). banknot 50,-DM Nr. KM 8505372 W i  
b). banknot 20,-DM Nr. GQ 8969753. W.
- 2). Przepraszam za duże opóźnienie.
- 3). Nie wiem dokładnie czy opłaćtem prenume-  
ratę za rok 1990? NIE
- 4). Jednocześnie proszę do dostanie mi Nr. 2/91!  
W styczniu br. otrzymałem 2 egzemplarze Nr. 3/91,  
jedem natychmiast odesłatem z prośbą proszę  
o dostanie Nr. 2. Do tej pory nie otrzymałem.  
Kiedy Nr jest dla mnie ważny, to kompletny roz-  
miki.
- 5). Bardzo mi się podobał artykuł "Cryptoluska z  
Hracji" umieszczony na str. 11 w Nr. 35/91.

Mnogo:

Proszę się nie dźwić jeśli list ten zostanie  
wysłany na poczcie z Düsseldorf!

Z pozdrowieniami  
R. Janka



Szanowna Redakcjo.

Od miesisicy juri zabieram sis by uregulowac sprawy administracyjne no i szkolni, czas szybko leci. Ale to nie tylko z piemiżkami które mam wstaci. Do securete sociale mam juri plike papierow od dwóch lat pracy i mam kilka prabych tysicy do odobranie i teri mi szkolni.

Na porzathu roku czytalem ze moza sis nawet wyposiedzici na temat pisma, swoj punkt widzenia. Wisc otuzo z tym mi reszto nie zeby go nie mieci lece wawej z braku dyscypliny. Jestli chce o mojos tematyke ktora szukam to przede wszystkim wiadomosci z Polski. Najpiew otwieram drupa stronu i szybko takoz "Z KRASA" Ku mej rozpaczy ta jedyna kolumna szybko sie konczy. Potem jezere na poleczenie jednes choto srednie jezere "o czym pisza w Polsce" wazem jest kilka tematow wazem tylko jeden poruszany. No i na porzathu rozprawy zamynam czytac te wiadomosci no i cos mi nie pasuje w tym wszystkim wreszcie patne tytul "pól roku temu" i znown podlamany wiadomosci bierzący jak na lekarstwo jakoby z braku miejsca o tu jezere marnotrawię miejsce co byto pół roku temu, a na temat co odusioj artysta który nie całkiem mnie interesuje chociaz przyznać trzeba wazności jest bardzo ciekawa. A na doobatek z prasy francuskiej tyle samo miejsca co i o czym pisza w Polsce. I znown rozpacz. Prasz francuski znam dosyc dobrze i do Jasnej Amielki znown zamiast o Polsce to znown to co się zna mi pamisi ale potem po przeczytaniu z prasy francuskiej to mi przedochi bo jest punkt widzenia dosyc istotny do odnotowania i do ustosunkowania się, wazem potrzebne tylko zeby wiecej o Polsce. Dawniej miatem Typodukil Powrocdny przyhodit z Polski co tydzien lub dwa to moza

byłoby oddychać polską atmosferą tutaj we Francji. Teraz premiera-  
 ra skomplikowana bo to już nie RSW Książka, Prasa, Ruch  
 tylko Poczta, opłaty nie ustabilizowane więc przy  
 skomplikowanej procedurze zamknięciem tego pisma i  
 tylko nadzieja że coś napiszą co się dzieje w tym  
 świecie katolickim. No ale później na spokojnie przeglądam  
 "Życie Kościoła". Co Porady prawne zamierzają mieć dzień  
 ze świata dla porównania z tym co się tutaj ma i warto  
 ci przyci. No ale np. "Pytania o Polskę" brzo z Moculskim  
 to dwie strony prezydentem.

Co nie czytamy? Liturgia słowa. Nie lubię się powtarzać  
 to co jest w niedzielę czytane w Kościele aleja. No i Kościół  
 a kultura, zbyt jestem zamyślny pracy i otręciem by włączyć  
 się w filozofię.

Przepraszam że szorstki, krytyczny ale tylko przez dobitne  
 rozróżnienie moim i ich napród.

Z szanowaniem



P. KUSIAK

Wspomnienia z porzeczku II wojny Światowej!

Ogłaszam alarm

Dla miasta Warszawy -

A, come 2!

Niech trwa!

Brak się czerwień -

Wzrost, którzy padli

Nie między zupełnie -

- gdzie najbliższy schron!

Tak było w 39 roku.

Prezydent Starzyński dodawał nam ducha,

Ale czyż może jeden człowiek

Sprostac, kiedy zawierucha,

Kiedy dany się wałę... -

Grzebieć ludzi w gruzach,

Gdy dachy się pałę -

- Grez z mową o murach

Odwrażliwić alarm dla  
miasta Warszawy!

Stolica „westchnięcie”

Szykując nowe bazyliki

W nowym, betonowym  
Prezjw-letniczy schron

Jan Kubiaś

1. IX. 1989

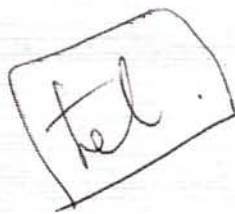
1. IX. 1939

Podziemie 1939

Lasoram mach us adpaned RR

with mule yamiko  
present at the  
...  
...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...  
...  
...  
...  
...  
...  
...  
...



Lievín le; 25.09.91

list 16.10.81

Miełebny Księżu Redaktorze,

Pragnę wyjaśnić Księżdu Redaktorowi  
że, od początku roku pobieram jeden « Głos  
Katolicki » osobiscie. W moim liście  
załączam chèque za opłatę roczną  
jednego egzemplarza, który przychodzi  
na mój adres, (200,00 F)

Z korespondencji du: 29-go lipca  
1991 roku, Ks. Redaktor prosi o uregulowanie  
egzemplarzy za parafian. Zgodnie z umową,  
każdy z parafian opłaca osobiscie, a ja za  
to nie odpowiadam.

Na ostatecznej rekolekcjach w Stella  
Plage była wymieniona suma 1570,00 F  
do zapłacenia na moje użycie.

Pragnę dodać, że zapłaciłem 22.02.91  
2400,00 za « Głos Katolicki », wiestety za  
innych ludzi nie mogę odpowiadać.

Ze szczególną prośbą zwracam się  
do Ks. Redaktora o sprawdzenie parafian  
pobierających « Głos Katolicki », oraz tych  
którzy, już nie żyją, a także tych co zebrała  
się, że płacą dla nasy (istnieją w mojej  
parafii ludzie, którzy reklamowali pomysłki,  
a z niezujących p. Matuszak, p. Szelaq).  
Wyjaśniam, że płaciłem 22.02.91,  
jeszcze raz, proszę znaleźć mój chèque  
w sumie 2400,00 F

20 x 200 F  
4.000 F  
A. Matkowsky 2.000 F

Proszę o rozbie natężności o skontaktowanie  
się ze mną.

W braterskim kapitałistwie  
Ks. P. Matkowski.

P. S.

W liście są dwa cheques, ze moją opłatą,  
nocną, i drugi za p. Nojciak Joditiga  
zamieszkała; 79 rue 1<sup>er</sup> Mai  
62800 Lievin.

(18) 89.59.40.28

(16) 89.55.02.42  
Wittelshain

razem  
5.400 F

15 exe  
x 200 F  
3000 F  
normie  
+ 12 exe  
200 F  
2400 F  
normie

Czcigodny Króziu Rektore,

Przesyłam ci konto zaległości ze „Głos  
Kietohicki” 4000 F (tys. F.). Proszę  
o przestanie mi wykazu całej należności.  
Otrzymałem razem 27 egzemplarzy „Głos”.  
Do końca 1990 r. należność była niepewno  
uregulowana. Różnicę ze niedostarczone  
egzemplarze wysłę po przystąpieniu wykazu zaległości  
wp. do końca wnieście b.r.

Zobowiązanie należne najstosowniej byłoby  
zorganizować pod koniec przedziwnika b.r.  
Pragnę zauważyć, że okres mojej kadencji  
drukerskiej dobiega końca.

Łączę wyrazy szacunku i najlepszego  
życzenia dla Króziu Rektora

K. Sokolowski

Mulhaus, 23.09.1991 r.

882 F zaległe  
9.05.90  
03.90 zapł.

03.90 do 03.91 - 5.400 F  
i od 03.91 do 03.92 - 5.400 F  
do 12.91 (4.050)

1.3500  
5.400:4  
14  
12  
200

Mulhouse 2. X. 1991r.

Mme. Krystyna, Wanda KUBIAK

11, rue de Toulouse

68100 Mulhouse

odp  
29.10.91

Redakcja „Głos Pielichy”

Przemiełbny, Ks. dr. prałat Wacław Schubert.

Wiedząc, że Ks. dr. Redaktor „Głos”

jest zajęty - nie chciałem być powodem jenoś ja.

Streszę się jak tyłko będę umiał.

Wzrastam głęboko do serca wezwani  
redacy piórze, a my będziemy drulawac, jicli coś  
prekierstam tacy myracy preprosenia.

Wiersze i prozę piórze juri od prento 30 lat

(etam obecnje ich na karku 60-lat, a nie  
proxi!)

Wredytam się i studiowatach architekduj do 1950r w War-  
sawie

Potem na zaproszenie brata dzie z mamą przyjechałim  
do elilury. Dony, bo to undue!

Ostanie sprawozdanie z Pielgrzymki do Lourdes,  
któreju prewredniemyj s.p. Ks. prał. Bernacki - bytam ja  
i nie jeż osobisty rozkaz sprawozdani to napisalam.

Biedka nie idazyt precytki. Piszynatam proz i wiersze  
do „Clarellawa (k. d. wio), do „Wiepkalskiej” „Clarell. Redwyny”  
i kaidemum lub umi o to paprost nie obajdytym temat  
Obecnje wytknijsz się do wydania ksiżki „proz i poezja”, ale  
po prejsim N.B. drzech niepotrebnych operacji zmlutam tempo  
\* T.S.V.P.



Beata

elkoj's komentoly luyje Secanluhe Siostra Wiotr, powale  
 sobie przytoczyj jedno zdanie o moich udwoscel  
 przechodzących przez jej rze - jej udwory moine od nem  
 oddawce do drukarni, nie ma jedne preciznie wlosy,  
 tak wytko jest mycelowane i do bylo pomalowane  
 w Lourdes przy ks. prof. Lb. Bernacku, który uslynany to z  
 wiezcie zakamuludowat: wiek pani stannie na glony  
 umi to mi nie obchodzi, ale sprawadani z tej prz.  
 ten 1979 napisze pani - odpowiedziam i rozkarz i  
 Lias powtore co, co nie tymozelo kmelty.

Serdeonie Redakcji programem ze tak fetelne  
 leargraf, ale moja, poslu manymie jest w reprocji, a  
 ryke prawe jest nie petno prawne, rodzino mi 20 przegz  
 wily do wa nerf - fckciony, a mi ni post ledel drudno  
 udwajnei piara, gromi mi czeciony paralyzi

Lacore dla całej Redakcji serdeczne  
 podziwienie i prosy o spracidi z jeliq. dziedziemy  
 we probie mam przytocz miesz - linyka, elegia itd

Köln, dnia 7 października 1991r.


Redakcja  
„Głosu Katolickiego”  
Paryż

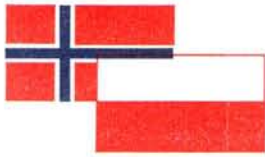
DRODZY PRZYJACIELE -

W załączeniu przesyłam 40 dolarów USA za „Głos Katolicki”  
nadsyłany mi bardzo regularnie i zawsze ciekawy.

Kreślę się z szacunkiem

Feliks GASSEWICZ  
Schillerstraße 84  
5000 Köln 51  
R.F.N.





Oslo 14/10-1991

"Głos Katolicki"

Szanowna Redakcjo!

Przeżytamy najlepsze życzenia  
z Norwegii. Serdecznie dziękujemy za  
egzemplarze "Głosu". Systematycznie je  
otrzymujemy i czytamy.

W zატęczeniu ostatnie "Kroniki".

Święta Boże!

Zbigniew Tyseko

NORGE

Alphonse LEGUIL

10 rue Olier

75015 PARIS

Objet:

Le Président Walesa

et l'avortement

odp. 4. XII. 91

Paris, le 15 octobre 1991

110

Mgr Lorenzo Antonetti,Nonce apostolique  
10 Av. du Président Wilson, 75116 PARIS

Monsieur,

Dimanche 13, à l'émission de 19 heures de la 5<sup>e</sup> chaîne de télé-  
vision au cours de l'interview du député polonais M. Jieremek par Jean-  
Pierre Elkabbach, a été projetée une séquence d'un reportage dont voici un  
extrait que je reproduis mot pour mot d'après ma vidéo-cassette.

[Voici les paroles du reporter:] "Le Président Walesa est père de huit enfants.  
Sur ce sujet [de l'avortement], aujourd'hui, il pèse ses mots - campagne  
électorale oblige: [on voit M. Walesa parler, mais on n'entend que la tra-  
duction] "Il faut laisser cette question à la conscience de chacun" [Et le  
reporter continue:] "c'est vrai, et c'est un sentiment partagé par une grande  
majorité des jeunes".

On fait donc dire au Président Walesa qu'il est contre la pénalisa-  
tion de l'avortement. Or cette phrase que le reporter et son traducteur met-  
tent dans sa bouche, a-t-elle bien été prononcée, et dans quel contexte?  
N'a-t-elle pas été frauduleusement sortie de son environnement et n'a-t-elle  
pas subi une déformation grave de sa signification réelle? Par exem-  
ple: "D'après certains, il faut laisser cette question à la conscience de chacun"?  
La simple omission de d'après certains constituerait une falsification totale de la  
position réelle du Président Walesa. Si vous pouvez aider les défenseurs fran-  
çais du respect de la vie à connaître la vérité sur la déclaration précitée  
vous nous rendriez un très grand service.

En vous en remerciant d'avance, je vous prie d'agréer, Monsieur,  
l'expression de mes sentiments respectueux

*Alphonse Leguil*

P.S. Je me permets aussi de vous adresser ci-joint le copie de ma

111  
Lettre au Cardinal Ratzinger à propos d'une autre utilisation frauduleuse, celle de Forum vitae par le professeur Baulieu, propagateur de la pilule abortive RX 486.

— Copie à la Mission polonaise  
263 bis rue St Honoré  
75001 PARIS

& Denis

45.78.02.29

15.10.1991

112

DEST:

Paweł OSIKOWSKI



8)

copy w. 426K  
"Paweł Osikowski"

Szanowna Redakcja  
"Głosu Katolickiego"  
w Paryżu

Czytając ostatni numer 37 Głosu Katolickiego - Punkt widzenia - Nowa Europa (II) autora Pana Pawła Osikowskiego byłem bardzo zbulwersowany. Otóż, pan Paweł Osikowski wspominał nieco o Jugosławii. Przycituję słowa autora: „Tak więc, w Jugosławii po staremu. Chorwaci strzelają do Serbów, którzy znowu korzystając z pomocy armii strzelają do Chorwatów, a między tym jeszcze ostrzelują się Słowacy”. Przecież to są istne bzdury. To przecież Serbowie zaczęli wojnę, najpierw napadli na Słowenię, potem na Chorwację. Tam przecież rozgrywa się tragedia i wielki dramat Chorwatów. Miasto Vukovar broni się już ponad 50 dni. Jest obleżone przez Serbów, którzy mają broń, czołgi, samoloty - słowem armię. Czy Pan Osikowski wie, że komuniści serbscy na czelu z Miloszeviczem zaprojektowali już sobie nową mapę z Wielką Serbią? Którzy chcą zagarnąć pozostałe ziemie i republiki w Jugosławii

jak kiedyś Hitler cały świat? Czy komuniści w Jugosławii mają dziś zwyciężyć, a Chorwaci, którzy nie mają się czym bronić (chyba tylko nożami i woltami), którzy walczą o demokrację i którzy byli wyzyskiwani przez ponad pół wieku przez Serbów?

Tam nie toczy się wojna domowa, tam jest napad i agresja przez komunistów serbskich. Jestem osobą niewykształconą, ale nie mogę zrozumieć dlaczego nawet w Cytosie katolickim pisze się nieprawdę, kto do tego dopuścił, przecież księża i kościół nie mogą kłamać, a jest to przecież jedyny wydawany w Paryżu tygodnik katolicki. Dlaczego mam Polakom wiska się taką propagandę, proszę zapytać raczej Papieża - Polaka, który modli się nieustannie za Chorwację i Chorwatów katolików i nazywa republikę chorwacką swoją drugą ojczyzną.

Nie wiem, czy pan Osikowski wie, jakie barbarzyńskie tortury robią Serbinowie poprzez ucinanie głowy Chorwatom, przez zabijanie dzieci, starców i kobiet, poprzez bombardowanie i niszczenie wszystkich kościołów, katedr i szpitali w Chorwacji.

Dlatego o tym się nie pisze teraz, kiedy można, kiedy trzeba, dlaczego ten dramat rozgrywa się na naszych oczach, dlaczego Polska katolicka odwróciła się od naszych braci katolików - Chorwatów którzy kiedyś osiedlili się w naszym Krakowie

i wyszli z Yrakowa, taka jest ich historia, a dzisiaj pisze się takie frazesy, że Chorwaci strzelają do Serbów. Przecież od 50 lat dominują Serbowie z siedzibą w Belgradzie nad wszystkimi republikami w Jugosławii łącznie z państwem Albanią. Co roku wszystkie republiki pod presją muszą wpłacać (haraer) do kasy komunistów, ciężko zarobione pieniądze. Chorwaci nie mieli nigdy swojego wojska, swojej armii i od kiedy to naród katolicki może napasać ludzi, którzy mają wszystko: władzę, armię i pieniądze. Czyż oni mogą się bronić, może ktoś mi odpowie na to pytanie, a w szczególności autor pan Jacek Osikowski, który albo boi się pisać prawdy, albo trzyma z komunistami. Jeżeli europejska dwunastka ma to patrosz i nie chce przyznać niepodległości kolejnym republikom w Jugosławii, to oczywiście, że mają inne plany i zamiary w stosunku do Jugosławii, ale kiedyś cała Europa będzie miała na swoim koncie tysiące pomordowanych obywateli chorwackich, bo dzisiaj tych 12 państw europejskich jest odpowiedzialnych za tragedię, która się rozgrywa w Chorwacji, a my Polacy piszemy o tym głośno i dopomagamy Chorwatom poprzez artykuły prawdziwe i nie bójmy się, bo cały świat wcześniej czy później musi poznać prawdę, tak jak było kiedyś w Rumuni.

Z poważaniem stała cyfelnice G. K.



115

# PILNE !!!

NADAWCA: "GŁOS KATOLICKI" **PARYŻ**

ODBIORCA: RED. MONIKA WĘGIEREK (za pośrednictwem PAP) **tel. 49. 90. 15.**  
**WARSZAWA**

---

## "GAZETA WYBORCZA" - WARSZAWA

W związku z korespondencją Marcina Frybesa (w "GW" Nr 249 z dn. 24 października br.) pt. "Paryż: Nie głosuj na Międzynarodówkę" chcielibyśmy zauważyć, że wystarczy *uderzyć w stół a odzywają się nożyce*. *Pisemko "Głos Katolicki"* od 32 lat towarzyszy Polonii w zachodniej Europie i rzeczywiście ukazuje się, jak na warunki polskie, w niewielkim nakładzie 3,5 tys. egzemplarzy. Na marginesie dodajmy jednak, że gdy w *pisemku* umieszczał swoje artykuły red. Frybes - a było to jeszcze całkiem niedawno - "Głos Katolicki" miał nakład o tysiąc egzemplarzy mniejszy.

Wydrukowany przed wyborami Komunikat Polskiej Misji Katolickiej, odwołujący się do słowa pasterskiego Biskupów Polski, rzeczywiście ostrzega przed *międzynarodówką socjalistyczną działającą ręką w rękę z dawną PZPR* i wymienia trzy listy wyborcze, z których kandydują ludzie będący gwarantem *tożsamości narodu i jego chrześcijańskich wartości*.

Skomplikowana sytuacja na scenie politycznej kraju, w obliczu tworzących się dopiero zasad demokracji, upoważnia do zajęcia takiego stanowiska, tym bardziej, że skład nowo wybranego parlamentu zadecyduje być może na długie lata o ich kształcie.

*Kręgi zbliżone do "Głosu Katolickiego"* powinny poinformować red. Frybesa o prezentacji na naszych łamach różnych orientacji politycznych, w tym także Unii Demokratycznej (cykl: Pytania o Polskę - wywiad z Janem Rokitą). Rozumiemy, że cała ta korespondencja ma współtworzyć, wraz z niektórymi innymi publikacjami "Gazety Wyborczej", wrażenie mieszanego się Kościoła do polityki. Głos Kościoła nie jest polityczną presją, ale propozycją, podaną przez instytucję wrośniętą w życie narodu.

Marcin Frybes pisze o *zdziwieniu i oburzeniu w środowisku paryskiej Polonii*. Być może obracamy się w innych środowiskach, albowiem jak dotąd ani do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu (komunikat był także kolportowany poza tygodnikiem), ani do naszej redakcji nie napłynął żaden głos krytyczny. O oburzeniu słyszeliśmy jedynie z *kół zbliżonych do Biura Rady Handlowo-Ekonomicznego*, którego niektórzy pracownicy na placówce w Paryżu trwają niezmiennie od wielu lat. Niezadowolenie przejawiają być może także członkowie komitetu wyborczego Unii Demokratycznej w Paryżu, których partia nie została wymieniona w Komunikacie. Ci jednak zapewne prenumerują "Gazetę Wyborczą", na łamach której komunikaty wydawane przez instytucje kościelne, związane z Kościołem katolickim, opatrzone są *odpowiednim* komentarzem.

Jesteśmy zaskoczeni, że tak bogate i zróżnicowane życie Polonii francuskiej ukazywane jest w "GW" z jednego - nie związanego z organizacjami polonijnymi - punktu widzenia.

Redakcja  
Paryż, 25.10.1991

Janine Wysocka  
10 Av. des Papalines 12B/33  
98000 MONACO - MONTÉCARLO

MONACO du. 21 x 91 rok

117

"A Bóg dawca nadziei,  
"Niech mam nadziei pełni  
radości i pokoju w wierze,  
abyśmy przez moc Ducha Św.  
byli bogaci w nadzieję"  
- Rzymian -

✓  
✓  
✓

oep.  
29.10.81

Kochane Redakcjo!

Na tamoci Waszego pisma ogłasza się biuro podróży  
Copernic de Pologne en direct, z którego usług i ja  
pragnęłam skorzystać.

Kurynka moja, która jest monokujką i mieszka w Monako  
po telefonicznej rozmowie z dyrekcją firmy Copernic w Lyonie  
i po uzgodnieniu z Nimi, warze mi przedać celi  
z opłat ze podróży tam i powrotem (do Warszawy) -  
co też uczyniłam.

Dnia 19 czerwca 1991 roku wysłałam na adres:  
Copernic de Pologne en direct, 116 Bd Vivier Merle,  
69000 Lyon, tel. nr 2670382 banku Crédit  
Foncier de Monaco opiewający wartość 980 Franców

Jednak z podróży nie mogłam skorzystać i podróż  
do Polski odbijając me rok następny, o czym powiadomiłam  
dyrekcję Copernic.

Moja kurynka D. Beltrandu zatelefonowała do  
dyrekcji w dniu 29 czerwca rano i powiadomiła ich o  
mojej rezygnacji z podróży. W dyrekcji poinformowano ją,  
że za wymieniony bilet autobusowy dyrekcja uwzględni  
mi pieniądze.

Oprócz tego ja również dnia 28 czerwca 1991 roku wysłałam list dotyczący mojej rezygnacji z podnośny, z prośbą o jej uwzględnienie i zrozumienie, ponieważ żadeny okoliczności niemożliwe ode mnie.

Potem, co parę dni wysłałam do dyrekcji Copernic w Syon z zapytaniem, dlaczego nie chcą wrócić mi mojej należności pieniężnej.

Ze Kardynałem Marek Pań Urzędnicze Dyrekcji Copernic, z którym rozmawiałam informując mnie, że Ona orientuje w mojej sprawie, że moje pieniądze wrócić mi, i że należy odesłać.

Ostatni list do dyrekcji Copernic wysłałam 9 IX 1991 roku, potem z braku odpowiedzi od Nich zadzwoniłam jeszcze w dniu 1 X 1991 roku.

W dniu 1 października Pań Urzędnicze, które władze żyłkiem posłaniu poinformować mnie, że moje pieniądze zostaną mi wrócić do końca tamtego tygodnia tzn. do dnia 5 października 1991 roku.

Jako dotyczący wiadomości radnej. Dochodzę do wniosku, że ja mogę sobie do Nich wydzwonić i wydzwonić i słucham radnego nie będzie, ja wobec Nich jako Ich klient jestem smucię i milim.

Straciłam całkowite zaufanie do firmy Copernic i do miarygodności Ich prawidłowego funkcjonowanie. Chciałabym bardzo innych klientów przestrec przed tym i dlatego uprzejmie, gorąco proszę o wydrukowanie mojego listu na czasach Waszego tygodnika katolickiego. Ze, co z góry składam serdeczne  
"Bóg Błogosławi!"

Moja sprawa jestem ogromnie wstydliwie, ponieważ  
 właśnie tu, na łamach prasy katolickiej, a nie  
 innej, w której mówi się tyle o Bogu, o miłości  
 do bliźniego, o trosce o nim, o wiarze,  
 o ufności w Boga Miłosiernie, o opiece nad  
 naszymi i naszymi, o ludzkim sercu,  
 które powinno być samą miłością i dobrocią,  
 o podjęciu strachu ludzkiej duszy czy o: wstąpieniu  
 i wysłaniu, właśnie tu doznajemy wielkiego wstępu  
 i rozczarowanie.

Choć zmienił mnie Oni swoim postępowaniem  
 do złości i nienawiści, a nawet i do przekleństwa,  
 to miastety ja, nie mamig teo, pomimo że piszę  
 z serca obolotku, z dźwięk moją wrażeń,  
 że mówię jej "moż w plecy", miastety talia jest  
 prawdę. Pomimo wyszło wybrauu Im, ponieważ,  
 jestem dziełem Boga i ufam w sprawiedliwość,  
 którą głosi Chrystus.

Jał powiedzcie pięknie jeden z poetów:

" Dar wyjęs wyjętej ręki,  
 Dar jednego słowa,  
 Dar jednego spojrzenia,  
 To twój wielki dar,  
 Półoś rękę na ułożonym kamieniu,  
 Spraw by sercem stał się ?

Pełne bólu i rozpacz zamcom się do Dyrekcji  
 Tygodnika katolickiego "Głos katolicki", na łamach  
 którego ogłasza się firma Copernic o ułożeniu mi  
 poparue i pomocy w odzyskaniu maich pieniędzy -  
 to niewykonany bilet autobusowy (w podróży do Polski)

Jestem dobrej myśli i ufam, że pomożecie mi  
w powyższym rozważaniu mojej sprawy...  
Węc powtarzam ze Siostrą Faustyną - apostołką  
Miłosierdzia Boiego, modląc się wbrew wszelkiej nadziei,  
dogłębnie ufności w Boga Miłosierdzie i sprawiedliwość.

Stużadom wyprawy szacunku i podziękowanie.  
Jestem ufna w Waszą pomoc, w powyższym  
rozpatrzeniu mojej sprawy.

Lasziam Kochanej Rodzince mac obfitych łask Boich  
i Boiego błogostaniewstwa.

Bóg miłości i pokoju niech będzie zawsze z nami!

Szczęść Boie!

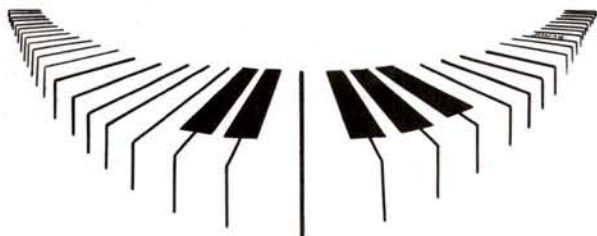
Z poważaniem

Janine Wysoche  
10 Av. des Papalines  
98000 MONACO MONTE CARLO

W związku przesyłam kopie:

1. kopie biletu, tj. opiate ze bilet (podrój)
2. harmonogramu dni i godzin podróży do Polski
3. poliwitowadze ze wystany ostatni list do firmy  
Copernic de Pologne en direct w Lyonie.

43 DP13



Paryż 23-10-1991

Do redakcji "Głosu Katołickiego"  
 Pani Redaktor A. Zmudzinska.

Powodem sobie przestęci Pani prospekt  
 zawierający o przyszłym konkursie  
 pianistycznym im. Milosza Męginy w Paryżu.  
 Konkurs ten mamy się bardzo dobrą opinią  
 wśród muzyków i uzbuduje duże zainteresowanie  
 publiczności. Jednocześnie wzpowszechnie znajomości  
 muzyki polskiej we Francji.  
 Uprzejmie prosimy o pomoc w rozpowszechnieniu  
 naszej akcji, zupełnie bezinteresownej.  
 Z serdecznymi podziękowaniami

I. Męgini  
 Szebaniucha

122

NR 42/81

Michel Zipper  
32 rue Mederic Paryz 75017  
tel Paryz: 4.9464748

Paryz ,26.10.91

odp. + 1 exa  
13.11.81

Szanowna Redakcjo,

Chcialbym wam zaproponowac swoje zdjecia z podrozy po Polsce.

W zeszlym roku w numerzy z dniu 24.06.90 r, opublikowaliscie mój fotoreportaż p.t. "piec po dwunastej"  
Mam nadzieje ze, zdjecia spodobaja wam sie .

, jako ze moim zdaniem odzwierciedlaja "Polska atmosfere i nastroje .

Pozdrawiam Michel Zipper

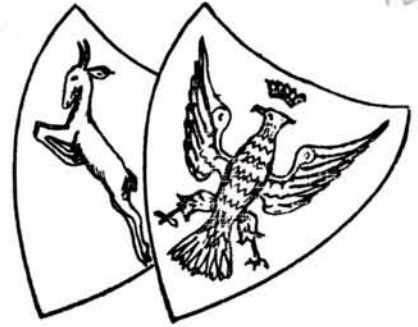


PS :Do listu zalaczam zdjecia



## POLISH CATHOLIC CHAPLAINCY

VERY REV. DR. J. JAWORSKI  
P.O. BOX 95074, GRANT PARK  
JOHANNESBURG 2051  
TEL. 728-3384



GŁOS KATOLICKI  
Tygodnik Wychodźstwa  
263-bis, rue Saint Honore'  
75001 PARIS

28 października, 1991.

Wielebny Księżę Redaktorze,

Zwracam się z zapytaniem czy Wielebny Ksiądz Redaktor byłby zainteresowany współpracą ze mną.

Przez około 30 lat pisałem w "NARODOWCU", więc mam wielu czytelników, którzy z zainteresowaniem przyjęliby moje artykuły. Na początek pragnę zaoferować artykuł na uroczystość Chrystusa Króla oraz opracowanie na grudzień (na cztery niedziele Adwentu).

Proszę o łaskawą odpowiedź na ten temat.

Łączę wyrazy szacunku,

KS. PRAŁAT DR JAN JAWORSKI  
Duszpasterz Polaków w Płd. Afryce





Paris, 29.10.91

X. Ks. SOKOŁOWSKI

Wielebny Księżo,

Po wielokrotnych i bezskutecznych próbach porozumienia się z Księdzem telefonicznie, odpowiadamy na list Księdza listownie.

1. Prosimy o pobawę wysławianiu siebie. Nie na Misję, tylko na Głos Katolicki, co się nie może konia.
2. Jeśli chodzi o opłatę za pracę tygodniową, to po sprawdzeniu kartoteki wynika, że jest następująca:
  - 2.000,000 franców (kwota 28 7 - 28 7) to opłata zaległa i obciążeniowa przedterminową do końca 1990.
  - 20.000,000 franców (kwota 20 000 - 20 000) to opłata zaległa za lata 1989 do lutego 1991 - 20.000 F
  - 20.000,000 franców (kwota 20 000 - 20 000) to opłata zaległa za lata 1989 - 40.500 F

Dotyczy to kwoty 40.500 franców (kwota 40 500 - 40 500) to opłata zaległa i obciążeniowa przedterminową do końca 1990.

W tym kwocie (kwota 40.500 franców) w trzech ratach: w styczniu, maju i wrześniu 1991 (do ustalenia przez Księdza).

Wszystkie kwoty, które Księdza list, przesyłamy w formie przelewów. Kwota 40.500 F.

*[Signature]*  
Przed prenumerat

P.S. opłata 1.000,000 franców (kwota 1 000 - 1 000) to opłata zaległa i obciążeniowa przedterminową do końca 1990. Kwota 15.450 F

Redakcja Głosu Katolickiego!  
PARYŻ

---

Prosiłbym bardzo o umieszczenie moich refleksji na temat "mojego profesora" z liceum. Może już późno... ale nigdy nie jest za późno na wdzięczność. A jest ku temu okazja. Byłem we Francji na Jubileuszu Ks. Franciszka Wojtyły. Wróciłem do Krakowa, gdzie jestem w klasztorze oo karmelitów bosych odpowiedzialny za młodzież. Cały czas "nachodziły" mnie myśli, które ostatecznie "znalazły miejsce" w tym oto artykuliku. Napisałem ręką, ale znając moje pismo poprosiłem mojego kolegę z Francji o przepisanie na maszynie.  
Proszę o tytuł: NIEZAPOMNIANY PROFESOR!

W sobotę 19 X 1991 r. o godzinie 15.00 odbyły się we Waziers-Notre Dame des Mineurs uroczystości związane z 25-leciem kapłaństwa Ks. Franciszka Wojtyły omi.

Droga do kapłaństwa - naszego "Mistrza" lub "Wujka" - jakżeśmy GO nazywali - była podobna do wszystkich innych. Nauka, studia itd. przypadły na ciężkie czasy okresu poststalinowskiego w Polsce. Święcenia kapłańskie otrzymał 30 VI 1966 r. w Roku Mile-nijnym. Nawiasem mówiąc - diakoni Jego kursu - musieli czekać tak długo na święcenia, gdyż wszyscy Biskupi w Polsce byli zajęci Uroczystościami Milenijnymi Tysiąclecia Chrztu Polski.

Prymicje odbyły się 3 VII 1966 r. w miejscowości Gościce, na granicy z Czecho-Słowac-ją. A potem losy potoczyły się - jak się to mówi - normalnym torem zakonnego posłu-szeństwa.

Moje zetknięcie się z Ks. Franciszkiem nastąpiło w Niższym Seminarium Duchownym OO Oblatów w Markowicach. Praca jego nie należała do łatwych, bo w między czasie konty-nuował dzienne studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zawsze jednak znalazł czas dla nas młodych adeptów do kapłaństwa - co bardzo dobrze zaznaczył - w swoim kazaniu kaznodzieja jubileuszowy O. Edward Szymeczko. A był to prawdziwie przyjacielski głos i trzeźwa sympatia.

Byłem licealistas, gdy - można tak to powiedzieć - Ks. Franciszek począł mnie i moje otoczenie wychowywać. Pomagał, podawał rękę i czynił nawet wydatki pieniężne na nasze utrzymanie. Sprzyjał młodym, a zarazem i wymagał... i który nigdy, dosłownie nigdy, nie rzucał słów na wiatr. I nigdy też nie wiedzieliśmy czy "Mistrz" śmieje się z nas czy też mówi serio. A poza tym... cóż tu dużo mówić. Odważę się wyznać, wyrażając w ten sposób na pewno uczucia bardzo wielu, choć zamknięte w sobie, że Wojtyłę się kochało. Jego trzeba dobrze poznać, żeby zrozumieć. I myślę, że takim pozostał do dzisiejszego dnia.

A wyrazem jego pracy, poświęcenia, samozaparcia, służby Bogu, Kościołowi i ludziom była ta Uroczystość 25-lecia kapłaństwa. Kościół we Waziers - w tym dniu, można tak powiedzieć pękał w szwach - bo tylu przybyło Drogich Jego sercu Parafian, życzliwych Mu ludzi, sympatyków i znajomych. A napełnić tak wielki kościół jak we Waziers, nie-łatwo w normalnych warunkach. Ludzie dali świadectwo, że kochają i poważają swojego proboszcza. Pięknie śpiewał Chór Zacnych Górników z Douai. Grupa folklorystyczna "Polonia", przypomniała Ks. Jubilatowi "zakątek Jego ziemi krakowskiej", skąd się wy-wodzi, a dzieci katechetyczne i z Krucjaty obdarzyły Go kwiatami i pocałunkami.

Życzeniom i podarunkom nie było końca...

Merostwo z Waziers obdarzyło Ks. Franciszka medalem Ville de Waziers - departament Nord.

Piękna uroczystość dobiegła końca, ale wspomnieniom nie będzie nigdy końca... bo piękne i ładne chwile zapadają głęboko w pamięć i niesie je dalej miłość, jak pełne życia nasiona.

Życzymy Jubilatowi następnych 25 lat w służbie Bogu i ludziom, by zbierał obfite plony stekrotne na obczyźnie wśród swoich i obcych, ale zawsze w jednym kościele Chrystusowym.

Podpisany

O. Jacek KOCON, karmelita bosy z Krakowa



**STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI**  
**ASSOCIATION DES INGÉNIEURS ET TECHNICIENS POLONAI EN FRANCE**  
 groupant des Polonais résidant en France et des Français d'origine polonaise  
 (Fondée en 1917 - Autorisation préfectorale n° 7950 131446)  
 20, rue Légendre, Paris-17, Metro: Villiers-Monceau

Paryż, dn. 7-go listopada 1991

Madame Agata ZMUDZINSKA  
 "Głos Katolicki"  
 263 bis, rue Saint Honoré  
 75001 PARIS

*fait  
odp. + 43 GK / 81*

Szanowna Pani,

W ślad za naszą rozmową telefoniczną, z 28-go października, pozwalamy sobie przesłać do wiadomości "Głosu Katolickiego" program - na najbliższe miesiące - odczytów, organizowanych przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji, zamieszczony w załączonym październikowym Flash'u, który jest miesięcznikiem informacyjnym Stowarzyszenia, a wydawanym na początku każdego miesiąca.

Odczyty te odbywają się najczęściej w sali Domu SPK, 20, rue Legendre, 75017 Paris, o godz. 19.30, zawsze w trzeci piątek miesiąca.

Bylibyśmy niezmiernie wdzięczni, gdyby zechciała Szanowna Pani łaskawie udostępnić ten program czytelnikom "Głosu Katolickiego" tak jak to Pani uprzejmie sugerowała.

Informuję jednocześnie, że Pani Renata GŁOWACKA, o której Szanowna Pani wspominała w czasie naszej rozmowy, jeszcze się do nas nie zgłosiła.

Zarząd Stowarzyszenia dziękuje najserdeczniej za uprzejme przesłanie listu SITPF do pana Zbigniewa KRUKOWSKIEGO.

Bylibyśmy niezmiernie radzi, gdyby Szanowna Pani zechciała uczestniczyć w naszych odczytach.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Sekretarz Generalny

Helena Kolanowska

Prezes: SOBKOWIAK LUCJAN 25, Avenue Morin 91800 Brunoy, Tel. 60463928	Sekretarz Generalny: KOLANOWSKA HELENA 6, rue Pierre Bourdan 75012 Paris, Tel. 46283812	Skarbnik: LIPOWICZ JERZY 8, allée des Peupliers 91240 St:Michel s/Orge
--	--	---

J. URSYN NIEMCEWICZ  
Embanide  
31530 LEVIGNAC SUR SAVE  
☎ 61 85 40 49

odp.  
13.11.91

118  
Luska side  
8.11.1991 l.

Posyłam w  
załączeniu twoją listów  
numer "Polsk affairs"  
- poświęcony sprawie  
o rok; przyprochnaję  
tyj Pamił Taska meij  
pamiłki,

Lund, dnia 11 listopada 1991

Szanowna Pani,

obiecałem Pani opracowanie programu do prowadzenia rejestru abonentów "Głosu" i w zasadzie program jest już prawie gotowy. Do zakończenia go potrzebuję trochę danych technicznych odnośnie Waszego komputera.

1. jaki typ komputera, 286 czy 386 ? Jeśli inny, proszę o podanie
2. ile ma stacji dyskietek (floppy); pamiętam jedną na 5,25" i pojemność dyskietki 1,2 MB, czy jest również na 3,5", jeśli tak, czy przyjmuje dyskietki 1,44 MB, czy tylko 720 Kb?
3. na jakiej wersji DOS-u pracuje, są następujące: 2.11; 3.10; 3.20; 3.30; 4.01; 5.0
4. jaką pojemność ma twardy dysk i ile jeszcze jest na nim wolnego miejsca + 10 Mb (wolne)
5. na ile części (partycji) podzielony jest twardy dysk 1 : DOS.
6. czy korzystacie z RAM (Read Access Memory), to jest wirtualna (logiczna) dyskietka; jaką ma ona pojemność
7. proszę o podanie jak ma ułożony CONFIG.SYS (najlepiej wydrukować przy pomocy : TYPE CONFIG.SYS - ENTER - PRINT SCREEN, jeśli drukarka jest włączona, od razu następuje wydruk)

640 kb → RAM  
 380 kb → ME  
 2024 kb → MP.

① —  
 ② —  
 copie de l'original

Gdy dostanę te dane, to w niedługim czasie otrzyma Pani dyskietkę lub dyskietki z programem w takim stanie, że będzie można natychmiast go używać (pod warunkiem, że już będą włączone nazwiska abonentów).

Następne dwie sprawy:

- przesyłam w załączeniu nasze wspomnienia z wakacji paryskich. Chcę w ten sposób zainicjować akcję wymiany mieszkań między mieszkańcami różnych miast i państw. Uważam, że to wiele taniej i ciekawiej można zorganizować pobyt za granicą, niżeli korzystanie tylko z usług biur podróży. Sądzę, że inicjatywa ta warta jest poparcia Waszego pisma, tym bardziej, że nie obciąża to Redakcji dodatkowymi pracami, a może - ewentualnie - zasilić kasę, przez zwiększoną ilość ogłoszeń.
- Załączam krótką notatkę dla działu "Polacy na Zachodzie". Jeśli będą się tutaj odbywać jakieś imprezy godne zapamiętania, to będę o tym informować Panią.

Załączam serdeczne pozdrowienia

*SUDA*

Rickard SUDA  
Vikingav.1A  
S-223 76 Lund  
Suède

Conde dnia 12.11.91.

## POLSKA MISJA KATOLICKA

Szanowna Redakcja.

Zapytuje się prośbą do waszego biura, czy mogę przez pocztę co tydzień otrzymać ~~tytuł~~ <sup>GŁOS</sup> Katolicki. Czy mogę pieniędzmi przez pocztę przekazać to opłacić, bo czeków niemań aby tak wysłać. Za to całej redakcji serdecznie dziękuje. I Chcę płacić rocznie

Zpoważaniem Nawrot

Adres

Nawrot Władysława

14. Rue Maé

59163 CONDE SUR ESCAUT

OK.  
opisane

odp. 13.11.91

Kamiński Józef  
rue Pasteur-26. H.L.M.  
Clorbange.  
54346.

Clorbange. d. 11. 71  
134

odp. B. 1181

Francuskie Wydawnictwo!?

Zwracam się z uprzejmą Prośbą. jeżeli  
można, o przekazanie mi adresu Jean Alfreda  
dziennikarza, który włada językiem Polskim.

Wiem wprawdzie że jestecie w stanie możliwości  
podać mi ten adres, bo myślę że Jean Alfred  
też zamieszkuje w Paryżu.

Liczę na waszą odpowiedź listownie na  
którą załączam znaczek pocztowy, lub w  
- "Głosie Katolickim" - tygodniku, którego jestem  
czytelnikiem.

Za udzielenie mi pomocy o uzyskanie  
wyszej wymienionego adresu Pana Jean Alfreda,  
dziękuję bardzo serdecznie i dziękuję,  
i proszę się z serdecznością

Józef Kamiński

Józef Kamiński



Tereza Blavjurošha  
tel. 30.43.85.35

Montigny, 18 XI 1991r, 132

Pam  
Agata Zmudiriška  
„Gros Katedrali“

Spodnie z mano nomora telefonienis pusestam  
telst pt. „serce masli“. Jestim vichare, jole Pam go  
oceni. Bode voliscina ra telefon ay telst tee bode  
prijety oho druku.

I uparami naculni

T. Blavjurošha

P.S. Stielujs ra „Gros Katedrali“

134  
MONACO 24 XI 91 vok

Kochana Redakcjo!

Wasza interwencja okazała się cudowna  
w swoich skutkach. Następnego dnia po wysłaniu  
mego listu i po Waszym natychmiastowym  
dudnieniu, otrzymałem pozytywną odpowiedź  
z Agencji w Lyonie!

Pieczętuję za niewykonytany bitet - wraz z wyjaśnieniami  
nieum - przesłano mi ulotkami w liście.

Sprawy moje zostały załatwione pozytywnie.  
Jestem Waszemu bardzo wdzięczny i z całego  
serca składam serdeczne - Bóg zapłać!

Na Święta Bożego Narodzenia i cały  
Nowy Rok życzę Kochanej Redakcji obfitych Bożych  
łask i błogosławieństw Bożej Ducha.

Z zapewnieniem modlitwy przy świątce  
- o Waszą pomysłowość -

porostaje wdzięczny

Jamiusz Wysocki

Av. des Papilines 12 B/33

MONACO

Conde dnia 25.11.90

Szanowne Biuro Redakcji

Głosu Katolickiego

Pani

Agata Zmudzińska

Szanowna Pani, list który pisany był przez Panią 12.11. otrzymałam 15.11. , za który serdecznie dziękuje. Również w tem liście był przekaz pocztowy o zapłacie prenraturę , więc zaraz 15.11. opłaciłam roczny Głos Katolicki. Myśle że już ta opłata doszła do waszego Biura. Również 16.11. otrzymałam Głos Katolicki na dzień 24.11. za który serdecznie dziękuje i myśle że znowu w tym tygodniu otrzymam na 1.12.. Teraz serdecznie Panią przepraszam że zaraz nie odpisałam na ten miły Pani list , bo naprawdę zapomniałam jak byłam wczoraj na msz; świętą to mnie się przypomniało .Jeszcze raz przepraszam na te moją odpowiedź.

Nadchodząca gwiazdka „Bożego Narodzenia” przesyłam Pani Zmudziński i Redakcji życzenia.

Dołączam miłe pozdrowienie dla Pani i Sz;Redakckji , przesyłam wyrazy szacunku

Władysława Nawrot

Warszawa, 4 grudnia 1991 rok

ODP. 6.03.93  
+ 4 i 10G.K  
+ photos

Szanowni Państwo !

Wkrótce nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej ukaże się moja najnowsza książka PANI NA BERŻENIKACH. Sądzę, że niezwykle życie prawnuczki Tomasza Zana - Promienistego, najbliższego przyjaciela Adama Mickiewicza, zainteresuje waszych czytelników.

PANI NA BERŻENIKACH to historia ludzi z pogranicza Polski i Litwy, opowieść o świecie, który bezpowrotnie przeminął. W książce przewija się plejada oryginałów niezwykłych ludzi, którzy wzruszają szlachetnością, uczciwością, pracowitością. Bohaterka książki Helena z Zanów Stankiewiczowa jest wojownicza i łagodna zarazem, pełna ideałów, roztropna i pracowita, twarda i nad podziw wytrwała. Wszystko straciła, ale jest szczęśliwa bo wymodliła wolność dla Polski i Litwy. We wstępie do książki napisała: "Nie zrywa się onatrunków z krwawiącej rany, ale chciałabym, żeby dzieci, przyjaciele i wszyscy dobrzy ludzie wiedzieli jak tam żyliśmy. Chcę mówić tylko prawdę. Nie żywie uczucia nienawiści ani oryczy, tylko czują ogromny żal. Pokolenie ludzi, którzy pracowali tam od wieków i żyli w wolnej, niepodległej Polsce winno zostawić po sobie rzetelne świadectwo." Może dzięki tym wspomnieniom stereotyp polskiego ziemianina, który macha szabelką, chodzi na polowania i gra w karty, stanie się mniej powszechny. Bo jest to obraz nieprawdziwy, krzywdzący i niesprawiedliwy.

PANI NA BERŻENIKACH ukaże się w grudniu tego roku nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej / 23 Coleridge St. Hove, Sussex BN3 5AB, UK /. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami z epoki i udokumentowana, zaopatrzona w słownik biograficzny i słownik nazw miejscowości.

Załączone materiały możecie Państwo w dowolny sposób wykorzystać.

Prosiłbym uprzejmie o przesłanie mi pisma, w którym zostały one wykorzystane.

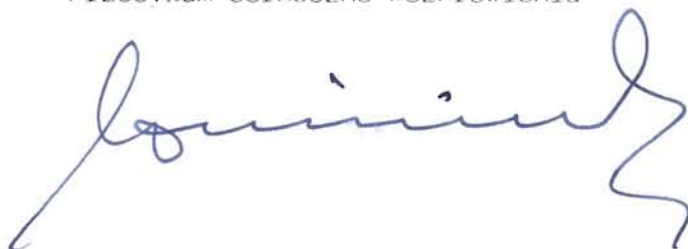
Przesyłam serdeczne pozdrowienia

Wojciech Wiśniewski

ul. Walecznych 17 m 9

03 - 916 Warszawa

tel. 17 - 94 - 28



7. 22. 1991.

Gnoweowuse

Lomowony Koiwuw psise powe

stuw, i nu sig kancie prameroto  
 psale psiniobie 200f, ale no  
 obrogi ty obici, kowu jestem wnu

i psosy c etoollituy zomnie,

ojoly smimor tutej koiwue, i no  
 ciut kowuieje Swite mimmor

kowu psny niee z moj koiwue jest  
 wozel treser z i chony, co z robiec, nie  
 moa nikogo, or A ja jestem just mimmor.  
 ob, czeba u me roci, kies yusio to jet  
 ciewko co z psosy mi mimmiee gor  
 yle, psyproworom,

Spowowurimem  
 Spisny

138



Jesus

Light

in our

darkness

Blessed Arnold Janssen

1349

Bože Narodzení

Na nedělního Světla Božego  
Narodzení i celý Novy Rok '92  
pozvalen sobie přivítat  
vše Božego Státníku  
i jeho státní opěti

e. j. R. - [illegible]

Jacek TOMASZEWSKI  
 c/o CNRS  
 1, pl. A. Briand  
 92180 HEUDON  
 tel. 45.07.55.50

Wendia, 1991-12-08

Szwercu Reitalicji,

Od paru tygodni przebywam w Paryżu i z dużym zainteresowaniem  
 czytam kolejne numery "Głosu Katolickiego". Zaniepokoiłem się jednak  
 felietami „Rachunkami błędów” publikowanymi na ostatniej stronie.

Rozumiem, że można się stawić, iż nie poszło coś po naszej myśli.  
 Rozumiem, że można mieć iść z pretensjami do boga, kto postąpił uboższemu,  
 można wnieść mu boga obceci się. Ale dlaczego od razu trzeba tego boga  
 obrazić i to być przebieżanie w obrażach?! Dlaczego obrazić od razu i nigdy?  
 A tak jest, miewa, wymowa felietonu p. Pawła Osikowskiego (zobacz ostatniego  
 odcinka z numerem 44). Nie sądzę też by forma felietonu pozwoliła na aż tak  
 nieuprzedzone skamienia (np. debilizm emerytów, moje głępoty, intelektu eximielis,  
 społeczeństwo pomysłowe na umyśle, ciocię - pryncypalitet, z naraz - społeczeństwo,  
 myślenie laboratorijnych gryzoni, itp.).

Nie wiem bogo reprezentacji autor felietonuś show pnie najpierw „nasze  
 (patk. myje) zwycięstwo nad komunizmem...” a potem: „oni; biedni  
 ośpielcy; oni wszyscy myśleli że to Totizna; ieden me pismelby biezna...;  
 obywatel ośpielcy infantylne myślenie pnyemys ze slutkiem”). Nie wiem czy  
 pnie w boga, czy ma obcyznie. Sądzę jednak, że nie ma dobrego rozumienia  
 czym, co dzieło się i dwoje ostatnio w Polsce (o czym świadczy choćby zastawienie  
 tym, że preferencjami komunizmu „...zobowiązanie myślenie radebyszej intelektu”).  
 Ublizanie, choćby precyziliani, me najtepij skądś o pnieczym (witek cesus  
 Urbana), a przede wszystkim miewa me poprawie. Do rła dedaje nowe rła.  
 Ogromnie łatwo jest kmydlać (zobacz z doleka i cudze błędy), fundus,  
 - dwoje fundus - proceci nad premiery, recyzytacja.



Warto też dodać, że przypominając listy jest zabiegiem dość rytmicznym dla porównania i przypomnienia pewnego zdarzenia, gdyż nie jest to dla mnie.

Więcej będzie o tym w książce - o Polakach pociąg - jako o „balasie” (podt. moje) bezgremiennie głębiej (...) społeczeństwa „magmy”.

W tym wszystkim należy pogodzić się z dobrego samopoczucia autorki samotnie podjętym „kierunkiem” budowy Rzeczypospolitej.

W końcu że smutkiem dla nas Redakcji, że wspominać tylko teksty, tak właśnie mianem. Zwracając przy tym, że nie chodzi mi o cenzurę, ale o zachowanie dobrego obyczaju w redakcji historycznej - jakby mi było - pismo. Precyzyjnie słowa nie oznacza i nie może oznaczać sensu!

Z wyrazami szacunku

Jan Tomasz



w P a r y ż u.



BRZOSTEK Tadeusz, 38-40 Rue des Epinettes, 75017 Paris, tel 4228.10.54

Do świąt, jeszcze - Lunel  
12.12.91.r.

"Głos Katolicki"  
/Pani Agata Żmudzińska/

Naprawdę, to Pani jest dzielna kobieta, mając tyle "roboty" w administracji i redakcji maiego "pisemka" jak to się wyraził Pan Prybessa, znajduje czas na odpisanie na listy?  
Zaniepokoiło mnie, tylko, że list mój tak długo czeka na Pana Osikowskiego? a załączyłem znaczek na wystanie pocztą? jak to czynię dziś.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za odpowiedź  
i do zobaczenia w Nowym Roku, -

  
Brzostek Tadeusz

Pani Wida! pismo mojej  
macyzny? Małala.

Załącznik dla P. Osikowskiego.

Tomasz Panek  
10, rue d'Alembert  
93600 AULNAY S/BOIS

13 XII 1991, Aulnay S/Bois 143

Szanowna Redakcjo !

Mam prośbę, aby list ten dotarł do pana Pawła Osikowskiego.

Drogi Panie Pawle!

W Głosie Katolickim nr 44, z 8 XII 1991 roku, został umieszczony artykuł "Rachunek błędów (3)", w którym stwierdził Pan, że mamy psychicznie chore społeczeństwo, pomyłone na społecznym umyśle, jego reakcje zostały porównane do odruchów gryzoni; także zostało dane do zrozumienia, że to społeczeństwo nie jest przystosowane do wolności, że cechuje go brak logicznego myślenia, brak odpowiedzialności, że jesteśmy niemoralną, obojętną społecznie magmą, etc.

Ja postaram się Panu udowodnić w kilku zdaniach, iż to wszystko co zostało napisane, tak do końca prawdą nie jest. Jeśli się mylę, to proszę mi wskazać błąd, jeśli nie, to proszę aby Pan bardziej się zastanawiał nad tym co pisze, gdyż Głos Katolicki to dobry tygodnik.

Z wyników wyborów w Polsce jestem bardzo zadowolony. Może to śmieszne, ale procenty pokazały całą prawdę i jako cybernetyk z wykształcenia pozwolę je sobie zinterpretować.

Sześćdziesięcioprocentowa absencja pokazała, że nasze społeczeństwo straciło zaufanie do polityków i chyba polityki. Proszę Pana, ten naród jest wolny, jak widać korzysta z wolności i nie przystoi mu tego bronić. Czy w czerwcu 1989 roku nieobecność w wyborach była tak duża? Jak wiadomo nie, gdyż nasze wolne społeczeństwo zdecydowało wyprzeć komunistów z życia publicznego. I tak się też zaczęło. Czy myśli Pan, że 60 procent, z tych którzy wtedy głosowali to były zastępy sojuszu robotniczo-chłopskiego? Czy intelektualisci, którzy uczyli dzieci pogardy dla historii, głosowaliby na Solidarność? - Nigdy!

Jak widać, postawa Polaków od czerwca 1989 roku do października 1991 zmieniła się bardzo i to właśnie na niekorzyść Solidarności. Co mogło się stać za te dwa lata ???

22 lipca 1989 roku Solidarność dopuszcza zbrodniarza narodu polskiego do urzędu prezydenckiego, bojąc się jeszcze Sowietów, którzy już wtedy rozpaczliwie poszukiwali pożywienia na całym świecie. Dwa miesiące później pan Mazowiecki kupuje zboże w Kanadzie po cenie kilkakrotnie wyższej, niż tą którą oferuje polski rolnik; kursy walutowe funkcjonują jak za czasów Gomułki (pieniądz sztucznie trzymany przez państwo); płace pracowników nauki

144  
w szkołach wyższych są niższe od płac robotniczych ( w okresie Mesnerów czy Rakowskich wypłaty były na tym samym poziomie); ludzie, którzy zespolili się z Solidarnością poprzez walkę o wolność w kraju tracą pracę i co najgorsze komunisti rozkradają do reszty to co pozostało. Jakim to prawem Solidarność przynika ocsy na obrzydliwość złodziejstwa ze strony kacyków jednocześnie zapominając o swoich dzieciach ? Na czym to znowu chciano budować nasze państwo ? ? ?

Drogi Panie Pawle! Lud spiewał "... wolną racz nam wrócić Panie... i Pan wysłuchał i wolność wróciła.". Niech Pan nie zapomina, że " Głos ludu to głos Boga" i jeśli elita rządząca bardziej liczyła się z Jaruzelskimi niż z głosem narodu, to dalej można sobie dopowiedzieć co z tego mogło być. "Czy człowiek może powiedzieć Chrystusowi - nie! Oczywiście może - ale co dalej ? ? ?". Dalej są drugie, całkowicie wolne wybory, w których Sojusz Lewicy Demokratycznej - a raczej Unia Bezkarnych Złodzieji - zdobywa prawie tyle samo głosów co Unia Demokratyczna. To dobrze, podziękujmy Gierkom i Mazowieckim.

Ale, widzi Pan, jest coś co mnie ucieszyło w tych wyborach. Po raz pierwszy po II wojnie światowej mamy oficjalnie polską prawicę w parlamencie. Pośród tych partii prawicowych zatrzymam się na jednej - KPN. Ludzie z Konfederacji byli najwcześniej i najczęściej więzieni przez komunistów, potem zaś najczęściej wyśmiewani przez klasyków HYBRYD Solidarnościowo-PZPRowskich, a dzisiaj w wyborach KPN okazuje się być czarnym koniem - brawo - naród polski sam decyduje.

Drogi Panie, naród nasz to wielkie bogactwo humanizmu. Niech nikt nie zapomina, że to Polacy z Sobieskim na czele bronili kulturę europejską, że nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości, że pierwsi powiedzieli nie faszystom z Zachodu. To ten nasz naród jest glebą na której wyrastają papieże czy Wałęsowie, że to ta ciemna magma obala komunizm na skale światową, z którym to pod koniec II wojny światowej paktowały państwa zachodnie...

I jeśli naród ten nie poszedł do wyborów, to znaczy że chciał przypomnieć politykom o ich zadaniu. To politycy są wybierani po to aby służyć narodowi a nie wskaźnikom ekonomicznym, czy bankom zachodnim. Jak wiadomo - naród wolny i nieokradany to naród bogaty, dla którego wskaźnik ekonomiczny jest miernikiem a nie celem, to naród, który z dłużnika może przeistoczyć się w wierzyciela.

I jeszcze jedno - to, że naród dokonał takiego a nie innego wyboru, to w jaki sposób uczestniczył w głosowaniu, niech będzie przestrożą dla następnych elit władzy. Jeśli ludzie oddawali życie dla wolnej Polski, to nie potoe aby raz jeszcze ktoś próbował budować Rzeczypospolitą na złodziejstwie i ludziach, którzy tłumili każdy przejaw wolności. Od roku 1989 w Polsce każdy rząd będzie poddawany surowej ocenie i niech Pan wie, że jest to jeden z przejawów normalizacji w kraju.

Przepraszam Pana za czcionkę i wszelkiego rodzaju błędy.

Z poważaniem

Tomasz Panek

145  
St Leu d Esserent le 17-12-90

M<sup>me</sup> Varlet Genevieve  
4 cité de la Huette  
60340 St Leu d Esserent

odp. tel. 8.01.91

Monsieur

Je voudrais abonner mon père  
à votre journal mais je voudrais savoir  
si le soutien de 300F est obligatoire

Dans l'attente d'une réponse  
je vous prie d'agréer M<sup>me</sup> d'expression  
des mes sentiments distingués

M<sup>me</sup> Varlet

N<sup>o</sup> de la carte de Fidélité de mon père  
10161

Osnabrück, 7.01.1931. 146

ks. Kazimierz Cwieterz  
Bassumerstr. 36  
D - 4500 Osnabrück

list 24.01.31

Do Redakcji  
Głosu Katolickiego

Droży Państwo!

Od niedawna przejętem obowiązek  
pracy parafialnej na terenie diecezji Osnabrück,  
gdzie poprzednio działał ks. dr Stanisław  
Gacek.

Zwracam się z uprzejmą prośbą, aby  
od momentu otrzymania mojego listu już  
niecej nie przysyłać numerów "Głosu Katolickiego".  
Osobom zainteresowanym proponuję prywatne  
prenumeraty. W najbliższym czasie rozliczę  
się z dotychczasowych sprzedanych egzemplarzy.

Mam nadzieję, że moja prośba będzie przyjęta  
ze zrozumieniem. Kieruję się wyłącznie  
pragnieniem wprowadzenia pewnego  
porządku w tej dziedzinie.

Z serdecznym pozdrowieniem  
i życzeniami Pański Bożej na Rolę  
Pański 1931

ks. Kazimierz

# ZNAD WILII



DWUTYGODNIK

NIEZALEŻNY  
SPOŁECZNO - KULTURALNY  
DWUTYGODNIK  
NEPRIKLAUSOMAS  
VISUOMENINIS - KULTŪRINIS  
DVISAVAITINIS LAIKRAŠTIS

ADRES REDAKCJI  
REDAKCIJOS ADRESAS  
TELEFONY/TELEFONAI

WILNO 2001 ul. IŠGANYTOJO 2/4  
VILNIUS 2001, IŠGANYTOJO 2/4  
224245 FAX 223455  
223455

Wilno.dn.27 grudnia 1991r.

Ks.Rektor Stanisław Jeż  
263 bis, Rue St Honoré  
75001 PARIS

Wielce Szanowny Ks. Rektorze,  
serdecznie dziękuję za miłe przyjęcie. Było to spotkanie serdecznie  
rodaków znajdujących się po przeciwnych stronach Europy. Dziękuję  
za dary. Sądzę, że wymiana informacji przyczyni się do zacieśnienia  
kontaktów między Polakami we Francji i na Litwie. Redakcja "Znad  
Wilii" będzie stale wysyłała kolejne numery gazety. Bylibyśmy wdzięczni,  
żeby otrzymywać od Państwa też "Głos katolicki".  
Za pośrednictwem tygodnika udało by się nam rozpowszechnić szereg  
numerów naszego pisma i uzyskać stałych czytelników (może nawet  
prenumeratorów). Pomoże to szerszej rzeszy Polaków za granicą poznać  
sytuację Polaków na Litwie, jak też częściowo wesprze pismo finansowo.  
Przesyłam najserdeczniejsze życzenia

Czesław Okieńcyc

# SAINT ROQUE PARISH

3518 Sanches Mira, Cagayan

December 19, 1991.

"Głos Katolicki"

263 bis, Rue St. Honore

75001 Paris

France.

Szanowni Państwo,

Nazywam się o. Jerzy Jagodzinski, SVD i należę do misyjnego zgromadzenia Księży Werbistów. Od 10 lat pracuję na filipińskiej wyspie Luzon, od ubiegłego roku w misji Sanchez Mira, w prowincji Cagayan. Misja liczy około 18 tysięcy ludności, w tym tylko połowa katolików. Reszta to wyznawcy różnych sekt, przeważnie amerykańskiego pochodzenia. W centrum przy parafii św. Rocha mamy szkołę i przedszkole powierzone naszej pieczy. Niestety, od maja ciągle spotykają nas trudności zdaje się nie do pokonania. Organizacje, które zwykły pomagać misjom bardzo niechętnie ostatnio udzielają pomocy na remont budynków. O wiele łatwiej coś otrzymać na program pastoralny, albo apostolat biblijny. Borykamy się z wykończeniem budynku szkoły i jednej z kaplic usytuowanej na wybrzeżu a zniszczonej niemal zupełnie przez tajfun dwa lata temu.

Czy możliwym byłoby zamieścić na łamach Waszego Pisma kilka krótkich artykułów o tematyce misyjnej, a które to artykuły mogłyby przyczynić się do podzielenia się naszymi trudnościami z czytelnikami. Może znalazłby się w ten sposób ktoś kto mógłby nam pomóc ?

Prosiłbym bardzo uprzejmie o kilka słów czy jest to możliwe, a jeśli tak to także o wskazówki o czym artykuł albo artykuły powinny wspominać.

Z góry bardzo dziękuję za uprzejmość życząc Państwu,

Szczęść Boże,

*o. J. Jagodzinski, SVD*  
Fr. George Jagodzinski, SVD

*Filipiny  
gen. Księży  
sped. misyjn  
praca*



odp. 92  
15.1  
Dziennik Wydawco Głosu Katolickiego.

149  
6.1.1992r.

Zprzeczania Naszego pisma, oerym piszą w Polsce -  
22.29. grudnia 1991r. N.46 Głos Katolicki 7.

Przypomniało mi przedwojenne czasy, wkiedy to narobiono w Polsce różnych ugrupowań a było ich aż 91. Pledy były wybory wygrywała jedynka, prawdziwa wierna Babilonów. To się nazywały wolne wybory. Jeszcze skrzęcie że nie było demokracji, żeby mogli robić wybory demokratyczne. Zato mieliśmy dobrych budowniczych potęg wojskowych, którzy by oni guzika nie dali. Wrazie by Niemcy napadli kraj, w dwóch tygodniach wkroczyliby do Berlina a czołgi niemieckie z kartonu spaliliby zapalnikami.

Dziennik Wydawco Głosu Katolickiego. Za tę potęgę narad zapłacił bardzo drogo. Gutwielowa niewola. My tutaj co po cudzych progach tej potęgi niezapomniemy i nikt z naszej pamięci pamięci tego nie wymarze. Ale tych ludzi którzy ostregali przed tą potęgą porostanie a do śmierci. Co mi dawało nadzieję w ciężkich chwilach i daje mi możliwość przyglądania się dzisiejszemu światu w jakim kierunku idzie. Dziennik Wydawco! Chciałbym bardzo żeby te moje wypowiedzi dotarły do tych w Polsce, którzy tak gorliwie nabudowali różnego rodzaju. Do tego się jeszcze przytoczają budownicy potęg wojskowych. Jeszcze Polska nie kagała jednych ran a już sięgają po drugą. Która się może okazać gorszą od poprzedniej. Dla tych przed wojną była wyraźna prestróża. Wilk nas napadnie a niedzwieć nam nóż w plecy wbije. Nikt nie może powiedzieć któremu -

Polska jest w sercu, że nieprawdą było. I dziś w dzisiejszej polsce którzy nabudowali różnych ugrupowań stale dążą po więcej. Nawet śmieć o potęgach babilońskich a naród jak poprzednio tak i dziś musi szukać chleba poza granicami. Niatem sam okazję z takimi młodymi ludźmi rozmawiać którzy mnie opowiadali z trzaskami w oczach. Ja ich rozumiem. Bo ja sam to przeżywałem. Prawde ludzie wkiechdys mówili że Polska powstanie ale na ladzie zabrałnie jak za carycy taki dziś.

Będą powstawały różne ugrupowania a cztowie niebędnie wiedział do jakiej nalerkie. Student wermie za topate. A Polska nie śmie sięgać po oręzi. Ja bym ryczył tym wszystkim którym Polska jest droga. Nieby dostali natchnienie od Boga, żeby dążyły do jednoscii, jak zbudowali nasi ojcowie. Klęka stanila eroto stuprocetowej przewadze bolszewickiej. I przyniosła kwatę dla ojczyzny I nie tylko ocalila Polskę ale i Europę. I stat się cud nad wisłą. Storzucam jeszcze parę słow, es do polskiej pięknej mowy.

Ja kaurwam to nasza piękna mowa i słowa topnieje jak lud od słonca Czy to w Polsce czy tu na obczyzynie. Poprostu można powiedzieć: cudre chwalicie swego nie znacie sami nie wiecie co posiadacie. Mam nadzieje że się przebudzi jakis ugrupowanie i stanie w obronie tak waznej sprawy. Mam nadzieje że te moje ostrzezenia będą pomysłnie rozruminane.

Na zakonierem. Rodak z Belgi rasyła Wydzawietru cztosu Skaldickiego Czerenia Nowarocone.

Zyczę dobrego zdrowia i wszelkiej pomysłnoscii w codziennnej pracy na rok 1992.

Spowawaniem

Rue de la limite 21  
6040 JUMET

Franciszek Puszcizna  
PUŚCIZNA

Belgia

Szanowny Księżu Redaktorze,

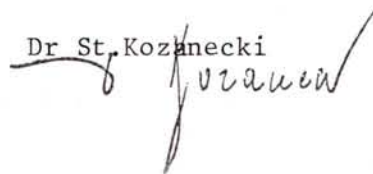
Ukazanie się wśród tutejszej Polonii miesięcznika "POL ECHO" jest - śmiem twierdzić - zjawiskiem negatywnym chyba że Redakcja tego miesięcznika w pełni zmieni linię zarysowaną w pierwszym numerze tego periodyka.

Stąd ten "list otwarty".

Będę wdzięczny za refleksje i opinię.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Dr St. Kozłowski



"GŁOS KATOLICKI"

263-bis rue St.Honore

F-75001 - P a r i s

L i s t o t w a r t y

Redakcja POL ECHO

Blv A. Reyers 122-124

1040 B r u k s e l a

Szanowni Panowie,

Serdecznie dziękuję za okazowy numer Waszego miesięcznika. Wspaniała szata zewnętrzna (ile to Was musiało kosztować!), przyjemne i cenne wywiady z księżną Elżbietą Drucką-Lubeckę de Sejournet (ukochaną przez nas wszystkich Betką), z P. Teresą Sobieską, z Dr. E. Pomorskim, ABC belgijskiej Polonii, "O podarkach na wesoło" pod redakcją niezastąpionego Zbyszka Krukowskiego itd, to wszystko jest bardzo miłe, przyjemne i pożyteczne. Wreszcie jakiś periodyk którym będzie można przed tubylcami się pochwalić!

Niestety istnieją c i e n i e i to w zasadniczym, bo w dziale który przyzwyczailiśmy się nazywać "politycznym" i w którym odnajduje się zawsze głęboki nurt myśli, zamierzeń i stanowiska Redakcji, a z którym - przy najlepszej woli nie sposób się zgodzić.

Pozwolę sobie przytoczyć kluczowe wyjątki z oświadczenia Redakcji we słowie wstępnym (str.3): "Pismo będzie...niezależne od żadnych opcji politycznych..." i z kolei: "...Potrzebne nam jest poczucie własnej wartości...". Mając na uwadze to solenne oświadczenie pozwolę sobie zwrócić uwagę na conajmniej trzy wyłomy od tej czystej jak kryształ zasady.

Na stronie 6-iej, komentarze z pierwszych w pełni wolnych a więc historycznych wyborów ograniczają się do opinii P. Ungera, "porte parole" Unii Demokratycznej (a ściślej mówiąc skrajnego skrzydła tejże Unii). Otóż jeśli już w pierwszym numerze zaczynacie bawić się w politykę (która dzisiaj nas dużo bardziej dzieli niż łączy), a rzekomo deklamujecie że jesteście pismem "niezależnym od żadnych opcji politycznych", to winniście przedstawić także opinie Centrum i Prawicy. Toż tego wymaga chyba elementarna przyzwoitość.

Na tej samej szóstej stronie cytujecie artykuł o powstaniu i działalności "Inicjatywy Obywatelskiej w Brukseli" i poza nimi nikogo więcej. Ta grupa jest również instrumentem tej samej Unii Demokratycznej! Zapytuję czy na terenie Francji, Belgii i Holandii nie ma żadnych innych nurtów? czy na nowo żyjemy w kraju w którym jest jedna jedyna partia o której warto pisać? Gdzie tu elementarna uczciwość i to już w pierwszym pokazowym numerze! Czy jest to dowód "niezależności" czy raczej zależności od danego środowiska?

Na tej samej szóstej stronie groteskowy "humor" wyśmiewa jedną z idei Starego Testamentu ("oko za oko, ząb za ząb") i z kolei także Nowego Testamentu ("..jeśli uderzą cię w policzek...to podstaw drugi"). Czy teksty z Ewangelii nadają się do teczki huńorysty? Czy rzeczywiście w tych wyborach wybijano sobie zęby i policzkowano się?

Z kolei: na 22-iej stronie, z artykułu Monsieur Jean Nittamn (kto to jest ten facet ?) dowiaduję się że Adam Mickiewicz i Józef Piłsudski byli Litwinami. Nie wiem z której encyklopedii Monsieur Jean N. wyłapał swoją definicję narodowości i jakimi drogami doszedł do podobnych konkluzji. To co wiem że podobne bzdury rozpalą jeszcze bardziej litewski szowinizm a więc zaognią już dość napięte stosunki polsko-litewskie. Czy o to chodzi temu publicyście ? Toż przykład Mickiewicza jest dla Litwinów płachtą na byka, bo przypomina jakże bolesne dla nich fakty historyczne mianowicie że Polska najpierw kulturalnie a z kolei politycznie - "połknęła", dzięki swej wyższości cywilizacyjnej, niemałą część ziem ongiś litewskich i że w konsekwencji kilkunastokrotne współżycie polsko-litewskie kosztowało Litwę niezmiernie dużo. Oni do dzisiaj winią Polskę za zmierzch ich średniowiecznej potęgi.

O marszałku Piłsudskim lepiej nie wspominać choćby dlatego że obudzi to nowe pasje, otworzy nowe rany i tylko nas Polaków między sobą poróżni o co prawdopodobnie P. Jean N. chodzi, bo to osłabi polską Pracownicę... Jak na pierwszy numer to prawdziwy "Meisterstück". Ale gdzie tu uczciwość ?

Na stronie 27-iej P. Jacek Safuta w konkluzji do artykułu p.t. "Polska stowarzysza się ze Wspólnotami Europejskimi" pisze: *... Już w 1992 roku rozpocznie się stopniowe, ale systematyczne znoszenie barier w przepływie towarów, usług i kapitałów między Polską a "dwunastką". Przez pierwsze pięć lat obowiązywać będzie zasada asymetrii. Kontyngenty, cła i inne przeszkody będą znikły szybciej po stronie Wspólnot niż po stronie polskiej. Proces wzajemnego otwarcia powinien, z pewnymi nielicznymi wyjątkami, zakończyć się ostatecznie po 10 latach.*

Pozwolę sobie zwrócić uwagę że autor niesłychanie upraszcza problem. W praktyce nie jest tak pięknie jak tu się deklamuje. Nie jestem zwolennikiem prezydenta Francji P. Mitteranda ani jego prawej ręki na terenie europejskim P. Delors-a. Trzeba jednak przyznać że w dziedzinie o której mowa, tak jeden jak i drugi, mają świętą rację. Jeszcze dzisiaj w południe (5 stycznia) J. Delors przypominał to co Mitterand powiedział kilka miesięcy temu w Pradze, a mianowicie że ani Czechosłowacja, ani Węgry, ani Polska nie będą gotowe do wejścia do Wspólnoty Europejskiej przed długim okresem czasu. Jest bowiem oczywiste że przy zniesieniu barier cłowych nie wytrzymamy konkurencji zachodnio-europejskiej i to - moim skromnym zdaniem - conajmniej przez dwa pokolenia. W tej sytuacji przepaść między nimi a nami będzie zraszać a nie maleć. Nie my a oni skorzystają na zbyt pośpiesznym połączeniu. Nasza prasa jest na to by o tej prawdzie otwarcie pisać a nie ludzi czarować (a ściślej mówiąc okłamywać). Dostyc tej naiwności ! Dlatego zasada asymetrii o której P. Safuta wspomina musi być stosowana w sposób niesłychanie rygorystyczny. Polska prasa winna o tym nie tylko wspominać, ale nalegać, nalegać bez przerwy.

Poza aspektem ekonomicznym jest jeszcze inny, o którym autor nie wspomina ani słowem, a mianowicie: czy życie dla nas Polaków we Wspólnotie europejskiej (takiej jaką jest dzisiaj) jest naszym ideałem ? czy chcielibyśmy by przyszła Polska, po wyjściu z biedy, winna być taką jaką jest współczesna nam Europa zachodnia ?

Na to pytania odpowiada - i to w sposób bardzo jasny - Jan Paweł II nie tylko przez encykliki (p.ex. "Centesimus annus"), ale także poprzez różne spotkania czy kolokwia. Ostatnie miało miejsce 10-12.X.91. Przypomniano na nim że istnieje niebezpieczeństwo sprowadzenia człowieka wyłącznie do wymiaru ekonomicznego, podczas gdy wolność ekonomiczna winna być tylko jednym z wymiarów integralnej wolności ludzkiej. Brakuje więc w nich pewnych zasadniczych wartości które leżą u podstaw naszej europejskiej kul-

154

tury. Polsce nie odpowiada system oparty przede wszystkim na wolnym rynku i konkurencji. Nam napewno dużo lepiej odpowie system "społecznej gospodarki rynkowej" sugerowany w encyklikach papieskich. Nie sposób tu go rozwijać, ale trzeba było <sup>by P.</sup> Safuta o jego ważkości choćby wspomnieć.

Kapitał dla nas jest również pojęcie przypomiane przez papieża o solidarności. Chodzi o to by gospodarka rynkowa i solidarność szły w parze a nie różnymi drogami. Papieskie deklaracje są tu dla nas zasadnicze bo w oparciu o nie możemy wymagać od naszych partnerów zachodnio-europejskich innego traktowania jak za czasów pożyczek udzielanych Gierkowi....

Walory duchowe są kapitał, bo "*bez odniesienia się do wartości transcendentnych nie ustrzeżę się przed alienacją tak człowieka jak społeczeństwa*".

O tych problemach piszą nawet popularne periodyki w Polsce. Czy emigranci nie potrafią tego zrozumieć? czy wystarczy nas karmić jednostronnym oświeceniem?

Ten artykuł grzeszy więc stronniczością i nadmiarem optymizmu. Jest krzywym zwierciadłem.

Konkluzja będzie krótka: pismo chwyci jeśli zmienicie nie tylko taktykę ale sami przejdziecie głęboką rewolucję ideową. W taki cud trudno mi uwierzyć.

Obym się mylił!

St. Kozanecki

26, Rue du Printemps  
B-1380 OHAIN

## KIERMASZ KSIĄŻKI POLSKIEJ SPK

INSTYTUCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W SZWAJCARII [rok założ. 1950]  
założyciel: KAZIMIERZ F. VINCENZ

\* Organisation culturelle de l'Association des Combattants Polonais en Suisse \*  
\* Polnischer Kulturkreis in der Schweiz • Begegnungen, Bücherstelle, Polonica \*

HALSZKA VINCENZ-PONIATOWSKA, WINTERTHURERSTRASSE 312, 8057 ZÜRICH, SCHWEIZ  
Adres pocztowy: Postfach 151 Telefon: 01 312 30 36  
8062 Zürich Postcheckrechnung 45-4694-7

3 MAJ 1991 = 41 URODZINY KIERMASZU KSIĄŻKI POLSKIEJ



7 stycznia 1992

Wielebny Ks. dr Wacław Szubert  
Redaktor Głosu Katolickiego  
263 bis, rue St Honoré  
75001 Paryż

Wielebny Ojciec!

Serdecznie wspominam nasze spotkanie i poznanie na dorocznym Odpuście w siedzibie Polskiej Młsi Katolickiej w Marly. Werbowałam Ojciec nowych prenumeratorów Głosu Katolickiego i zgłosiło się nas sześcioro. Mimo moich prośb, nie dostałam rachunku od Administracji!!! Wg mego rozważania, po dłuższym czasie, wysłałam prenumeratorom rachunki. Część z nich rachunki zapłaciła, część nie. Nie śmiem się upominać o uiszczenie należności, nie śmiem wysyłać nowych rachunków, bo przecież nie wiem czy pismo otrzymują!!! Nie mam na to żadnego dowodu od Administracji. W tej sytuacji trudno mi jest naszą współpracę kontynuować - jeśli to wogóle można tak nazwać.

Co dalej czynić? Mam zamiar wycofać się z takiego współdziałania, które przecież nie jest "współ"-działaniem. Będę Ojcu wdzięczna za zajęcie stanowiska. Równocześnie rozumiem, że ma Ojciec ważniejsze sprawy i kłopoty do rozwiązania i że z pewnością cierpi na brak czasu.

Życzę Wielebnemu Ojcu ~~Wszystkiego~~ Błogosławieństwa Bożego w każdym poczynaniu, łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia

*Halszka Vincenzowa*

Załącz. nasz ostatni Biuletyn, przygotowany na uroczystość 11 Listopada.

La Maddalene 15.1.92

ETOS Katoличin  
Povye

Zoluen 1 lutego b.r.

verygnyjs z obarowenta  
tygodnika.

Rozumiem trudnosci  
w redagowaniu tygodnika, ale  
od roku, 8-9 od niewysokie  
wyborow oceniwatem  
wywiazanyel komentary bierqy d.  
Nie do pysscia jest wasze  
postawa "nieocynlosci"  
wferowaniu opinii i sglow  
o ospitaresnosci. "Zloty sodek"  
nie rozhoditky nielom, up  
idealen jest meczionne BBC.

Z nawoiem  
Zduitskoy



Berlin, dn. 24.01. 1992 r.

Ks. Ignacy Chodźko  
Weissenburger Srt. 9-11  
W-1000 BERLIN 20  
Tel.: /030/361-95-68

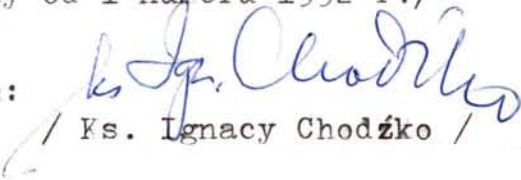
odp. 29.1.92

Do  
Redakcji: „GŁOS KATOLICKI”  
263 Bis, rue St. Honoré  
75001 PARIS

Wpłaciłem wg. wskazań Szanownej Redakcji należną kwotę na prenumeratę pisma „Głos Katolicki” na rok 1992. Jak dotąd nie otrzymuję pisma.

Być może, że oprócz wpłaty należało listem zawiadomić Redakcję, co niniejszym czynię. Mam nadzieję, że sprawa będzie pozytywnie załatwiona i będę otrzymywał pismo /począwszy od 1 numeru 1992 r./

Z należnym szacunkiem:

  
/ Ks. Ignacy Chodźko /

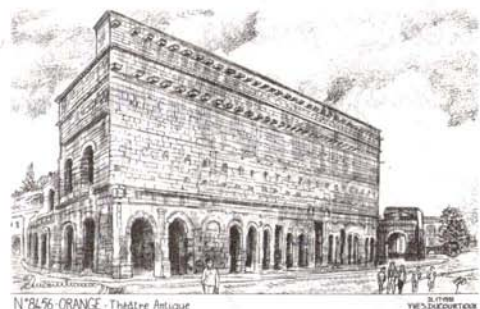
- Załączam:
1. Kopię rachunku wpłaty /70DM./
  2. Pismo informacyjne o Dreakcji.

dnia 4. 24. 92r

Wydawcy i Wydawnictwu  
Cytosu Katolickiego!

Za odpowiedź na mój list i życzenia serdecznie  
dziękuję. Pównier za widoleiwiki kturę są wyhanane  
przez dzieci polskie. A są starannie premyslane  
co do drisiejszej Polski. Będą dla mnie pamiątką.  
Za szczera pamięć Wydawcy i Wydawnictwu  
bardzo dziękuję. Ze starym polskim serce Boże

z poważaniem  
Franciszka Puscirzosa  
Belgia



Pruymeras 159  
6 stycznia  
1921 r.

odp. 25. I. 92

Młoda Baretkowska - Beaudun

Pruymeras

84110 Vaison le Romaine

tel: 90-46-44-71.

Wielce Szanowny ks. Rektore

Wraz z nowoocuzni zycielami pre-  
sytam moje notatki wraz z edycjami.

Od niedawna jestem czelnie "Głosu Kato-  
lickiego". Spotkał się z ks. Rektorem na konfe-  
rencji Emigracja - kraj w Rzymie jesienią 1990 r.  
Przez spójnie na fotografii ze spotkania z Opem  
Świątym. Jestem też osobą, która ubrała się chętnie  
najbardziej odpowiedzialnie, bo w naszym hostium  
(sic!)

Młody

P.s. Być może medalem jest  
zainteresowana jest Dy. Bartz

losami Polaków z Płd. Francji?

Chyba nie wamych tamach przedstawiamy  
sylwetki kilku osób. W kraju przyjs do  
kuchnowskiego "Pielkroju".

160

M. Bary

## Umilowani w Chrystusie Panu

Wierzył się Bóg chr. i czas płynię, jak woda w strumieniu.  
Jeżeli macie jeszcze książki o Sowdes cena 49 fr. proszę o jedną.  
Kasza Pismo jest sprawiedliwe i piękne, stawianiem obmyślone.  
Polacy z Jarocina są blisko mnie na włoście i czekają na  
Głos Hł. jak przesyłam. Kiedy nie byłem w Polsce powojennej  
ale mam dobry wyobraźnię. Generałowi szef z biura z kopalni  
węgla komunistycznej, młody i silny jak byk lat 40 i z chwilą  
wzrostem Polski dali mu nawet (jako starość) 6 milionów zł.  
mieszkanie. Wyjechał z Śląska z kopalni i kupił drugi dwuletni  
niemi w Jarocinie (niemia w Polsce tam) i wystawił willę, jeździ  
do Francji i Niemiec na handel autem. W Polsce jest takich  
władców czerwonych tysięcy i oni porażają wizerunek budżetu.  
Kasza wie o tym i siedzi cicho jak myś pod miotłą - bo jemu  
dobrze w Belwedze (myśli na czerwie jak atrament) (niemia  
dosyć szkoły na Srebrzenta. Partia komunistyczna powinna  
być zakazana w Polsce, przesyłam Ci w liście 50 fr.  
na książki o Sowdes.

Czerwoni władcy schronieni w organizacjach komunistycznych  
podnoszą swoje łby, waląc z Kościołem w Polsce i  
nie skrycie naruszają swoje prawa, przez to banda czerwona.

Druga sprawa to rolnictwo, niema skupu robionu w Polsce.

Imacry jajek ani serow i niebiorąjs mleka do młecarni, choc  
masłem płacie nie pienizkami. Sprowadzają rąnkie jaja z  
Anglii za które płacie i od sumy rosną procenty i t. d. i t. d.

Polnicy mają dosyć kur. jajek jest zaduro i z rozczarowaniem  
gotują jajka kurcom, kowają tyle wieprzków co dla siebie na  
ubój i z wielu powodów nieglorowali. Pomysłony Halza w  
Luzelu preparat kłostów na brodnie popelnione na tydach  
w Polsce, na brodnie Hitlerowskie i to Halza wrydria

Polkę jak robił Pilsudski. Jeżeli Strzed Polski nieupamięta  
w porz - Polska, znawu upadnie w dług niewolę.

To jest mój punkt widzenia i preparam Has Breigodna. Stedok:  
cjo, com ile napisala. Wyczę Ham Heystkim udowia  
i błogostawienstwa Bożego, Pogodnych 366 dni.  
Do siego Roku.

St. Fros

Glór Hobbski

w Paryżu 21

Tonar pierwszy pojął się prawda w artykule  
Hosieit a kultura w polityce; Kwestia Boie, w którym  
mystajita; Okupacja rynku, które uznajomate ekonomię kraju,  
w tym wypadku Izrael, czyli państwo żydowskie. Porysujki się  
temu legimny rynek, jak i rodzimi rekiare religijni.

Jerus zatem mystajit w obronie narodu niemieckiego i ogłu-  
fiwneim, dlatego odpoiedniat obroncom okupacji i dobrych sto-  
sunków miejscowej oligarchii, oddajcie es boskie Bogu (bogu) a co  
królewskie cesarom. Bo cesare miał się na bogu, a nie rozdacht  
boga od cesarza - ci to mika. Dlatego został ukryzionomy z apoo-  
bata, wopólnomków, farmaceuty, medycyny i innych, prócz esen-  
cyków, o których maberiat.

Walke z cesarstwem powieszgate się przez 3 wieki, w końcu  
nostala idea Jerusa upaństwowienie i Hosieit przejął rolę Krym.  
stworzył precimmitów jak cesarz żydów. Prowarkeit najmy latami  
Spakit myśliciele, uamiedbat ekonomię i techniki, utymuje  
bud w ciemności, dlatego były odejścia protestantów.

Dlatego powstały nowe odjścia niemych do Cosmo-union  
i Cosmo-ance !!!

Oparmistujcie się

Dar

Douai

30. 01. 92

# LE RAYONNEMENT *Culturel* POLONAIS

Paris, février 92

Dorothee DUTKIEWICZ  
Secrétaire de RCP

à

Monsieur le R.P. SZUBERT  
Responsable de Głos Katolicki

Monsieur,

L'abonnement que le RCP a souscrit pour votre hebdomadaire représentait un soutien d'action envers le polonais en France. En effet, notre association constate la disparition progressive de la presse polonaise dans ce pays.

A notre surprise, nous avons noté quelques manquements à notre égard. Par exemple, des articles tronqués ou incomplets tels que la publicité pour le livre "La radio française parle le polonais" où l'adresse et le prix ne sont pas indiqués. Il semblerait aussi que certains articles relatant entre autres les activités du RCP aient été censurés.

Nous ne comprenons pas cette attitude discriminatoire. Aussi, afin de ne pas vous indisposer davantage, nous sommes au regret de ne pouvoir renouveler notre abonnement.

Vous trouverez ci-joint un chèque pour paiement des numéros reçus depuis le début d'année.

Veillez agréer, Monsieur, l'expression de nos salutations distinguées.

Dorothee DUTKIEWICZ





Drodzy Rodacy!

W parodzinie, przyjeżdżając, przyjeżdżam  
 Waszą pomyślę pt. "Sourdes". Serdecznie "bóg zapłać"  
 Za poświęcenie wysyłać ciek na krole, 64 fos.  
 Mój mąż, pracuje w Grenoble i wraca nam w tygodniu  
 do domu. On też dysponuje ciekami... Dlatego  
 jeszcze nam głośno pomyślano.

Odnosię tygodnika "Cfés Fratolich", uprzejmie  
 zawiadamiam, że weryfikuję w numerach.  
 Dla mnie, jako młodej kobiety, (37 lat) jest to gazeta  
 bardzo mało pokryta. Wciąż, że uależałoby  
 zmieścić sporo - tak w sprawie graficznej, jak i treści,  
 by była ona, zaakceptowana przez "młodych".

A tymczasem jest to gazeta dla starszej generacji  
 oraz dla ludzi ciężko słyszących, którzy przez czytanie  
 jej, mogą się spotkać z ewangelizacją.

Jestem głęboko wierząca, osoba, i nie podejmuję brzytwy  
 ple z sensem podobnych wypowiedzi, spalić się  
 wolać. Np.: bardzo podobna mi się "Pogłos"

... a odnosię lektury o tematyce religijnej,  
 polecam się twórcy parafii

Alfani w parafii

myślę zdrowia

Teresa Kulitńska - Burska

z synikiem Fryderykiem

Heusden 22 II 92

odp. 4. III 92

"gros Katolicki"  
"Tygodnik Polskiej Emigracji"263 bis, Rue St Honore  
75001 Paris

Upewniamie proszę o możliwie szybką odpowiedź czy można zamieścić tego typu ogłoszenie jak niżej i jaki to byłoby koszt?

"Sprzedam dom, budynki gospodarcze, 1,5 ha ziemi, położone nad rzeką, niedaleko zielonej góry. Możliwość założenia stawów rybnych, ogrodnictwo, rekreacja. Wiadomość: Heusden i nr telefonu (w trakcie zakręcania) lub adres.

Z chwilą uzyskania odpowiedzi proszę oficjalne ogłoszenie. Interesuje mnie również ewentualny termin ukazania się ogłoszenia. Chcę zrobić pierwszy znajomej zamieszkałej w Polsce.

Wasza cyfreniarka

Madwiga Szymeniska - Duok'c  
Lavendersteeg 16  
3550 Heusden - Belgia

3 tyś.  
po złożeniu

28F  
1X

28  
28

14

70F  
3X

Szanowna Redakcja.

Piszę tych parę słów, bo mało kto słysze że Polacy mordowali żydów, a to dlatego że Wałęsa pojechał ich przepraszać i prawda za co, niech ich Niemcy przeprasza. Żydzi powinni Polaków przeprosić za ten film skandalizujący "Choach" jak tak się zaczyna, komunizm się skończył to żydzi będą Polską zarządzać jak by-ło przed wojną. Zamiast do Izraela to pojedą do Polski

bo mają kapitał. Mamo tego  
 że już cała Francja w rękach  
 żydowskich, przecież w telewizji  
 tylko oni stale, niedługo  
 będzie ze Msza św. w niedzielę  
 nie będzie nadawana  
 a zrobią tak że sklepy będą  
 zamknięte w sobotę a w nie-  
 dzielę otwone bo katolicy  
 nic nie reagują, a do tego  
 Watyśa zrobił wielki  
 błąd że żydów przeproszał.

Życzę rozwoju dla  
 Głosu katolickiego, chociaż  
 jest jedna gazeta<sup>że</sup> coś się dowie-  
 my o Polsce.

Z poważaniem  
 J. J. J.

M<sup>me</sup> Marie-Hélène TROCHA

1, rue Petite Fontaine

84320 - BEDARRIDES

fait  
2.03.92

Bedarrides 26 février 92

Monsieur,

Le père Georges Chortempa d'Orange m'a montré un numéro de votre journal "GROS KATOLICKI" dans lequel il y a dans la dernière page un article et une photo de mon mari HUBERT TROCHA décédé le 22 décembre 91. C'est le numéro 5 (1537) du 2 février 92. Je joins un chèque de cinquante francs en vous demandant de bien vouloir me faire parvenir quelques numéros de ce journal, je vous en suis très reconnaissante et vous remercie très sincèrement.

Veuillez agréer Monsieur, l'expression de mes sentiments distingués.

M. H. Trocha

Hrusden 10<sup>m</sup> 92

## Do redakcji "Głosu Katolickiego"

Chcę podzielić się swoimi refleksjami na temat artykułu "Skutki pogardy" Charlene Diralskiej i "Punkt widzenia" Pawła Osikowskiego z tygodnika "Głosu Katolickiego". Artykuł pierwszy otwiera nam oczy na sprawy tzw. "porozumień Okręgowego Stołu", artykuł drugi jest jak gdyby podsumowaniem tego, co my jako społeczeństwo, idąc krajem z tych porozumień, jakie są tego efekty po prawie 3 latach demokracji. Podzielenie się wkradkę komunistów z "pseudosolidarnościowcami" ponad naszymi głosemi, jest haniebny, jest następny targowicę, tylko że tak jak ja, tak i większość społeczeństwa naszego wieprza w czystości intencji opozycji solidarnościowej. Gadają piękne słowa, deklaracje "Polska ponad wszelkimi podziałkami" itp. a do znów okazuje się pustym sloganem. Jednym chodźko, tak jak pisał Charlene Diralska o przyzwolenie na kaducie niemieckie, które wypracował cały naród o urok w prywatyzacji a drugim chodźko o wkradkę, o stanowiska, o profity z tym związane ale nie o dobro Ojczyzny. I perspektywę tego niemiłego, czasem ja to widzę i potężniam, i jestem pełna oburzenia na tych co mieli nas bronić, obiecywali świetlaną przyszłość a teraz sprzedają nas za jidakowe srebrniki. Każdy następny rząd, sejm, senat w pierwszej kolejności preferuje swoje sprawy, do co im jest wygodne. Prawda jest co pisał Pan Diralski o nowej nomenklaturze, prawda jest, że wkradają się sami a dla

Verka

reszły - odlatamy z pensyjnego slotu. Gdyby tak nie  
 było to pierwszym punktem w pracy bezpłuc winny  
 być ustawy zabezpieczające więź społeczną przed  
 bezradną brzoławą i trwoniem majątku narodowego,  
 dalej ustawy anty korupcyjne, anty aferowe. Komu zaobser-  
 wano na odwołaniu wyborów Prezesa NIK-u, gdzie obecnie  
 system kontrolny prawie nie istnieje. Innowacyjność postaw  
 preferuje problemy zastępcze jak np. rozszerzenie stopni  
 wojennego nie po to aby ukarać ewentualnych winnych  
 ale aby zatawić dla siebie odszkodowania bo np. Hala  
 Jan Orzechowski (KPR) był interviewany i inni. Gdyby o to  
 chodziło to pomijałoby etykietę komunistów, milicję, woj-  
 sko, całej tenże społeczeństwa należałoby się zadowie-  
 uczyć, to społeczeństwo miało chcieć i prosić a inter-  
 nowani mieli nagotować dobre warunki. Jako jeden z przy-  
 kładów może przytoczyć swoją osobę, ja nie byłem wyzyska-  
 nym interviewanym ale nie zjadł wrogów tego co ja przeżyłem  
 tylko za to, że przeciwstawiłem się ówczesnej władzy  
 wpływając i to do jakiegoś dopuszczenia się komunistów na  
 stanowiska. Teraz ci panowie mają władzę, stanowiska,  
 pieniądze a o „solidarność”, o tych ideatach z lat  
 80-tych jakos symbol zapomniał, popełniając te same  
 błędy co komuniści. Była kiedyś nomenklatura komunist-  
 yczna, teraz jest nomenklatura solidarnościowa.  
 Kiedyś kmykowałam tych co to obwierają się funkcjami  
 jak choinki a obecnie władze powielają te same błędy.  
 Dają funkcje w partiach, piastują stanowiska np.  
 wojewodów, mają mandaty poselskie lub senatorskie itp  
 kiedy pytam tey ludki mają czas na konstruktywny  
 pracę?

Ma to patrzeć i z tym się zapobiega „Solidarnościowy”

demokratycznie wybramy Prezydenta, któremu mając  
 władzę znów tłumaczy się, że nie jest w stanie nic  
 zrobić, bo jest demokracją. Czy w demokracji wolno  
 kraść, zabijać, bezczęścić to, co kiedyś było święte  
 przykazanie "nie" kłamać i lansuje do wielu pism, telewizji,  
 radio itp. To co się dzieje w kraju to zakrawa na anarchię  
 i z tym powinniśmy skończyć, niech do będzie zamach  
 stanu, niech do będzie dyktatura byle by w kraju zapano-  
 wał wreszcie ład i sprawiedliwość, aby winni zostali  
 ukarani aby nie trwoniono majątku narodowego, który  
 jest dziełem i własnością nas wszystkich a nie jednostek  
 uprzywilejowanych. Pan Prezydent przed wyborami prezydenckimi  
 głosił piękne hasła „oddaję Polskę w ręce Polaków”, a  
 co się teraz robi? Owszem zwraca się własności dawnych  
 właścicieli, bo nawet odkodowania prawie przefors,  
 pytam się z jakich to funduszy, czy do znów konfiskata  
 rolnictwa, którym kiedyś te dobra podlegały a potem przez  
 krew za nie przekwali? Co dla ludzi społeczeństwa, które  
 ponoszące skutki kryzysu i ubóstwa całkowite? A panowie  
 postawili, senatorowie, biorąc sobie piękne gąsienice, zamieszkał  
 radzić, jak ratować Ojczyznę, która się odrobaczała  
 dzięki się zamieszkał się kłamać i dać im tytuł „Liberalny Verbo”  
 i znów się zapewnić „żołnierska wolność”. A co robi w takiej  
 sytuacji Kościół, przecież część Parlamentu jest  
 katolicka, przecież Regda jest katolicka a Polonia  
 zachodnia? Bo tam ludzie mądrzy i uprzejmi, jest na  
 zachodzie emigracja dawna polihierne, którym to ludzie  
 byli dylektami na polskiej ziemi, jeśli polski dylekt,  
 wykreślali się na koszt społeczeństwa i choćby z tego  
 względu powinniśmy pamiętać, że mają jakiś wpływ do  
 społeczeństwa i jeżeli nie finansowo to po przez wpływ



doradztwo, lub przynajmniej przez wyrażenie swojej dezaprobaty dla tego co się w kraju dzieje, ponieważ jeżeli dalej nie będzie stabilizacji to stracimy zaufanie rządów i Banków zachodnich a to już będzie ostateczna katastrofa. Myślę że obecny Premier jest stateczny i godny zaufania więc trzeba mu dać szansę i pomoc. Właśnie znów w radio słyszałam o ciężkich budżetowych na ochronę zdrowia, na szkolnictwo i jest to dla mnie przykrym, gdyż znam już obecną tragiczną sytuację w tych dziedzinach w Polsce, planuje się likwidację III grupy inwalidstwa (a gdzie dla tych ludzi praca), natomiast czerwonej burżuazji "się nie ruszy, oni nie muszą pochodzić z szafki komunistów, ich stać będzie na prywatne leczenie, na prywatne szkoły i na wszelkie inne dobra, nowe "wkładki też się wyrzuci" a co z resztą? Czy i od tego odmykam na te wątpliwości odpowiedzi?

Z pozdrowieniami

Madryje Szymajskie-Duchek  
 Lavenkersteeg 16  
 3550 Heusden  
 Belgia

Tomasz Panek  
10, rue d'Alembert  
93600 Aulnay s/Bois

174  
15 III 1992

Szanowna Redakcjo !

Zwracam się z prośbą, aby list ten dotarł do pana Pawła Osikowskiego. Jednocześnie proszę, by umiłowane przez wielu Polaków ( i nie tylko) miasto, jakim jest Kraków, było pisane z dużej litery. (GŁOS KATOLICKI z 15 III, nr 11, str. 11 - pierwszy werset trzeciego segmentu). Także, w opracowaniu ks. Wacława Szuberta, znajdują się błędy drukarskie.

---

Szanowny Panie !

Bardzo dziękuję za list z 29 XII 1991 roku i przyznaję, że dał mi on wiele do myślenia. Ogólnie stwierdzam, iż skoro KTOŚ się bił o wolne wybory ( częstokroć oddając życie), to nie po to aby je bojkotować - ale jednocześnie dodaję, iż ci-wybrani powinni bardziej brać odpowiedzialność za to do czego się zobowiązali - aby na przyszłość nie dochodziło do "przypadków klinicznych".

---

Co do Pańskiego listu, to mam taką małą uwagę. Napisał Pan, że: " Elity władzy, ..., w warunkach normalnych powinny być reprezentacją ('reprezentatywną próbką') narodu, odzwierciedlającą jego zalety, (nieforty i wady)" Rozumiem co Pan na to myśli, ale muszę dokonać pewnej korekty formalnej; Obyśmy mieli elity władzy wybierane świadomie i aby one nie były reprezentatywną próbką, gdyż na taka składa się losowanie, czy to za pomocą tablic liczb losowych, czy za pomocą generatorów liczb losowych istniejących w komputerach.

Pozwólę sobie także na podzielenie się moimi uwagami, które nasunęły mi się czytając artykuł : "Nie chcę nas". -~~3~~ "Historycznie, kulturowo, duchowo czy mentalnościowo nie przystajemy, nie mieścimy się w stereotypach żadnej z dwóch części Europy." - ' Jak się nie ma co się lubi - to się lubi co się ma' -~~4~~ Ja właśnie w tym widzę szansę dla naszego narodu i państwa. Znajac trochę informatykę, zauważyłem, że w tej dziedzinie łączy pomiędzy jednostkami bazy komputerowej obecnie są najdroższe. Nadešla się właśnie teraz taka okazja aby Polska mogła wykorzystać uwarunkowania geopolityczne i stać się łącznikiem tych dwóch połówek najmniejszego z kontynentów. Posrednictwo w handlu, kulturze, nauce etc., między "schodem i Zachodem" może przynieść nam niezłe zyski. Wiadomo, że nikt o posrednictwo nie będzie nas prosił, ale sami mając taką okazję moglibyśmy nakręcić spiralę w ekonomii europejskiej, która wczesnie przeżywa kryzys. Uczestnicząc w tej dwukierun-

-kowej wymianie nie tylko nie bedziemy samotni, ale uznani za koniecznych tak przez jednych jak i drugich.

Mamy w Europie jeden kraj, który pełni funkcje samotnika. Jest nim Wielka Brytania; zawieszona pomiędzy Ameryką i Europą, mimo że samotna, daje sobie radę i widac że do Zjednoczonej Europy za bardzo ją nie ciągnie.

Ja pragnę, aby na polskiej scenie politycznej dojrzała myśl abysmy potrafili wreszcie samych siebie docenić. Jezeli ktos nie potrafi sprzedać 80 procent majątku narodowego przez ponad 1,5 roku - to jest to "przypadek kliniczny".

No ale tak to jest jesli z założenia odrzuca sie własny naród. Gdyby obniżyć cenę tego majątku, który i tak nie jest rentowny (dla Polaków, można by po dwóch, trzech latach zaobserwować jego rentowność i zmniejszając się liczbę bezrobotnych. No ale jesli elity władzy czekaja na panstwa zachodnie no to nic sobie czekają. Mieliśmy wolne wybory, a tu mamy Międzynarodowy Fundusz Walutowy, którego ręce siegają do Polskiego Sejmu. Odnoszę wrażenie, że zakorzeniona się myśl, że tylko Zachód może coś zrobić u nas w kraju. Nie robi nic bez wielkiej korzyści dla siebie.

Szanujmy się sami, a będziemy szanowani; Mąż aby poslubic żone musi sie do tego przygotować i vice versa.

Z powazaniem Tomasz Panek

PS. Inegumentum na bledy  
Jesli ma Pan ochotę i czas to proszę o komentarz.



176  
STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI  
ASSOCIATION DES INGÉNIEURS ET TECHNICIENS POLONAIS EN FRANCE  
groupant des Polonais résidant en France et des Français d'origine polonaise

(Fondée en 1917 - Autorisation préfectorale n° 7950 131446)

20, rue Légendre 75017 PARIS

Paryż, dn. 16-go marca 1992

Do  
Redakcji Głosu Katolickiego  
263 bis, rue Saint Honoré,  
75001 PARIS

Zgodnie z uchwałą Zarządu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji przesyłamy uprzejmie w załączeniu czek wartości 300 Frs na fundusz Przyjaciół Głosu Katolickiego.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Sekretarz Generalny

Helena Kolanowska

6, Rue Pierre Bourdan  
75012 PARYŻ.

Jadwiga Specht  
177, Av. de la République  
71210 Montchanin  
Tel. 85.78.13.76.

177

Śmia 18.03.1992

odp.  
26.03.92

Do Zespołu Redakcji Głosu Kat.  
w Paryżu

Szanowni Państwo,

W Głosie Kat. z dn. 15. III. 1992 - Nr. 11 - jest wiadomość, że Argentyna może przyjąć Polaków przebywających na zachodzie nielegalnie.

Proszę mi podać bliższe informacje dotyczące tej sprawy, które mnie, a przede wszystkim Polaków znajdujących się w terenie i pracujących „na czarno”, bardzo interesuje.

Czy już w kierunku emigracji coś się dzieje? można działać? gdzie się zgłaszać? jakie dowody przedstawić?

W oczekiwaniu na odpowiedź, z sercem  
wyrazy poważania

J. Specht

+ znaczek poczt. na odpowiedź

KUREK WIKTOR  
12, rès. des Pins Montargal  
47500 FUMEL

do: Fran. Red. „Głosu Katolickiego”  
263 bis, rue St-Honore 75001 Paris

Porzuciłam sobie również się do Francuskiej Redakcji żeby ponownie moja prośba w sprawie opublikowania w „Gł. Kat. subv. „Krytyce pisma” kilku słów dotyczących naszych kwestii granicznych. Przestąpiłam już poprzednio te uwagi wraz z tymi które dotyczyły działalności PSL na emigracji a które zostały ogłoszone niestety że w sprawie granic dotychczas się nie ukazały widocznie ich treść nie odpowiadała. Porzuciłam sobie zatem przestać je spowrotem poprawione sądząc że nie stanie na przeszkodzie ich opublikowania.

Oto ich treść:

Francuska Redakcjo;

Chciałbym tu poruszyć tak ważną sprawę chwili obecnej. Chodzi tu o ostateczne uregulowanie naszych kwestii granicznych. Można to czynić dziś kiedy można już dyskutować z legalnymi władzami krajów z nami sąsiadujących które po rozsypaniu się imperium sowieckiego odryskują powoli swą niezdolność. Dotyczy to szczególnie naszej granicy

południowej byłych Państw Wsch. kiedy to po ich uwolnieniu za zgodą „wymuszoną” sprzymierzonych ich „swobodniciel” - przyciągnął sobie część ich połacie na południe od rzeki Pregaty (która powinna była stanowić naszą granicę) a to ze względu żeby nie podglądano mu ruchu statków na tym niemawrnym porcie baltickim. Z tego powodu przeciw murzeja Wisłana została przepotworzona. Nałoty tu wspomnieć również o naszej granicy poł-wschodniej za którą - jak wiadomo - mieszka wielka rzesza Polaków stanowiąca rodzinę ludności tych ziem. Jej ilość szacuje władze ukraińskie na około miliona. Jest to jednak liczba zaniziona bo w rzeczywistości jest jej co najmniej połowa więcej. Czy cieszy się ona tam taką wolnością jeśli chodzi o jej potrzeby religijne czy kulturalne jak mniejszość ukraińska w Polsce licząca około 200.000? Że nie jest tak świadczy może fakt że władze ukraińskie nie zgodziły się na kamianowanie i obsadzenie katodry biskupiej kościoła rzym-katolickiego we Lwowie. Takie postępowanie jest krzywdzące dla społeczności polskiej bo przeciw niej winą jest że tam kamienkuje. Winę w tym ponosi były reżim stalinowski kiedy po uwolnieniu tych ziem kierując się swymi rządzeniami imperialistycznymi przy ustalaniu granic naszego kraju nie brał pod uwagę że w niektórych tych regionach ludność polska stanowiła zdecydowaną większość jak

19  
np. na linii rzek Opatu Strzyja i Wereszyca. Gdyby linia  
graniczna przebiegata wzdłuż tych rzek a nawet wzdłuż  
Strzyja Bystrzycy i Wereszyca nie byłoby już takiej dyspro-  
porcji. Sądzimy jednak że władze w Warszawie nie podle-  
gają dziś Ukrainy dbając o stosunki dobroscienne z  
Polską dotychczas stawałaby ta krzywda choć częściowo  
zostata naprawiona. Niech tu postury przykład tak-  
samo w sprawie demokratycznej Rosji która nie gra-  
niczy z Niemcami - stawa się jednak rozwiązać u sie-  
bie problem mniejszości niemieckiej tworząc dla niej tak-  
żw. okręgi autonomiczne nad Wolgą.

Wiktór KUREK (FOMEL)

P.S. Wypowiedziałem się takież w tej sprawie przez  
Tajkę tu uwagi do Sekc. P.S.L. w Paryżu dotyczących  
spraw - a raczej stosunków z Ukrainami które napewno prze-  
śle do Gran. Red. ale zaraz dorzedłem do wniosku że to  
zagadnienie (sprawa granic z Prusami Wsch. oraz Ukrainy) na-  
leży traktować globalnie dlatego porzuciłam sobie jeszcze  
prezentację je śladatkowo do Gran. Redakcji.

Jak wspomniałem również nie wypada również polskiemu  
rządowi wysuwać jakichś żądań żeby nie był pośredrem  
zaraz przez władze ukraińskie o te odczerzenia terytorialne -  
dlatego porządkiem jest żeby ktoś na emigracji ogólnikowo  
się w tej sprawie wypowiedział. Inwestacja Graniczna Redak-  
cja utrzymi tak jak wara za stosowne.

W tym przekonaniu Tęże dla Francuzów  
Redakcji wysłać pracunku

Kurek

Gros Katolicki  
 263 bis Rue St-Honore  
 75001 PARIS

Jestem stała czytelniczką waszego  
 czasopisma. We Francji mieszkam  
 20 lat wychodząc za mąż za Francuza  
 Niestety los mnie nie oszczędził

Po 16 latach mego małżeństwa, mąż  
 zmarł. Od 4 lat jestem wdową, zostając  
 sama, gdyż cała moja rodzina jest w  
 Polsce. Jestem w niełatwej sytuacji, mam  
 duży długi, które pensje gonić po  
 mężu itd.

Ludziom się do waszego czasopisma  
 może odtężyć, gdyż jest to czasopismo  
 katolickie. Może czytając wasze  
 czasopismo znajdzie uziębłego pana  
 by spędzić resztę mego życia.

Podaję adres mego ogłoszenia.

Polka mieszkająca nie stała  
 we Francji, wdowa, bezdzietna  
 przeszedła późno późno do lat  
 55 w celu matrymonialnym  
 Tylko poważne oferty proszę  
 kierować do redakcji na nr. ...  
 które przebiegają dalej.

Proszę o poinformowanie mnie jako opłatę



mam misie ze ogloszenie  
i sposob wplytu czek bankowy, postawy  
czy przekazen post. itd.

Łacze wyrozy poroszenie  
Egloff Halina

P. S. Do redakcji. Upzejniwie prosze nie  
podawac mego imienia w ogloszeniu  
Listy skierowane do mnie prosze w ogloszeniu  
podac nr. mego ogloszenie.

Mej adres

Halina **Egloff**  
45 rue de Dieuseu  
57890 Forcellette  
Moselle

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu pragnie poinformować, iż w związku z wyjątkowo trudną sytuacją gospodarczą naszego kraju, oraz koniecznością ograniczenia wszystkich wydatków publicznych,

Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło Ambasadam i Konsułatom Generalnym RP, aby nie organizować żadnych przyjęć z okazji Świąt Narodowych do roku 1995 włącznie.

Ambasada RP korzysta ze sposobności aby przekazać Osobistościom i Organizacjom polskim we Francji wyrazy szacunku i serdecznych pozdrowień.



Paryż, dnia 28 marca 1992

X. Imbert

Monsieur Rozewicz  
134 rue du Perreux  
95-100 Argenteuil

Czy ma to  
interesy?

Argenteuil 9. IV. 1992

O.K.

Redakcja Głosu Katolickiego  
w Paryżu.

Posiadam pewne dokumenty, które otrzymałem z Polski, a które mogłyby być wykorzystane przez Waszą Redakcję. Jest to sprawozdanie polskiego księdza, który był misjonarzem w krajach gorących a teraz stał się misjonarzem Wschodu - na terenach dawnej Przewojszczyzny które od 1939 r. zostały zabrane przez Rosję Sowiecką. Sprawozdanie to informuje o aktualnym stanie parafii polskich, zawiera słowo najwyśszego znaczenia dla misyjnego życia tam dużej części, o ich potrzebach i udzielonej pomocy.

Podróż to rozpoczyna się od spotkania z profesorem uniwersytetu wileńskiego - od katedry astrofizyki i kaplicy św. Koronacji. A później Pińsk, Janowo i inne parafie S. Andrzeja Boboli, Polonne, Oniehowo - dawny majątek rodziny Rocyzyńskich, gdzie urodził się Jan Buczynski "Apostoł Madagaskaru" "Ojciec Trędowatych", Lutomiersk, Kijów, Jaupol, Bar, Kamieniec Podolski, Stanisławów, Kofomyje, Ternopol, Lwow, Kochawine

Jest to lektura dla tych, którzy czytali dzieła Henryka Siemkiewicza, oraz dla ludzi, którzy kochali tę ziemię.

Równocześnie chciałabym wspomnieć o księdze ten w ciągu 2 lat ze składek ludności polskiej tam zamieszkałej, oraz z dotacji ludzi z Polski odbudować kościoły w tej rodzinnej miejscowości i już w sierpniu b.r. odbył się poświęcenie

Jeżeli Wasza Redakcja interesuje ten temat, to proszę uprzejmie mnie powiadomić.

Z wyrazami szacunku.

M Rozewicz

P.S. Równocześnie załączam cześć na prenumeratę Głosu Katolickiego 2, 3, 4 kwartały 1992 r.



# Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

## ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



\*\*\* COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY \*\*\*

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers lès Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District  
Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Epargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr 00914603300

Réf. : 3372/92/sks  
L.dz.: .....

Nancy, le 09.04.1992 r.....

*"G.K." = A.Z.  
do uprzejmej wiadomości:  
A.*

Ambasada  
Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu

Szanowni Panowie!

Za list informacyjny z dnia 28 marca br. oraz życzenia - serdecznie dziękujemy. Jednak polecenie M.S.Z. dotyczące: "nie organizowania żadnych przyjęć z okazji Świąt Narodowych do roku 1995 włącznie - przez Ambasady i Konsulaty Generalne R.P." - jest dla nas niezrozumiałe a nawet przykre... Początkowo uważaliśmy to jako niesmaczny żart prima aprilisowy - tym bardziej, że na kopercie poczta zamieściła pieczętkę z datą 1 kwietnia... a list informacyjny został podstemplowany pieczętką z Orłem bez Korony...

Po konsultacji z członkami Z.G. Związku, (samodzielnie nie chciałem podejmować decyzji) stwierdzone zostało iż list autentyczny i polecenie M.S.Z. także. Dlatego składamy naszą reakcję w tej sprawie do uprzejmej wiadomości Ambasady RP w Paryżu, co następuje:

1. Zaniechanie organizowania przyjęć z okazji Świąt Narodowych - przez Ambasady i Konsulaty Generalne RP - byłoby olbrzymią szkodą dla Sprawy Polskiej, pod każdym względem!
2. Wiemy iż Kraj jest w potrzebie, dlatego nadal pomagamy w miarę naszych możliwości. Uważamy jednak, i jest to naszym świętym obowiązkiem, że stać nas będzie i na pokrycie wydatków Ambasady i Konsulatów Generalnych RP we Francji - urządzając skromne przyjęcia z okazji świąt narodowych - utrzymana zostanie tradycja. Bo zamykać się w Getcie?... Czy wolno nam to robić w obecnych czasach?...
3. Okazyjne spotkania dla dobra Sprawy Polskiej - nie mają ceny, ani na takowych nie zaoszczędzimy - a napewno stracimy b. wiele! Społeczność polska we Francji napewno pomoże z kombatantami na czele... Dawniej robiono kompromitujące przyjęcia i bankiety PRL-owskie, dobrze podlewane alkoholem, które kończyły się bijatykami i awanturami!... Tego nie popieraliśmy nigdy! Obecnie musimy to zmienić na lepsze, bo mamy Wolną i Niepodległą Ojczyznę, a nasi gospodarze i my także, mamy chyba prawo do spotkań i rozmów w dniach świąt narodowych w siedzibach konsularnych przedstawicieli naszej Ojczyzny we Francji?...

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU:



*Stanisław K. Stankiewicz*  
STANISŁAW K. STANKIEWICZ  
Prezes

*Wzrost  
Pędzić*

**Comité d'Assistance Médicale  
pour la Pologne  
C.A.M.P.**

Association loi 1901

**Siège Social :**

**Dr Thierry HERBLOT**

PRESIDENT

13, rue Marchand

**91 100 Corbeil-Essonnes**

Tél : 64.96.06.88



Paris, le 26-04-1992

Madame, Monsieur,

Le C.A.M.P. est une association créée en juillet 1990. Actuellement nous aidons plusieurs hôpitaux et orphelinats à Białystok, Wrocław et Poznań ainsi que ponctuellement dans d'autres villes. Nous aidons aussi une pharmacie ouverte à Vauxorrie dans la Paroisse Saint André l'Apôtre et nous répondons parfois à des demandes de médicaments de personnes dans le désarroi ne pouvant se procurer ou acheter les médicaments.

Nous souhaiterions que vous fassiez paraître un article nous présentant afin de sensibiliser la communauté Polonaise. Nous espérons ainsi avoir de nouveaux adhérents ainsi des personnes prêtes à nous aider à des tâches administratives, de collecte ou de loi de médicaments.

Le Docteur Herblot et moi-même nous tenons à votre entière disposition pour tout renseignement complémentaire.

Veuillez agréer, Madame, Monsieur, nos sincères salutations



Pour le Président  
Jacques DUPLESSY  
secrétaire

Lund, dnia 21 maja 1992

odp. 17.06.92

Szanowna Pani,

nie udało mi się zrobić wcześniej obiecanego programu. Założenia funkcyjne muszą być rozpracowywane przy współudziale przyszłego użytkownika, który wie czego potrzebuje i w jakim zakresie.

Cały program, albo raczej aplikacje, bo tak oficjalnie nazywa się ten zestaw, jest robiony na wycucie i tzw. zdrowy rozsądek. Program nie jest skompilowany (przetłumaczony na język maszynowy) i dlatego musi pracować pod "nadzorem" dBASE III PLUS. Dodatkimi stronami takiego rozwiązania są:

- 1. korzystanie z pełnych możliwości funkcyjnych dBASE III PLUS, niezależnie od aplikacji (zakładanie nowych baz danych)
- 2. ew. wprowadzenie poprawek lub zmian w strukturze bazy danych a nawet w programach; np. zamiast okaleczonych polskich słów, można wprowadzić tekst francuski - ułatwi to tubylcom korzystanie z REJESTRU. Jeśli będzie Pani zainteresowana tym, proszę o skontaktowanie się ze mną, postaram się wytłumaczyć procedurę.

Proszę uprzejmie o podzielenie się ze mną uwagami na temat użytkowania, przejrzystości i działania programu. Uwagi krytyczne są mile widziane a usterki mogą być - mam nadzieję - usunięte. Program współpracuje ze wszystkimi wersjami DOS-u, łącznie z ostatnim "krzykiem mody" DR DOS 6.0 i nie sprawia żadnych kłopotów. Gwarantuję również, że nie ma żadnego wirusa.

Teraz prosba do Pani o zamieszczenie w Głosie Katolickim mego ogłoszenia - jak w roku ubiegłym - na temat wymiany.

"Polska rodzina ze Szwecji pragnie nawiązać kontakt z rodziną w Holandii (najchętniej Amsterdam) w celu wymiany mieszkań w lecie. Szczegóły listownie.  
Ewa, Rickard SUDA - Vikingav.1A - 223 76 Lund - Sweden"

Opłatę za ogłoszenie uiszczą nasi paryscy znajomi, do których w tych dniach zadzwonię.

Serdecznie pozdrawiam i życzę przyjemnej pracy z REJESTREM.

Z wyrazami szacunku

  
Rickard Suda

12 czerwca 1992

Wielki Bog!  
Wam daje zdrowie

187  
Kocham i opiekuję się  
wami - mam nadzieję  
na wasz sukces  
i na wasz sukces

Drogi mi tam Polacy w Paryżu  
 i Wszyscy Duchowni  
 ja bardzo się ciesze tym piśmie  
 "Głos Katolicki" - jak otrzymam czytam  
 aż skończę - wszystko opisane  
 czasem radosne czasem smutne  
 ale jakos' ten surát idzie  
 niby trochę lepi jak w moich młodych  
 latach, tam w Małopolsce ludzie  
 żyli skromnie kawałek roli 2 krowy  
 i tyle niemaż przyjąć wszystko zabrali  
 żydów wygnali i pozabijali  
 o' jak to wszystko bolesne do dziś  
 i długo zostanie w historii  
 w Austrii prauswatał ciężko bardzo  
 ciężko na roli pod Tyrolen blisko 3 lata  
 zaraz po wojnie pojechałam do Ojca  
 do Francji 45 roku od tamtego czasu tu  
 żyję mam 4 dzieci już dawno wolowa  
 33 lat. Całyje Wszystkich Serdecznie  
 najwięcej Kapitańskie ręce...

pochwalamy "Jezus Chrystus"

188  
w Hunter 'ter' zawsze chodziłam na Marse SAS  
'Kressport' - potrafił być chorościowym.

ja już bardzo starośka  
wnet 75 lat  
nogi, mnie bardzo bola  
i rte krążenie krwi -  
byłam w Paray le Monial 6 czerwca  
strasznie mnie to ostabiło  
było 31° gorąca  
poznalam księdza Stanisława Jera  
i cieszyłam się bardzo -  
już 6 raz byłam w Paray de Monial

mamny niedoego  
pobnego kaptana co mam piśknie  
głosi: słowo Boże!! a to  
nam daje otuchę i radość  
Polka zawsze wierze "Chrystusowi"!

nie do wczemorać!  
niech bierem  
tu żyje bardzo skromnie

Z Bogiem  
biedna Coronini  
mój mąż był Włoch ...  
tu było trudno znaleźć Polaka  
w 1946 roku  
teraz było pojechać do Paryża  
nie umiałam języka  
przeszłam wiele smółków i cierpień  
a teraz starość ter' nie zawsze  
radość.. zdrowio już nima..



Lund, dn. 15 czerwca 1992<sup>189</sup>

exp. 17.06.92

Szanowna Pani,

przepraszam za zwłokę w uregulowaniu  
opłaty za opłnienie. Nie miałem czasu,  
by szybciej zadzwonić do paryskich zna-  
jomych; w czasie rozmowy stwierdzili,  
że nie mają na tyle wolnego czasu, by  
w normalny dzień pójść do redakcji  
i uregulować opłatę.

Zadaję 50.- F za moje opłnienie, albo  
kwota będzie wystarczająca, albo zostanę  
Pani dłużnikiem do następnego listu / spot-  
kania.

Zadaję ukłony i pozdrowienia  
Jula.

Champignelles 25.6.1992

odp.  
26.6.92

Pracownia redakcyjna

Porzytam zależność za  
obserwator katolickiego.  
Yestem katolicką i mam silną  
wiarę, czytając wasz obiernik  
z wredką dwójką. Zauważam  
ze chwalcie obywatela pituruckiego  
dyktatora ~~empolski~~, ale o Wacym  
Witowie tylko raz było wspomniane  
to był ojcem rolników.  
A piturucki był wojakiem  
sydów i dobrze się im powodziło  
a rolnicy nie mogli podatku  
wypłacić, i murielisny emigro=  
wać do francji. Do warszawy  
wpót nie było dostępu.  
Mam 3 braci podczas okupacji  
komunistycznej, otrzymali dobre  
stanowiska. Jeden był marynarzem

a puzniej kierownikiem na statku.  
 Dis' jest na emeryturze wybudował  
 sobie w gdynie bardzo piękna  
 kamienicę. Mogłam ją podziwiać  
 jak byliśmy z mężem go odwiedzić  
 a drugi oficierem. Trzeci zastat  
 na gospodarce moich rodziców,  
 dobre mu się powodzi. Zona  
 jego była w ameryce przywiosta  
 dolarów to sobie wszystko ulepszyli.  
 My nadal pracujemy w francji  
 mazi ma 80 lat a ja 77 i obrabiamy  
 edury ogrodnia took jakos się ryje,  
 wiem że nato nie będziecie  
 równo awagi ale musze się  
 wyskarzyć o co mnie boli rance.  
 Porytam 300 fra 100 na ~~na~~  
 Koniec nowę stow posmoce dziennika  
 jest trochę nomyłone insprassan  
 Zowytamy porobowienie  
 dla redakcyj

Genapinveré  
 49, Rue J. J. Rousseau  
 89350 CHAMPIGNELLES

0042  
30.06.92

Gazetowa Redakcja Gł. Kł.

192  
Dm. 28/6 - 1998 r.  
60610 La Croix St.  
OWEN

Tiedy biorę Glas Kł. pamieć miż wiecier w młode lata.

Sobivalizmy; Starodowca po przybyciu do Francji. My piszecie  
szeregi prawdy. Porbycie się Pr. Akrewskiego przez tego świata  
Kalsza jest okropnym ciosem dla Polski. Kalsza modli się pod  
Figurą - a ma diabła na skroni, albo pali Bogu świeczki  
a diabłu ogarek. Lawant przymierze z komunistami w Uwolnio-  
nej Polsce i raryzacja Goupszys Hydami. On elektryk niedobry na  
Prezydenta (bo ma kielbie we łbie) Społecznictwo powinno go  
usunąć jaknajprędzej, żeby nieramieszczerał Belwederu ndrojcami  
i czechacz i czerwony tyraniz bolszewickich postugawcy. Kalsza dba  
o swoją sztukę przytawie mówi (niema gorzego tyrama, jak się z  
dziada wpłyje na pana. Łachod obserwuje sytuację w Polsce  
i Francji dżwig się ze sytuacją się pogawra każdego dnia  
z powodu droższiny ludnie głodują. Ja nigdy niebyłam w Polsce  
powojennej, dawniej przez komunistów a dzisiaj przez dżik wymianę  
łłotego (niema w kurcie. Nasze pieniądze wydają tutaj już 16 raz  
jadę z pielgrzymką do cudownego Św.Ł.

193

To co przeżyłam w Polsce od wojny 1939 r. od Sierpnika  
aż do dnia 5go marca 1941 r. wypis na przymusowe roboty do  
Niemiec. Przymusowa sierienka na suchotnika i ucierka na  
3 dni od niego, jid psi sromalec i smierdzial pem. Pracowalam w  
Kawrowie cały czas w slubie, widzialam jak Moski traktowali  
Polskiego robotnika. We Wigilji Bg. Nar. przed wieczem siostra  
8 lat mlodera odemnie wpiucila mig r domu na imieg, nadzedl  
Ojciec ze dworu od weteryniara, byl po miod i watawal mnie  
od smierci. Od tej pory uplyzelo 53 lata w chwacu i Bog mi daje  
zdrowie. Co Niedziel i Swieta idz do kościoła i choibym chciała  
nierapomns tej wigilji, a wyrodna siostra juri 3 lata temu  
pisala ze przyjadz we chwacu autem na cały Lipiec i chog wieck  
ic Saryi. Odpisalam ze mam jid pomysl po mgriu i jak przyjedzie  
zatelefonujz po rmandarmow, zeby Has odstawili skad przyby-  
licie. Mam 3 tysie 800 fr. mis. i ruzje samotnie. Jak Huba Boga  
tak Bog Hubie, jest w Saryiu pod Polskim kościołem  
jedno r Polski wlozczgaw, mowi Czesiek r Saryia co tu jest  
juri 15 lat, kuznia obawiaja sig przy wyjsciu po naborzestwie.

Skiwom po co Biorą Francuski puscera to holoty tutaj?  
 Skrodzą tylko uciecinym ludzom, prawdy piercie w Hasszej  
 gancie. Ale radwio się rozpisotom i muszę nakonczyć.  
 Hiperidrom w pielgrzymka 7go Lipca do Suwł i będziemy  
 w hotelu jwi 7 roz. Hilla St. Jean 1 rue de Savadi  
 i mam pokoj samu z łazienką i ubikacją 309 fr. Dziennie  
 z noclegiem. Zapalę siwicz w Grotty o Hassze renoware.

Srogzić Bore w Hasszej pracy.

Stala cnytelniczka P. H. Stras Stanisława

Kto będzie nosił Polskę Chorgiew Tom Jawcki  
 odredł po nagrodę do Pana

HLM

Rue Marcel Carlier  
 60610 La Croix St. Ouen

" GŁOS KATOLICKI / VOIX CATHOLIQUE "

263 Bis, Rue Saint - Honoré,

75001 Paris

France



UNIVERSIDAD DE NAVARRA  
ESCUELA TECNICA SUPERIOR DE ARQUITECTURA  
DEPARTAMENTO DE URBANISMO  
PAMPLONA - 31080 - ESPAÑA

Par Avion

Szanowna Redakcjo:

10 Lipca 1992 R.

W celu zapoznania się z czasopismem Szanownej Redakcji: " Głos Katolicki ",  
proszę uprzejmie o przesłanie numeru okazowego " Głos Katolicki " na mój  
adres, jak poniżej, za co już z góry jaknajuprzejmiej dziękuję.

Z poważaniem

Adam Milczynski Kaas

Profesor Arquitecto AIA

Escuela Técnica Superior de Arquitectura

Universidad de Navarra

31080 - Pamplona

España

---

Houdain

le. 26.7.1992

28.07.92

Monsieur le Directeur.

Ma mère se tonne qu'elle ne reçoit pas les photos Katolicki régulièrement, en ce moment elle n'en reçoit qu'une fois sur deux semaines - pourtant elle a payé jusqu'au mois de novembre -  
 Je s'pere que sa ne provient pas de vous -

Cordialement à vous -

Skonieczny,

M<sup>me</sup> Skonieczny. Geneviève  
 3, rue St Clement etoler  
 62150 - Houdain -





**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

197

Paryż, 15.09.1992

FAX (33-1) 40.15.09.64

X. Czesław DRAŻEK SJ  
L'OSSERVATORE ROMANO  
Wydanie polskie

=====

Wielebny Księżu,

W jednym z ostatnich numerów polskiego wydania L'Osservatore Romano ukazał się tekst przedstawiający sylwetkę nowej Matki Generalnej ss. Nazaretanek, s. Marii Teresy. Redakcja naszego tygodnika zwraca się z serdeczną prośbą do Księdza o możliwość przedruku tego art. i - jeśli to możliwe - o przesłanie nam go faxem (Nr 33-1/40.15.09.64).

Przy okazji prosimy o informację czy istniała by możliwość wymiany naszych pism - L'OR z GK. Jeżeli nie, to byłibyśmy wdzięczni za informację jak zaprenumerować z Francji L'OR.

Łączymy wyrazy szacunku. Szczęść Boże

Za Redakcję

Agata ŻMUDZIŃSKA

PS. Art. o s. Marii Teresie chcielibyśmy wydrukować w najbliższym numerze GK, stąd prosimy o szybką odpowiedź i przesłanie nam tego tekstu faxem. Dziękujemy.

Na koniec jeszcze jedna prośba. Czy możemy również liczyć na przesłanie nam polskiej wersji Ozędzia Papieskiego na Dzień Misyjny. Chcielibyśmy je wydrukować w naszym tygodniku.



Paryż, 30.09.92

Pan Leszek KOT

Szanowny Panie,

Redakcja dziękuje Panu za list i uwagi, które zechciał Pan w nim przekazać.

Odpowiadając na niektóre z zawartych w nim zarzutów pragniemy Panu przekazać, że redakcji, jak dotąd nikt nie przejął. G.K. jest nadal wydawany przez PMK i z tym samym zespołem redakcyjnym. A ponieważ G.K. jest jedynym tygodnikiem w Europie (polskim), nie może ograniczyć się jedynie do spraw parafialno-kościelnych, jak to Pan sugeruje. Młodsze pokolenie naszych Czytelników domaga się tekstów żywych, polemicznych (taką rolę spełniają teksty red. Miszalskiego, który nawiasem mówiąc jest dziennikarzem przygotowywanej przez Episkopat Polski codziennej gazety katolickiej). Trudno go posądzić o oderwanie od rzeczywistości - mieszka w Polsce i sprawy kraju rozumie lepiej niż Pan i my. Oczywiście, reprezentuje pewien jednoznaczny punkt widzenia, z którym nie każdy musi się zgadzać. Czy widział Pan kiedyś gazetę, która "dogodziłaby" wszystkim, bez wyjątku, czytelnikom. To bardzo dobrze, że ma Pan inne zdanie, nas to bardzo cieszy - bo nie ma nic gorszego jak bierne czytanie tego, co redakcja proponuje. Niegdy nie przyszło nam do głowy by kogokolwiek "ukierunkowywać". Uważamy, że nasi Czytelnicy mają swoje zdanie na temat spraw Polski - my staramy się tylko zaproponować różne punkty widzenia. Być może nie jest to zbyt urozmaicone, być może rubryka red. Miszalskiego powinna być dzielona między wielu dziennikarzy reprezentujących odmienne punkty widzenia... Ale niestety,

Nie mamy takich funduszy jak np. Le Figaro i nie możemy sobie pozwolić na bardziej rozbudowaną redakcję. G.K. wychodzi b.skromnym nakładem ludzi i środków. Stąd też (i to drugi aspekt Pana listu) jesteśmy zmuszeni liczyć na naszych prenumeratorów i regularne opłaty za otrzymywane pismo. Nie mamy nowoczesnego komputera, któryby pod koniec każdego miesiąca automatycznie drukował listy zachęcające do przedłużenia prenumeraty. Wielokrotnie apelowaliśmy do naszych Czytelników o zrozumienie i zajęcie się tym problemem, osobiście. Jeżeli nie chciał Pan przedłużyć prenumeraty, wystarczyło do nas napisać lub zadzwonić. Mieszka Pan przecież w regionie paryskim. Oczywiście, mogliśmy automatycznie, z początkiem tego roku wykreślić Pana z listy prenumeratorów, ale wtedy pewnie miałyby Pan pretensje o to, że zrobiliśmy to bez Pana zgody. Nie rozumiemy dlaczego czekał Pan z decyzją przez 9 miesięcy. To, czy ureguluje Pan teraz za ten czas, zależy do Pana. My tylko przypominamy, że miał Pan przez ten czas G.K. za darmo.

Proszę nie traktować naszego listu jako pretensje na zaadresowane pretensje. Jeżeli mamy polemizować, to polemizujemy. My też mamy prawo bronić swoich racji.

Serdecznie dziękujemy Panu za list, wykreślamy Pana z komputera i liczymy na łaskawe rozpatrzenie naszej wydawniczej sytuacji finansowej.

Łączymy wyrazy szacunku



za Redakcję  
Agata ŻMUDZIŃSKA

Paryz, 5.10.92

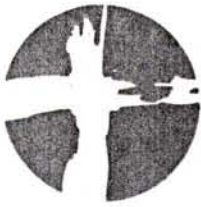
Pani  
Anna ZACHENTER  
Redakcja CZASU,  
Krakow

Bardzo prosze o pilny telefon do Paryza nr.40581936  
Jezeli bedzie to mozliwe dzisiaj - poniedzialek, do godz.12  
lub po godz.17

Z powazaniem

Pawel OSIKOWSKI

Redakcja Glosu Katolickiego



**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

201

Paryż, dn. 10.10.1992 r

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam Panu jeden numer naszego tygodnika "Głos Katolicki", emigracyjnego pisma ukazującego się we Francji nieprzerwanie od 1959 roku.

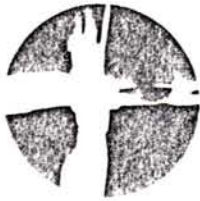
Zależy nam na wprowadzeniu nowej rubryki - przeglądu prasy polonijnej - w której zaznajomimy naszych Czytelników z problematyką polonijną, a tym samym z polskimi czasopismami wychodzącymi poza Francję.

Zwracamy się więc do Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o wymianę naszych pism. Jeżeli wymiana nie będzie możliwa, prosimy o podanie nam warunków, na jakich Pana pismo będziemy mogli zaprenumerować. Będziemy wdzięczni za odpowiedź.

Przesyłamy wyrazy szacunku.

*Ks. W. Szubert*

Ks. Wacław Szubert  
Redaktor Naczelny



**GEOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

202

Paris, le 21 novembre 1992

Monsieur BRUSCHI  
40, Rue Jean Jaures  
93160 BAGNOLET


Suite à notre conversation téléphonique, voici les conditions de publication dans notre hebdomadaire "La Voix Catholique".

Vous trouverez ci-joint l'épreuve de notre insertions.

Nous vous proposons la même insertion dans les conditions suivantes:

- 1) contrat sygnallagmatique pour un an (16 pages - tirage hebdomadaire; 3650 exemplaires.)
- 2) tarif préférentiel: 750 francs la parution, noir et blanc (tarif normal: 1500 francs)
- 3) une fois par mois, bulletin spécial double (32 pages - 7000 exemplaires), première et dernière page en couleur: Nous vous proposons une insertion dans ces pages couleurs au prix de 4000 francs l'insertion (prix à débattre).
- 4) Nous vous proposons aussi un affichage de présentation de votre agence sur un panneau situé sur la façade de notre église paroissiale (prix 500 francs par mois).

Dans l'attente de votre réponse à ces propositions, nous vous assurons, Monsieur, de nos salutations distinguées.

  
Père Waclaw SZUBERT



**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

**VOIX CATHOLIQUE**

203

Paris, le 21 novembre 1992



Monsieur BRUSCHI  
40, Rue Jean Jaures  
93160 BAGNOLET

Suite à notre conversation téléphonique, voici les conditions de publication dans notre hebdomadaire "La Voix Catholique".

Vous trouverez ci-joint l'épreuve de notre insertions. Nous vous proposons la même insertion dans les conditions suivantes:

- 1) contrat synallagmatique pour un an (16 pages - tirage hebdomadaire; 3650 exemplaires.)
- 2) tarif préférentiel: 750 francs la parution, noir et blanc (tarif normal: 1500 francs)
- 3) une fois par mois, bulletin spécial double (32 pages - 7000 exemplaires), première et dernière page en couleur: Nous vous proposons une insertion dans ces pages couleurs au prix de 4000 francs l'insertion (prix à débattre).
- 4) Nous vous proposons aussi un affichage de présentation de votre agence sur un panneau situé sur la façade de notre église paroissiale (prix 500 francs par mois).

Dans l'attente de votre réponse à ces propositions, nous vous assurons, Monsieur, de nos salutations distinguées.

*P. W. Szubert*

Père Waclaw SZUBERT



1 p. 4. position - 4500 Frs

1/2. 4 position. - 2300 Frs

Annual.

3000 Fr.  
1500 Fr.



du 8 Mars. au 4 Avril. 4 position.

3 Mars au 11 juillet 10 position.

1.) Agence to prepare polski tekst i typow. Przejść 90 ok. 8 katepa.

2.) Zmiana 1/2 strony (na szerokości strony) w kolorze czarno-białym

3.) Prosi, by ich reklama ukazała w Głosie katolickim:

od 8 marca do 4 kwietnia (4 razy: od 19.iii; 21.iii; 28.iii; 4.iv)  
od ~~2~~ maja do 11 lipca (10 razy: ~~9.v~~, 16; 23; 30.v; 6, 13, 20.22.vi; 11.vii)

4.) Treść wzniac' ma tekst, gdyż mogą zmienić ich ceny, które podległy u reklamie.

5.) Będzie placić: kwidonozow, po ukazaniu się id reklamy.

Treść wtedy ustalić im: 2 egz. G.t. + faktura (2000 F. za kwidonozow)  
na adres: Voyages WASTEELS (k Daniel podał 4 ceny  
ok 98%, 95% to 3 wieszac)

Luigi Casuso  
Les Mercuriales - Tour Servant  
40, rue Jean Jaurès  
93 176 BAGNOLET Cedex

lub po 4 ukazaniach się id reklamy. Treść wtedy, lubi 8 egz G.t + faktura ustalić na powyższy adres



Paris, le 22 Nov. 1992

205

GŁOS KATOLICKI

Tygodnik polskiej emigracji

Paryż, FAX (00 33 1) 45 79 37 08

Paweł OSIKOWSKI

Sekretarz redakcji

RZECZPOSPOLITEJ

Warszawa, fax 628 05 88

Redakcja Głosu Katolickiego (nakład 3,5 tys.) zwraca się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na dokonanie przedruku artykułu pana Radka Sikorsiego "Dlaczego grozi nam powrót komunizmu" (Rzeczpospolita nr 266, 12 listopada 92), w jednym z naszych grudniowych numerów; lub prosimy o umożliwienie nam bezpośredniego kontaktu z autorem (numer telefonu, faxu).

Będziemy bardzo wdzięczni za wykazaną przychylność i... odwrotną odpowiedź faxem.

Z poważaniem

Paweł Osikowski

Odp.

wyślac dopł. do 12,92

107

Droga Redakcjo!

Na wstępie z całą serdecznością  
chciałbym podziękować za redakcyjne  
poradzenia i życzenia.

Szczerda tylko, że coś takiego możemy  
otrzymywać przy okazji płatności.

Co do płatności, to chciałbym zapytać,  
dlaczego wysyłacie numery „Głosu Katolickiego”  
bez niczyjej zgody i „połomie” roku  
przysyłacie nakumul. Czy ktośkolwiek  
pytał się, czy chęć mieć zaprenumerowany  
„Głos” ma rolę następną?

Cieszymy się (ja i moja żona), że  
niedługo naszej ankiety „Głos Katolicki”  
jest chętnie czytany i postulowany,  
lecz jeśli się to dzieje w taki sposób,  
jak w naszym wypadku, to jest to  
trochę nie w porządku.

Chciałbym zaznaczyć, że jesteśmy  
stałymi czytelnikami „Głosu” i posiadamy  
wiele numerów bardzo starych, lecz  
z przykrością stwierdzam, że od

dluzszego czasu prowadzona jest na  
 łamach Naszej gazety gra polityczna  
 bez uwzględnienia prawdziwych faktów.  
 Rej niedziele w tym wszystkim pan Miszalski,  
 który utwierdza czytelników tzw.  
 emigrację, w jednym tylko kierunku.  
 Czytając stare numery „Głosu Katolickiego”  
 w przyłością stwierdzam, że nadal  
 przejęli ludzie catholice oddaleni od  
 rzeczywistości. Wydaje mi się, że taka  
 gazeta jak Nasza powinna zajmować się  
 wyłącznie sprawami dotyczącymi Kościoła  
 i nie mieszać się do polityki, na  
 temat której ma ograniczone zdanie.  
 Z tego powodu zamiadam Nas,  
 że rezygnuję z dalszej prenumeraty  
 „Głosu Katolickiego” i zastanawiam się,  
 czy jestem zobligowany do płatności  
 za numery już otrzymane, bez  
 wyrażenia mojej zgody.  
 Z pozdrowieniem

mój adres:

Leszek Kot

13. rue Pierre Curie  
 93350 Le Bourget  
 Tel.

48.37.32.33



# GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

## VOIX CATHOLIQUE

209

Paris, le 17. 12. 1992

Monsieur,

voici les précisions concernant les conditions de publication dans notre hebdomadaire: "La Voix Catholique" :

1. La publicité paraît:

- si elle est donné avant lundi - 2 sem.
- si elle est donné après lundi - 3 sem.

2. 4 F pour chaque mots à partir de la 3 -ème parution - 50% de remise - (max. 5 lignes - corps de polices 6) sans cadre ni logo - format max. (9,5 x 1,5)

3. 2<sup>ème</sup> possibilité: avec encadré + logo - voir les tarifs

\* les prix indiqués <sup>ci-dessous:</sup> sont TTC et portent sur la parution dans un seul numéro ~~uniquement~~ <sup>- sans logo -</sup>

RÈGLEMENT	réglement immédiat (parution unique)	réglement immédiat 4 numéros	possibilité de traiter 12 numéros	possibilité de traiter 24 numéros	demande 3 fois (parution annuelle) 46 numéros
	Format (26 x 19,5)	5000	4.500	4.000	3.500
1/2	2.500	2.300	2.000	1.700	1.500
1/4	1.500	1.350	1.200	1.000	750
1/8	1.000	800	750	600	500
1/16	500	450	400	300	250

Parafia św. Jana Chrzciciela

64-980 Trzcianka

Redakcja

"Głosu Katolickiego"

Voix Catholique

263bis Rue St Honore

75 001 Paris

Na początku 1991 roku składamy serdeczne życzenia wszystkim pracownikom Redakcji "Głosu Katolickiego" w Paryżu wszelkiej pomyślności, zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

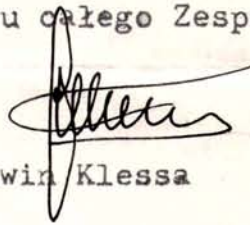
Oby ten pesymistycznie zapowiadający się rok stał się Rokiem Wolności dla narodów, które wolność tą utraciły, a dla nas, żeby był tej wolności utrwaleniem.

Serdecznie dziękujemy za przysyłanie na nasz adres "Głosu Katolickiego".

Przesyłamy kalendarz duszpasterski naszej Parafii na rok bieżący.

Szczęść Boże!

W imieniu całego Zespołu:



Edwin Klessa